

PORADNIK BIBLIOGRAFICZNO-METODYCZNY

3/2011

Zamieszkać w teraz

Scenariusze imprez bibliotecznych
związanych z dziełem i osobą Czesława Miłosza



**Konkurs organizowany w ramach projektu WBPiCAK
pt. *Czego nas uczy Czesław Miłosz*
dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
(Miłosz 2011 – Promesa)**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu

S P I S T R E Ś C I

| | |
|---|-----|
| Joanna Nienowska-Kienitz – Przejażdżka z Miłoszem | 7 |
| Karol Piotrkiewicz – Każdy ma swoją Dolinę Issy | 29 |
| Justyna Daniel – Poetycki dubbing | 41 |
| Ewa Jaworska – „Miłosz nie dla dzieci?!” | 47 |
| Małgorzata Judasz – Pewien Miłosz zwany Czesławem... .. | 55 |
| Hanna Kaczmarek i Barbara Leśniak – Z Miłoszem krok po kroku..., czyli bieganie po Kościanie | 63 |
| Justyna Kubiak – Ojciec w bibliotece | 93 |
| Danuta Nowak – „Mała czarna” z Czesławem Miłoszem | 101 |
| Magdalena Telega – Czesław Miłosz – co czytał, co napisał zaraz się dowiesz!! | 131 |
| Katarzyna Wojtaszak i Hanna Sygidus-Kacewicz – Biblioteczne alejki Czesława Miłosa | 145 |

„Według książki buddyjskiego mnicha, którą czytam, samą istotą buddyzmu jest mindfulness. Chyba można to przetłumaczyć jako uważność (słowo jest już u Mikołaja Reja) albo bycie uważnym. Znaczy to przyjmować z uwagą to co jest teraz, zamiast zwracać się ku temu, co było, albo do tego, co będzie. Zbawienne dla męczenników sumienia, przeżywających swoje dawne upadki, zbawienne dla niespokojnych, wyobrażających sobie ze strachem, co zdarzy się jutro. Oby moje wiersze pomogły ich czytelnikowi zamieszkać w teraz. I obym jako człowiek został wyleczony z chorób pamięci.”

Czesław Miłosz – *Uważność*
(*Piesek przydrożny*, 1997)

Prezentowane poniżej materiały repertuarowe to scenariusze, które są efektem konkursu pt. „Zamieszkać w teraz”, adresowanego do animatorów kultury z bibliotek, ośrodków kultury i szkół, zainteresowanych przygotowaniem obchodów roku Miłosza w swoich środowiskach, ogłoszonego przez WBPiCAK w Poznaniu na początku 2011 roku i rozstrzygniętego 18 maja na konferencji bibliotekarzy wielkopolskich „Miłosz – przybliżenia – oddalenia”.

Są to prace nagrodzone i wyróżnione w konkursie. Nagrody – dwie równorzędne – zdobyli **Joanna Nienowska-Kienitz** z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Kazimierza Iłakowiczówny w Trzciance i **Karol Piotrkiewicz** z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Opalenica. Biblioteki w Trzciance i Opalenicy otrzymały po 500 zł na realizację nagrodzonych scenariuszy.

Autorki prac wyróżnionych to:

- **Justyna Daniel** (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin),
- **Ewa Jaworska** (Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna, Filia 2),
- Małgorzata Judasz (Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów w Opatówku),
- **Hanna Kaczmarek i Barbara Leśniak** (Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Tomaszewskiego w Kościanie),
- **Justyna Kubiak** (Szkoła Podstawowa Nr 2 w Lesznie),
- **Danuta Nowak** (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platera),
- **Magdalena Telega** (Biblioteka Publiczna Gminy Gorzyce Wielkie, Filia w Lewkowie),
- **Katarzyna Wojtaszak i Hanna Sygidus-Kacewicz** (Biblioteka Raczyńskich, Filia 62 w Poznaniu).

Happening rowerowy pt. „Przejażdżka z Miłoszem” odbył się w Trzciance i okolicach 18 czerwca – w ramach Dni Trzcianki. Scenariusz lekcji bibliotecznej „Każdy ma swoją Dolinę Issy” realizowany był w Opalenicy po raz pierwszy w maju i będzie miał kolejne odsłony po wakacjach; laureatki z Kościana również nie czekały na rozstrzygnięcie konkursu i 11 maja na ulicach tego miasta rozegrano literacką grę uliczną „Z Miłoszem krok po kroku... czyli bieganie po Kościanie”. 31 maja w Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna z twórczością Czesława Miłosza zapoznali się najmłodszy czytelnicy – to swój wyróżniony scenariusz „Miłosz nie dla dzieci?” wcieliła w czyn Ewa Jaworska.

Do udziału w konkursie „Zamieszkać w teraz” można się było przygotować na towarzyszących mu warsztatach z metodyki planowania imprez edukacyjno-kulturalnych, które przeprowadziła w styczniu i lutym koordynatorka projektu, Magda Giemza-Żurawska w bibliotekach powiatowych.

Tak warsztaty jak i sam konkurs miały na celu zarówno wzbogacenie programu obchodów Roku Miłosza w Wielkopolsce jak i rozwijanie umiejętności bibliotekarzy w dziedzinie promocji książki i kultury. W konkursie wzięło udział 36 osób, które napisały 26 scenariuszy, w warsztatach – ok. 300.

Joanna Nienowska-Kienitz

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Kazimierzy Iłakowiczówny w Trzciance

PRZEJAŻDŻKA Z MIŁOSZEM

Scenariusz imprezy czytelniczej



Adresaci:

- mieszkańcy miasta i gminy Trzcianka

Kto realizuje:

- BPMiG Trzcianka wraz z grupą trzcianeckich rowerzystów „Dwa Kółka”. Szacowana liczba uczestników to ok. 50 osób

Czas i miejsce:

- Trzcianka i okolice (Biała, Radolin, Teresin, Nowa Wieś); przewidywany termin realizacji: 18 czerwca 2011 r.

Cel:

- przybliżenie mieszkańcom Trzcianki i okolic twórczości Czesława Miłosza w ramach obchodów roku jego imienia poprzez niekonwencjonalną formę jaką będzie jednodniowy, kilkugodzinny rajd rowerowy połączony z czytaniem poezji Miłosza

Krótką charakterystyka:

„Przejażdżka z Miłoszem” to niecodzienna impreza plenerowa, w której wezmą udział rowerzyści z trzcianeckiej grupy rowerowej „Dwa Kółka” oraz zainteresowani mieszkańcy miasta i gminy Trzcianka. Będzie ona miała charakter happeningu. Skierowana jest do wszystkich mieszkańców miasta i gminy Trzcianka, którzy mogą włączyć się w to przedsięwzięcie – zarówno miłośników turystyki rowerowej, jak i poezji Czesława Miłosza.

„Przejażdżka z Miłoszem” będzie kilkugodzinnym rajdem ulicami Trzcianki i okolicznych miejscowości (Biała, Radolin, Teresin) połączonym z czytaniem wierszy Czesława Miłosza. Jej celem jest przybliżenie mieszkańcom Trzcianki twórczości poety w niecodziennej formie. Planowany termin realizacji to 18 czerwca 2011 r. (Dni Trzcianki).

Szczegółowy opis działania:

Rajd „Przejażdżka z Miłoszem” to swego rodzaju barwny happening, który odbędzie się w Trzciance oraz okolicach miasta, mający na celu przybliżenie twórczości poety w zupełnie inny sposób. To nie kolejny wieczorek poetycki, a dynamiczne działanie, które zabiera poezję na zewnątrz.

- „Przejażdżka z Miłoszem” rozpocznie się od działań promocyjnych. Dwa tygodnie przed imprezą zostaną rozesłane zaproszenia (ok. 30-40), rozwieszono plakaty, odbędzie się spotkanie organizacyjne: na nim uczestnicy zapoznają się z utworami poety, które będą później prezentować. Informacja o rajdzie zostanie umieszczona na stronie internetowej biblioteki oraz w trzcianeckiej telewizji lokalnej.

- Następny etap to przygotowanie przez uczestników transparentów z napisami „I love Miłosz” oraz fragmentami jego poezji, które zostaną zabrane na trasę rajdu. Uczestnicy będą kolorowo ubrani, przyozdobione zostaną także rowery. Każdy uczestnik otrzyma mapkę rajdu wraz z programem. Przygotowane zostanie również nagłośnienie.
- Rajd rozpocznie się w czerwcową sobotę w godzinach przedpołudniowych. „Przejażdżka z Miłoszem” wystartuje sprzed trzcianeckiej Biblioteki Publicznej. Otworzy go wiersz Czesława Miłosza „Do poezji” odczytany głośno. Kolejne przystanki na trasie rajdu będą znaczyły kolejne wiersze poety czytane przez rowerzystów – uczestników rajdu:
 Biblioteka: „Do poezji”
 Pomnik papieża Jana Pawła II: „Kolęda”
 Park na Placu Pocztowym i mauzoleum: „Kołysanka”, „W mojej ojczyźnie”
 Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica: „Stan poetycki”
 Jezioro Logo: „Poznanie dobra i zła”, „Chłopiec”, „Dar”
 Trasa między jeziorem Logo a jeziorem Sarcz: „Równina”, „Droga”
 Jezioro Sarcz (stara i nowa plaża): „Nadzieja”, „Fotografia”
 Plac „koło kamienia”: „Miłość”, „Zima”
 Wieś Biała: „Te korytarze”, „Kiedy księżyc”, „Pokusa”
 Wieś Radolin: „Do mojej natury”, „Odstąp ode mnie”, „Kuznia”
 Wieś Teresin: „Wyprawa do lasu”, „Królestwo ptaków”, „Słońce”
 Nowa Wieś: „Poznanie dobra i zła”, „Uczciwe opisanie samego siebie nad szklanką whisky na lotnisku, dajmy na to w Minneapolis”
- W każdym miejscu drogi uczestnicy rajdu zostawiają czytane tam zalaminowane i specjalne przygotowane wiersze (w formie plakatu). Zakończenie trasy nastąpi w Nowej Wsi, gdzie będzie ognisko wraz z poczęstunkiem.
- Ewentualnymi przeszkodami w realizacji przedsięwzięcia będzie brzydka pogoda.

Kosztorys zadania:

- wydruk zaproszeń, plakatów, ulotek – 100 zł
- ozdoby rowerów, transparenty – 200 zł
- poczęstunek – 200 zł

Bibliografia:

- Miłosz Czesław, *Dalsze okolice*. Wydawnictwo Znak, Kraków 1991.
- Miłosz Czesław, *Hymn o perle*. Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1983.
- Miłosz Czesław, *Nieobjęta Ziemia*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1996.
- Miłosz Czesław, *Wiersze*. Wydawnictwo Literackie Kraków – Wrocław 1984.

- Miłosz Czesław, *Wiersze wybrane*. PIW 1981.
- www.poema.art.pl

Załączniki:

- Wiersze Czesława Miłosza
- Mapka trasy
- Plakat

OBŁOKI

*Obłoki, straszne moje obłoki,
jak bije serce, jaki żal i smutek ziemi,
chmury, obłoki białe i milczące,
patrzę na was o świcie oczami też pełnemi
i wiem, że we mnie pycha, pożądanie
i okrucieństwo, i ziarno pogardy
dla snu martwego splatają postanie,
a kłamstwa mego najpiękniejsze farby
zakryły prawdę. Wtedy spuszczam oczy
i czuję wicher, co przeze mnie wieje,
palący, suchy. O, jakże wy straszne
jesteście, stróże świata, obłoki! Niech zasną,
niech litościwa ogarnie mnie noc.*

DAR

*Dzień taki szczęśliwy.
Mgła opadła wcześniej, pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały nad kwiatem kaprifolium.
Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydzilem się myśleć, że byłem kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się, widziałem niebieskie morze i zagle.*

W MOJEJ OJCZYŹNIE

*W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.*

*I płytkich wód szept w jakimś mroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy ciemiste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsty w górze porywiste.*

*Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
Pochylam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni*

KOŁYSANKA

Józefowi Czechowiczowi

*Nad filarami, z których smoła ścieka,
w prowincji tej, gdzie salwa co dzień błyska,
pod śpiew saperów o losie człowieka
kołysze płacz dziecinnie kołyska.*

*Kołysze, lula nowego bohatera
w zapachu ognia i spalonych zbóż.
Pluszczą pontony, tryska ptak zbudzony.
Roz-kwi-ta-ły pęki białych róż.*

*Nie śpiewajcie, chłopcy, pieśni tej-
Porucznik mówi – bo zanadto smutna,
I tak już w wodzie mokniemy po pas.
Nie bójcie się, tam w górze nie szrapnele –
po prostu leci ogień sennych gwiazd.*

*Mój mały – szepczą dziecku w wiosce siwej
od mgły armatniej – mały, bajkę chcesz?*

*Więc była... rzeka nazwana Stochodem.
W rzece mieszkała taka ryba, leszcz.*

*A leszcz był płaski, jak miesiąc wieczorem,
i pływał sobie, wodne kwiaty jadł,
aż przyszedł ktoś nad wodę i zakrzyczał:
wróć, u-ca-łuj jak za dawnych lat.*

*Zdziwił się leszcz, kto go wołać może.
Ale dość bajki, śpijże już, mój mały.
Jest inna bajka. Był raz sobie kraj,
a w kraju żyta szerokie szumiały,*

*szumiały żyta, szumiały i szły
krajem pociągi pełne bochnów chleba,
nad pociągami srebrny grał skowronek...
Dalej nie umiem.*

RÓWNINA

*Od lat, od lat ta sama, niepojęta,
Choćbym za zrozumienie całe życie dał,
Równina pod chmurami niskimi rozpięta
Smugami pyłów i zbożowych fałd.*

*Od lat, od lat ta sama, niepojęta,
Z gromadami kobiet na kartofliskach,
Z półkiem, gdzie koniczyna mieni się niezżęta,
Z komarów długą skrą przy końskich pyskach.*

*Biel zim, kos błyski, pożary i dymy,
Zwalone skrzydła na przemian się wloką
Łaskę witamy czy w ziemię wchodzimy,
Ona szeroko.*

*Ni słup objawień, ani krzak Mojżesza
Na widnokregu krańcach nie wystrzeli.
Ci, których krzyże wiatr liśćmi obwiesza,
Też nie wiedzieli.*

*Od niej, od słońca, oczy ręką skrywać,
A ona tam – bez dna, bez dna,
Zamykać oczy i zapach zgadywać,
Klepanie kos tak mijać i mijać
Głębinę nocy pod głębiną dnia.*

*Depczący gruzy w pokrzywach i miętach,
Jakżebym czyny ludzkie sądzić mógł.
Ona, przez wieki wieków niepojęta,
Trawą przywianą chyli się do nóg.*

*Twierdze czerwone, rozchwiane stolice,
Skrzydeł na niebie i drutów potoki
Na chwile są i sypia się w pył.*

*Gdzież łuski murów, łun ruchome bicze,
Gdzie rdzawe baszty? Ja widzę obłoki
I dzień, jak wtedy, przed czasami, był.*

*W bieli południa smutek przenikliwy
Jak samotnego dziecka w parku płacz,
Gdy nad ogrodem wybuchają race
I pocałunki widzi w świetle rac.*

*Żywiol nieznany, taka ciemna trwoga,
Starcom, stojącym przed wielką równiną,
Błysk w końskich pętach, w sennych stada rogach
Tak samo płonie i widzą w obłokach
Zbrodnię niewinną.*

*Na twardej ścieżce przewrócony pług.
Zajęczym śladem rysowana rosa.
I tęcza wzbija się, przebity ptakiem łuk,
Z nieznannej ziemi w nieznanne niebiosy.*

DROGA

*Tam, gdzie zielona ścięła się dolina
I droga, trawą zarosła na poły,*

*Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.*

*W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okruchów bułki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukułki.*

*Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.*

*Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządki całą widzi okolicę.*

NADZIEJA

*Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.*

*Wejść tam nie można. Ale jest na pewno.
Gdybyśmy lepiej i mądrzej patrzyli,
Jeszcze kwiat nowy i gwiazdę niejedną
W ogrodzie świata byśmy zobaczyli.*

*Niektórzy mówią, że nas oko ludzi
I że nic nie ma, tylko się wydaje,
Ale ci właśnie nie mają nadziei.
Myśla, że kiedy człowiek się odwróci,
Cały świat za nim zaraz być przestaje,
Jakby porwały go ręce złodziei.*

MIŁOŚĆ

*Miłość to znaczy popatrzeć na siebie,
Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,
Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.
A kto się patrzy, choć sam o tym nie wie,
Ze zmartwień różnych swoje serce leczy,
Ptak mu i drzewo mówią: przyjacielu.*

*Wtedy i siebie, i rzeczy chce użyć,
Żeby stanęły w wypełnienia łunie.
To nic, że czasem nie wie, czemu służyć:
Nie ten najlepiej służy, kto rozumie.*

WYPRAWA DO LASU

*Drzewa ogromne, że nie widać szczytu,
Słońce zachodząc różowo się pali
Na każdym drzewie jakby na świeczniku,
A ludzie idą ścieżką, tacy mali.*

*Zadrzycjmy głowy, weźmy się za ręce,
Żeby nie zgubić się w trawach jak w borze.
Noc już na kwiaty nakłada pieczęcie
I z góry spływa kolor po kolorze.*

*A tam nad nami ucztą. Dzbany złota,
Czerwone wina w osinowej miedzi.
I wiezie dary powietrzna karoca
Dla niewidzialnych królów czy niedźwiedzi.*

KRÓLESTWO PTAKÓW

*W wysokim locie ociężałe głuszce
Skrzydłami niebo nad lasami krają
I gołąb wraca w napowietrzną puszcze,
I kruk połyska jak samolot stalą.*

*Czym dla nich ziemia? Ciemności jeziorem.
Noc ja połknęła na zawsze, a one
Mają nad mrokiem jak nad czarną falą
Domy i wyspy światłem ocalone.*

*Jeżeli gładząc dziobem długie pióra
Upuszczą jedno – pióro długo spada,
Zanim dna jezior głębokich dosięgnie.
I o policzek trąca – wieść ze świata,
Gdzie jasno, ciepło, swobodnie i pięknie.*

SŁOŃCE

*Barwy ze słońca są. A ono nie ma
Żadnej osobnej barwy, bo ma wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.*

*Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.*

*Niechaj przykłęknie, twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili:
Gwiazdy i róże, i zmierzchy, i święty.*

TE KORYTARZE

*Te korytarze, którymi idę przy blasku pochodni
Słyszac, jak woda kapie na strzaskane płyty.
W głąb, w głąb góry. W niszach popiersia przyjaciół.
Oczy ich marmurowe, tylko światło i cień]
Kładą krótko na twarzach cierpki grymas życia.
Tak, coraz dalej, labiryntem w ciemne wnętrze,
Bez koboldów, z echem własnych kroków.
Aż pochodnia zgaśnie na niewiadomym zakręcie*

*I tam, gdzie przeznaczone, zamienię się w kamień.
Ale u wejścia, które zamknięte głazem lawiny będzie zapomniane,
W jodłowym lesie nad spadającym z lodowca potokiem,
Łania urodzi cętkowanego jelonka i powietrze rozwinie
Swoje piękne liściaste spirale innym oczom, jak mnie kiedyś.
I odkryta będzie na nowo każda radość poranka,
Każdy smak jabłka zerwanego w wysokim sadzie.
Więc mogę być spokojny o to, co kochałem.
Ziemia poniesie akwedukty, amfory, świeczniki mosiężne.
A kiedy któregoś dnia psy goniące niedźwiedzia
Wpadną w skalną szczelinę i ludzie dalekich pokoleń
Odczytają na ścianach kanciaste nasze litery –
Zdziwią się, że z tego, co ich cieszyło, znaleźmy tak wiele,
Choć nasz daremny pałac znaczy już tak mało.*

KIEDY KSIĘŻYC

*Kiedy księżyc i spacerują kobiety w kwiciastych sukniach,
Zdumiewają mnie ich oczy, rzęsy i całe urządzenie świata.
Wydaje mi się, że z tak wielkiej skłonności
Mogłaby wreszcie wyniknąć prawda ostateczna.*

POKUSA

*Pod gwiazdzistym niebem przechadzałem się
Na skraju góry skąd widać neonowe miasta
Z moim towarzyszem, duchem pustki,
Który biegał naokoło i pouczał,
Że nie jestem konieczny, bo nie ja to inny
Chodziłby tutaj i chciał swój wiek zrozumieć.
Nic nie zmieniłoby się gdybym umarł dawno temu,
Te same gwiazdy i miasta i kraje
Nie moimi oczami byłyby widziane.
Trwałby jak trwa dotychczas ten świat i dzieła jego.*

*Odstąp ode mnie, w imię Jezu Krysta,
Dość mnie nadręczyłeś – powiedziałem.
Nie mnie osądzać powołanie ludzi.
A swoich zasług i tak znać nie będę.*

DO MOJEJ NATURY

*Cicho leż moja naturo,
Leż cicho, bo niedaleko.
Jużeśmy wody przebyli,
Dzień się ku nocy chyli,
Żale za siódmą górą,
Skargi za siódmą rzeką.*

*Z niewyjawionej przyczyny
Od gwiazd ja Ciebie dostałem,
Zamknięty formą i ciałem
Abym był ten a nie inny.*

*Sędzia i oskarżony,
Na twoje żarty zdany,
Nie miałem w tobie obrony
Bo chciałem być bez nagany.*

*W milczących podstępach biegła,
Do nienawiści skora,
Kapryśna, chwiejna, wybredna,
Jakaż w Tobie podpora?*

ODSTĄP ODE MNIE

*Odstąp ode mnie, duchu ciemny.
Nie mów, że jesteś prawdą mojej istoty
I że całe moje życie było tylko ukrywaniem zła.
Zaklinam ciebie na moje chwile niesamolubnej miłości,
choćby ich było mało.
Zaklinam ciebie na to, co zrobiłem dla innych,
nawet jeżeli z najlepszej woli.
Nie udręczaj mnie w godzinie próby.*

*Święci młodziankowie, korzyści w bitwie złożyli ofiarę życia,
wspomagajcie mnie, kalekiego.*

*Nikomu nie znane siostry potężnego miłosierdzia, ratujące więźniów
za kolczastym drutem,
bądźcie przy mnie w powietrzu tej nocy.*

*Robotnicy męznego serca latami spotykający żelazny dzień w mil-
czeniu,
Użycie jasności waszych zapomnianych imion.*

Hymnicznie przywołuję was wszystkich i wspominam.

*Jeżeli człowiek może być taki jak wy
w naturze ludzkiej prawdziwej także ja mam udział.*

*Wbrew mojej woli dotykałeś mnie.
Wbrew mojej woli przemawiasz, duchu ciemny.*

STAN POETYCKI

*Jakby zamiast oczu wprawiono odwróconą lunetę, świat oddala się i wszystko,
ludzie, drzewa, ulice, maleje ale nic a nic nie traci na wyrazistości, zagęszcza się.*

*Miałem dawniej takie chwile podczas pisania wierszy, więc znam dystans,
bezinteresowna kontemplację, przybranie na siebie „ja”, które jest „nie-ja”,
ale teraz jest tak ciągle i zapytuję siebie co to znaczy, czyżbym wszedł w trwały
stan poetycki.*

*Rzeczy dawniej trudne teraz są łatwe, ale nie czuję silnej potrzeby przekazywania
ich na piśmie.*

*Dopiero teraz jestem zdrow a byłem chory, ponieważ mój czas galopował
i udręczał mnie strach przed tym co będzie.*

*W każdej minucie widowisko świata jest dla mnie na nowo zadziwiające i tak
Komiczne, że nie mogę zrozumieć jak mogła chcieć temu podołać literatura.*

*Czuję cieleśnie, dotykalnie, każdą minutę, oswajam nieszczęście i nie proszę
Boga, żeby zechciał je odwrócić, bo dlaczego miałby odwrócić ode mnie jeżeli
nie odwraca od innych?*

Śniło mi się, że znalazłem się na wąskim progu nad głębią w której widać było poruszające się wielkie morskie ryby. Bałem się, że jeżeli będę patrzeć, spadnę. Więc odwróciłem się, chwyciłem się palcami chropowatości skalnej ściany i powoli posuwając się tyłem do morza wydostałem się na miejsce bezpieczne.

Byłem niecierpliwy i drażniło mnie tracenie czasu na głupstwa, do których zaliczałem sprzątanie i gotowanie. Teraz z uwagą kroję cebulę, wyciskam cytryny, przyrządzam różne gatunki sosów.

KUŹNIA

*Podobał mi się miech, poruszany sznurem.
Może ręka, może nożny pedał, nie pamiętam.
Ale to dmuchanie, rozjarzanie ognia!
I kawał żelaza w ogniu, trzymany cęgami,
Czerwony, już miękki, gotów do kowadła,
Bity młotem, zginany w podkowę,
Rzucany w kubel z wodą, syk i para.
I konie uwiązane, które będą kuć,
Podrzucają grzywami i w trawie nad rzeką
Lemiesze, płozy, brony do naprawy.*

*U wejścia, czując bosą podeszwą klepisko.
Tutaj bucha gorąco, a za mną obłoki.
I patrzę, patrzę. Do tego byłem wezwany:
Do pochwalania rzeczy, dlatego że są.*

FOTOGRAFIA

*Nic trudniejszego
Niż napisać traktat
O człowieku wpatrującym się
W starą fotografię.*

*Dlaczego to robi
Pozostaje niezrozumiałe
I jego uczuć
Nie da się wytłumaczyć.*

*Niby to proste:
Jego dawna miłość.
Ale tu właśnie
Zaczyna się pytanie.*

*Jeżeli dotykalna,
Tak silnie obecna
W swojej skórze i sukni,
Paznokciach i włosach,*

*To czy była jak obłok
Albo fala rzeki
I powróciła
Do nieistnienia?*

*Czy też przeciwnie
Jest nadal substancją
To znaczy ma trwanie
Osobne i wieczne?*

*Uczą nas w szkołach
O jedności życia
Pierwotniaków i roślin,
Owadów i ludzi,*

*Które bez ustanku
Odnawia się i ginie
W pospólnej dla nas
Ojczyźnie – otchłani.*

*Stąd współcierpienie
Ze wszystkim co żywe,
Nie rozdzielane:
Ludzkie-zwierzęce.*

*Jakże zachowamy
Wysoki przywilej
Nam tylko danej
Nieśmiertelności?*

*Już powiadają
Teologowie:
Byt nam się rozpada,
Substancja, wymyka.*

*Rozpamiętując
Jej fotografię
Powtarza słowa
Poety Zen:*

*„Czymże jest ja?
Krótkotrwałą kulą
Z ziemi i wody,
Ognia i wiatru”.*

*I, niepojęte:
Zwraca się do niej
Zupełnie pewny,
Że ona słyszy:*

*„Służebnico pańska,
Moja obiecana,
Z którą mieliśmy mieć
Dwanaścioro dzieci.*

*Uproś dla mnie łaskę
Twojej mocnej wiary,
Żywi są za słabi
Bez waszej opieki.*

*Jesteś teraz dla mnie
Tajemnicą czasu
To jest ciągle innej
Tej samej osoby,*

*Która biega w ogrodzie
Pachnącym po deszczu
Z kokardą we włosach
I mieszka w zaświatach.*

*Widzisz jak się staram
Dosięgnąć słowami
Tego co najważniejsze
I jak przegrywam.*

*Choć może ta chwila
Kiedy jesteś blisko
To właśnie twoja pomoc
I przebaczenie”.*

POZNANIE DOBRA I ZŁA

*Poznanie dobra i zła jest nam dane w samym biegu krwi.
W tuleniu się dziecka do matki, bo w niej bezpieczeństwo i ciepło.
W strachach nocnych kiedy byliśmy mali, w lęku przed kłami zwierząt
[i ciemnym pokojem,
W młodzieńczych zakochaniach kiedy spełnia się dziecinna lubość.*

*I czyż tak skromne początki obrócimy przeciwko idei?
Czy raczej powiemy, że dobro jest po stronie żywych,
A zło po stronie zagłady, która czyha, żeby nas pożreć?
Tak, dobro jest spokrewnione z bytem, a lustrem zła jest niebyt.
I dobro jest jasność, zło, ciemność, dobro jest wysokość, zło, niskość
Wedle przyrody ciał naszych, naszego języka.*

*Podobnie z pięknem. Istnieć nie ma prawa.
Nie tylko żadnej w nim racji ale argument przeciw.
A jednak jest niewątpliwie i różni się od brzydoty.*

*Ten wrzask ptaków za oknem kiedy witają ranek,
I na podłodze jarzą się pręgi, tęczujące, światła,
Albo horyzont z linią falistą u styku brzoskwiniowego nieba
[i ciemnoniebieskich gór –
Czyż to nie było od wieków, tak jak jest dzisiaj, wzywane,
Niby tajemnica, która, jeszcze chwila, a nagle się odstłoni,
I stary artysta myśli, że całe Życie tylko wprawiał rękę,
Dzień więcej, a wejdzie w sam środek jak do wnętrza kwiatu.*

*I dobro jest słabe, ale piękno silne.
Niebył szerzy się i spopiela obszary bytu
Strojąc się w barwy i kształty, które udają istnienie.
I nikt by go nie rozpoznał, gdyby nie jego brzydota.*

*Kiedy ludzie przestaną wierzyć, że jest zło i jest dobro,
Tylko piękno przywoła ich do siebie i ocali.
Żeby umieli powiedzieć: to prawdziwe, a to nieprawdziwe.*

CHŁOPIEC

*Zarzucaś wędkę, stojąc na kamieniu.
Bose nogi okrąża woda migotliwa
Twojej rodzinnej rzeki w gęstwie lili w wodnych.
I kim ty jesteś, zapatrzony w pławik,
Wysłuchany w echa, w stukanie kijanek?
Jakież to piękno na tobie, paniczu,
Już teraz chory na swoją osobność,
Z jedna tęsknotą: żeby być jak inni?
Znam twoje dzieje i wiem, kim zostaniesz.
W stroju Cyganki mógłbym zejść nad rzekę
I wróżyć tobie: sława i bogactwo.
Nie mówiąc jednak jaka będzie cena
Nie do wyzwania tym, co nam zazdroszczą.
Jedno jest pewne: dwie twoje natury,
Skąpa, ostrożna, przeciw drugiej, hojnej.
I będziesz długo szukać pogodzenia,
Aż twoje prace wydadzą się marne
A piękne tylko lekkomyślne dary,
Wspaniałość serca, beztroskie oddanie
Bez ksiąg, pomników i ludzkiej pamięci.*

UCZCIWE OPISANIE SIEBIE NAD SZKŁANKĄ WHISKY NA LOTNISKU, DAJMY NA TO W MINNEAPOLIS

*Moje uszy coraz mniej słyszą z rozmów, moje oczy słabną, ale dalej są
nienasycone.*

Widzę ich nogi w minispódniczkach, spodniach albo w powiewnych tkaninach,

Każdą podglądam osobno, ich tyłki i uda, zamyślony, kołysany marzeniami porno.

Stary lubieżny dziadu, pora tobie do grobu, nie na gry i zabawy młodości.

Nieprawda, robię to tylko, co zawsze robiłem, układając sceny tej ziemi z rozkazu erotycznej wyobraźni.

Nie pożądam tych właśnie stworzeń, pożądam wszystkiego, a one są jak znak ekstatycznego obcowania.

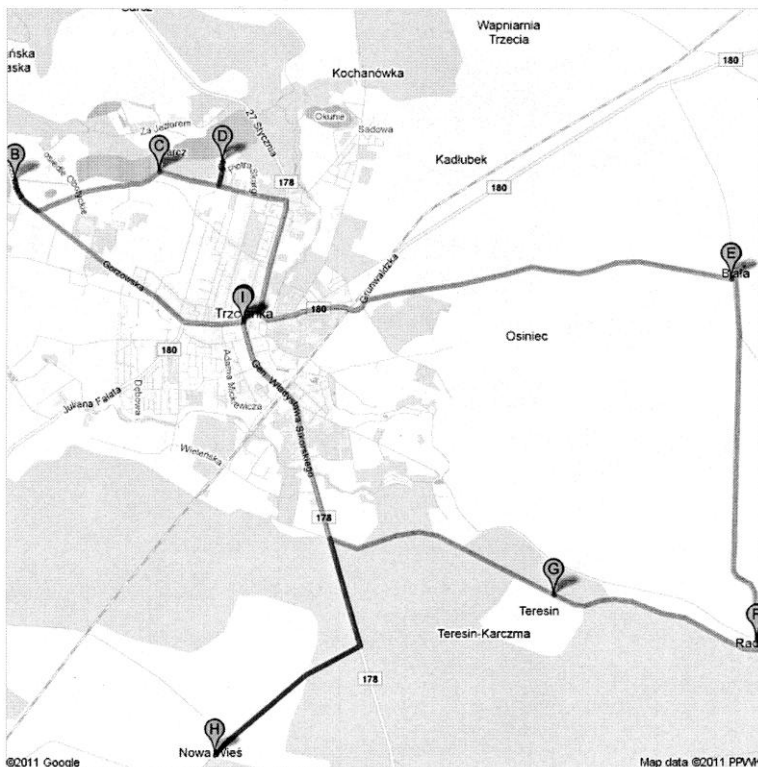
Nie moja wina, że jesteśmy tak ulepieni, w połowie z bezinteresownej kontemplacji, i w połowie z apetytu.

Jeżeli po śmierci dostanę się do Nieba, musi tam być jak tutaj, tyle że pozbędę się tępych zmysłów i ociężałych kości.

Zmieniony w samo patrzeć, będę dalej pochłaniał proporcje ludzkiego ciała, kolor irysów, paryską ulicę w czerwcu o świcie, całą niepojętą, niepojętą mnogość widzialnych rzeczy.

Google Maps
Polska i beta

Wskazówki dotyczące dojazdu do Gen. Władysława Sikorskiego
31,0 km – około 1 godz. 3 min



Karol Piotrzkiewicz

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Opalenica

**KAŻDY MA SWOJĄ
DOLINĘ ISSY**

Scenariusz lekcji bibliotecznej

Dlaczego taki temat?

Największy problem z twórczością Czesława Miłosza to zbyt wyraźne i jednoznaczne wprowadzenie jej w obszary sztuki tzw. zaangażowanej, poważnej, hermetycznej, w której trudno czytelnikowi odnaleźć siebie samego. „Dolina Issy”, ukazująca tzw. małą ojczyznę zwalnia czytelnika z obowiązku „mocowania się” z twórczością Miłosza, gdyż dotyka tematu nieobcego chyba każdemu człowiekowi, i jak sam autor przyznaje, była „pisaną dla siebie”, z wewnętrznej konieczności.

„Dolina Issy” dotyka tematyki tzw. małej ojczyzny i tym samym wpisuje się w nurt polskiej literatury, obejmujący między innymi takie powieści, jak „Dom dzienny, dom nocny” Olgi Tokarczuk, prozę Stasiuka, Konwickiego, Pawła Huelle, i innych. Miłosz może okazać się doskonałym punktem wyjścia do rozmawiania zarówno o tych literackich małych ojczyznach, jak i tych prywatnych, znanych nie tylko autorom, ale nam, czytelnikom.

Adresaci:

Ze względu na uniwersalność tematyki, adresatem może być zarówno młodzież licealna (lekcja klasyczna), jak i osoby dorosłe, np. seniorzy (forma warsztatowa, swobodniejsza)

Miejsce:

Czytelnia biblioteki publicznej

Czas trwania:

Część pierwsza, lekcyjna – 90 minut, część druga, autorska – około miesiąca.

Materiały dydaktyczne:

Fragmety utworów: „Dolina Issy” Cz. Miłosza, „Dukla” Andrzeja Stasiuka, „Dom dzienny, dom nocny” Olgi Tokarczuk, „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza oraz wiersz „W pamiętniku Zofii Bobrówny” Juliusza Słowackiego

Forma realizacji:

Pogadanka, praca w grupach, praca z tekstem, samodzielna inicjatywa uczestników

Cele ogólne:

- zapoznanie się z motywem „małej ojczyzny” na przykładzie wybranych tekstów literackich i filmowych
- poznanie i zaprezentowanie innym swej własnej małej ojczyzny

Cele szczegółowe:

- zebrani znają wybrane utwory literatury polskiej, opisujące małą ojczyznę
- znają różne sposoby i style opisywania tego tematu

- dostrzegają zabiegi mitologizujące „małą ojczyznę” wybranych autorów
- potrafią sami określić swe własne małe ojczyzny
- realizują własne prace (wiersz, proza, fotografia, film) ukazujące swoje „małe ojczyzny”

Orientacyjny kosztorys:

Zaletą owego scenariusza jest na pewno fakt, że jego realizacja nie wymaga dużych nakładów finansowych, jeśli tylko biblioteka posiada własną stronę internetową oraz miejsce, gdzie może zorganizować wystawę prac, przedstawionych w drugiej części projektu. Natomiast najciekawsze prace uczestników powinny zostać wyróżnione nagrodami rzeczowymi. Najbardziej adekwatnymi byłyby nagrody książkowe (tomiki poetyckie Miłosza, jego biografia autorstwa Andrzeja Franaszka), filmy dotyczące tematyki „małej ojczyzny” („Wino truskawkowe” Dariusza Jabłońskiego, będące adaptacją „Opowieści galicyjskich” Andrzeja Stasiuka, filmy Jana Jakuba Kolskiego, bądź „Wszystko, co kocham” Jacka Borcucha). Ilość nagród będzie zależała oczywiście od poziomu oraz ilości nadesłanych prac, lecz zakup nagród na pewno nie przekroczy kwoty 400-500 zł.

Przebieg:

Część I: Lekcja biblioteczna

a) Wprowadzenie:

- osoba prowadząca pyta zebranych, z czym kojarzy im się termin „mała ojczyzna”
- po wypowiedziach uczestników, prowadzący cytuje wypowiedź Leszka Kołakowskiego: *Mała ojczyzna* „to miasto, czy wieś w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczone i odbudowywana, to centrum świata”
- kolejne pytania: Czym, prócz miejsca, w którym się urodziliśmy, wychowaliśmy, może być jeszcze „mała ojczyzna”? Do jakiego miejsca wracacie myślami najchętniej, gdy wspominaliście najmiłsze chwile waszego życia?
- po odpowiedziach, należy podkreślić, że właśnie wszystkie wymienione miejsca, są zapewne „małymi ojczyznami” rozmówców
- wskazanie, że takim samym miejscem była dla Czesława Miłosza tytułowa „Dolina Issy”

b) Fragmenty z Miłosza:

- rozdanie zebranych 3 fragmentów „Doliny Issy” (załącznik 1), którzy mają je przeczytać, po czym scharakteryzować przestrzeń, opisywaną w utworze Miłosza. W przytoczonych fragmentach okolice Issy zostają ukazane z sentymentem, ale też z dużą ilością folkloru, grozy i makabry. A co najważniejsze – owa przestrzeń ulega u Miłosza zabiegowi mityzacji. Na wszystkie te elementy należy zwrócić uwagę.

fragment 1 ukazuje krainę opisywaną przez Czesława Miłosza jako zamieszkiwaną przez diabły:

Osobliwością doliny Issy jest większa niż gdzie indziej ilość diabłów. Być może spróchniałe wierzby, młyny, chaszczce na brzegach są szczególnie wygodne dla istot, które ukazują się oczom ludzkim tylko wtedy, kiedy same sobie tego życzą. Ci, co je widzieli, mówią, że diabeł jest nieduży, wzrostu dziewięcioletniego dziecka, że nosi zielony fraczek, żabot, włosy splecione w harcap, białe północzochy i przy pomocy pantofli na wysokich obcasach stara się ukryć kopyta, których się wstydzi. Do tych opowiadań trzeba się odnieść z pewną ostrożnością. Jest prawdopodobne, że diabły, znając zabobonny podziw ludności dla Niemców – ludzi handlu, wynalazków i nauki – starają się sobie dodać powagi, ubierając się jak Immanuel Kant z Królewca. Nie darmo inna nazwa nieczystej siły jest nad Issą „Niemczyk” – oznaczająca, że diabeł jest po stronie postępu. Jednak trudno przypuścić, żeby nosiły taki strój na co dzień. Na przykład ulubioną ich zabawą jest tańczyć w osieciach, pustych szopach, gdzie międli się len, stojących zwykle na uboczu od zabudowań, jakże mogłyby we frakach wzbijać kłęby kurzu i paździerzy, nie troszcząc się o zachowanie przyzwoitego wyglądu? I dlaczego, jeśli dany jest im jakiś rodzaj nieśmiertelności, miałyby wybrać właśnie strój z osiemnastego wieku?

(...)

Może diabły upodobały sobie Issę ze względu na jej wodę? Mówi się, że ta ma właściwości wpływające na usposobienie ludzi, jacy się rodzą nad jej brzegami. Są skłonni do zachowania się ekscentrycznego, dalecy od spokoju, a ich niebieskie oczy, jasne włosy i nieco ociężała budowa są złudnym tylko pozorem nordyckiego zdrowia.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 8-9)

- ów fragment ma za zadanie ukazać zebranych opisywaną przez Miłosza przestrzeń, jako zawieszoną pomiędzy rzeczywistością a fantazją
- powinno pojawić się pytanie, czy w prywatnych „małych ojczyznach” zebranych, także można odnaleźć elementy magii i cudowności?

fragment 2 przedstawia banalne wydarzenia dnia codziennego, które ulegają u Miłosza mityzacji:

Rzeka dla Tomasza była olbrzymia. Niosły się nad nią zawsze echa: kijanki stukwały tak-tak-tak; skądś odzywały się inne, jakby była umowa, że jedne drugim mają odpowiadać. Cała orkiestra i kobiety piorące nigdy nie pomyliły się, jeżeli zaczynała nowa, zaraz wpadała w ten takt, co już był. Tomasz zaszywał się w krzaki, włożył na pień wierzby i słuchając spędzał całe godziny na przyglądaniu się wodzie. Po powierzchni uganiały się pająki, dokoła nóg których tworzą się wgłębienia, żuki – krople metalu tak śliskie, że woda ich się nie ima – odprawiały swój taniec w kółko, ciągle w kółko. W słonecznym promieniu lasu roślin na dnie, między nimi stoją ławice rybek, które pryskają na wszystkie strony i znów zbierają się, kilka ruchów ogonkiem, rozpęd, kilka ruchów ogonkiem. Czasem od głębi przychodziła większa ryba na jasność i wtedy Tomaszowi biło serce z przejęcia. Podskakiwał na swoim pnium, kiedy w środku rzeki odzywał się plusk, coś błyskało i rozchodziły się kręgi. Jeżeli przepłynęła łódka, to było niezwykle: zjawiała się i nikła tak szybko, że nie dawało się wiele zauważyć. Rybak siedział nisko, prawie na wodzie, garnał wiosłem, które miało dwie łopatki, a za sobą włócił sznur.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 20-21)

- ten wycinek z „Doliny Issy” wskazuje jak nieistotne kiedyś zdarzenia i sytuacje, nabierają z czasem rangi bardzo ważnych wspomnień. Przy tym fragmencie warto zachęcić uczestników, by odnaleźli podobne doświadczenia we własnym życiu, i (jeśli zechcą) podzielili się nimi

fragment 3 ukazując cmentarny epizod z Magdaleną, nadający „Dolinie Issy” rys charakterystycznych dla literatury grozy:

Kiedy już wszyscy nadeszli na placyk przed kościołem, skierowali się gromada na miejsce i ustawili się naokoło jak mogli na zboczku tutaj już stromym. W okrągłych szklach latarni, za ochroną metalowych prętów, płomyki skakały, miotły się ganiane podmuchami.

Najpierw krzyż. Postawiony, żeby został tak długo, jak starczy siły drewnu; wyjęli go i położyli ostrożnie z boku. Następnie kilkoma pchnięciami, zburzyli pagórek grobu, na którym nikt nie pielęgnował kwiatów; i zaczęli pracować, pośpiesznie bo jednak straszno. Składa się w ziemi człowieka na wieczność i zagląda po iluś tam miesiącach, co się z nim dzieje, jest przeciwne naturze. To jakby zasadzić żołądz albo kasztan i rozdrapywać potem grunt, żeby zobaczyć czy już kiełkuje. Ale może właśnie sens tego, co zamierzali, polegał na

tym, że potrzebna jest wola, decyzja, żeby działaniem odwrotnym wystąpić przeciwko odwrotnym niż zwyczajne działaniom. (...)

To, co znaleźli, potwierdziło wszystkie przypuszczenia. Po pierwsze ciało nie było wcale zepsute. Opowiadali, że zachowało się, jakby złożone zostało wczoraj. Dowód wystarczający: tylko ciała świętych albo upiórów mają tę właściwość. Po drugie Magdalena nie leżała na wznak, tylko odwrócona, twarzą w dół, co również jest znakiem. Nawet jednak bez tych dowodów przygotowani byli zrobić, co trzeba. Ponieważ posiadli dowody, przyszło to tym łatwiej, bez wątpliwości.

Przewrócili ciało na wznak i najostrzejszą łopatą, uderzając z rozpędu, jeden z nich odciął głowę Magdaleny. Zaciosany koł z pnia osiny był przygotowany. Oparli go o jej pierś i wbili, tak że przebił z dołu trumnę i dobrze się zagłębił. Następnie głowę biorąc za włosy, umieścili w jej nogach, założyli wieko i zasypali już teraz z ulgą i nawet ze śmiechami, jak zwykle po chwilach dużego napięcia.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 56-57)

- fragment ów ma zadanie ukazać, że nawet literatura tak osobista, jak właśnie „Dolina Issy” nie jest wolna od klisz gatunkowych i schematów fabularnych, obecnych w innych gatunkach literackich
- pytanie: z jakimi gatunkami literackimi i filmowymi kojarzy się ów fragment?
- kolejne pytanie: jaki gatunek najbardziej by pasował do opisu własnych „małych ojczyzn”?

c) Inne teksty opisujące małą ojczyznę:

- podzielenie zebranych na 4 grupy. Każda z grup otrzymuje inny tekst literacki, wpisujący się w motyw małej ojczyzny.

1. „**Dom dzienny, dom nocny**” Olgi Tokarczuk – fragment

„Twój dom jest twoim większym ciałem.

Rośnie w słońcu; śpi w ciszy nocy. Miewa sny”.

Widzę więc dolinę, w której stoi dom, w samym jej środku, ale to nie jest mój dom ani moja dolina, bo do mnie nic nie należy, bo ja samo do siebie nie należę, a nawet nie ma czegoś takiego jak ja. Widzę kolistą linię horyzontu, który zamyka dolinę ze wszystkich stron. Widzę wzburzony, mętny potok, który płynie między wzgórzami. Widzę drzewa potężnymi nogami wrosnięte w ziemię, jak jednonogie znieruchomiłe zwierzęta. Bezruch tego, co widzę, jest pozorny. Gdy tylko zechcę, mogę przenikać przez pozory. Wtedy pod korą drzew zobaczę ruchome strumyczki wody i soków, które krążą tam i z powrotem, w górę i w dół. Pod da-

chem widzę ciała śpiących ludzi i ich bezruch także jest pozorny – delikatnie pulsują w nich nasze serca, szmerze krew, nawet ich sny nie są rzeczywiste, potrafię bowiem ujrzeć, czym one są: pulsującymi kawałkami obrazów. Żadne z tych śniących ciał nie jest mi bliższe, żadne dalsze. Po prostu na nie patrzę i w ich pogmatwanych sennych myślach widzę siebie – wtedy odkrywam tę dziwną prawdę. Że jestem patrzeniem. Bez refleksji, bez żadnej oceny, bez uczuć. I zaraz odkrywam inną rzecz – że potrafię patrzeć także poprzez czas, że tak samo jak zmieniam punkt widzenia w przestrzeni, mogę go zmieniać także w czasie, jakbym było strzałką na ekranie komputera, która jednak porusza się sama z siebie albo po prostu nie wie nic o istnieniu poruszającej się dłoni.

Tak śnię, wydaje mi się, nieskończenie długi czas. Nie ma przed i nie ma po, nie oczekuję też niczego nowego, bo nie mogę ani nic nabyć, ani nic stracić. Noc się nigdy nie kończy. Nic się nie dzieje. Nawet czas nie zmienia tego, co widzę. Patrzę i ani nie poznaję nic nowego, ani nie zapominam tego, co zobaczyłam.

2. „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza – fragment

*Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś ja zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.*

*Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia przywróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przeniesь moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko na błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.*

3. „*W pamiętniku Zofii Bobrówny*” Juliusza Słowackiego

*Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi,
Bo kiedy Zośka do ojczyzny wróci,
To każdy kwiatek powie wiersze Zosi,
Każda jej gwiazdka piosenkę zanuci.
Nim kwiat przekwitnie, nim gwiazdeczka zleci,
Słuchaj – bo to są najlepsi poeci.*

*Gwiazdy błękitne, kwiateczki czerwone
Będą ci całe poemata składać.
Ja bym to samo powiedział, co one,
Bo ja się od nich nauczyłem gadać;
Bo tam, gdzie lkwę srebrne fale płyną,
Byłem ja niegdyś, jak Zośka, dzieciną.*

*Dzisiaj daleko pojechałem w gości
I dalej mię los nieszczęśliwy goni.
Przywieź mi, Zośko, od tych gwiazd światłości,
Przywieź mi, Zośko, z tamtych kwiatów woni,
Bo mi zaprawdę odmłodnieć potrzeba.
Wróć mi więc z kraju taką – jakby z nieba*

4. „*Dukla*” Andrzeja Stasiuka – fragment

No i wciąż wracam do tej Dukli, żeby oglądać ją w różnych światłach i porach. Na przykład wtedy w lipcu, gdy niebo zasnuwane było duszną, mleczną poświatą burzowej pogody. Wypite w peteteku piwo natychmiast występowało na skórę. Byłem sam i pomyślałem, że obejrzę sobie wszystko dokładnie, żeby w końcu dopaść ducha miejsca, pochwycić tę woń, o której istnieniu byłem zawsze przekonany, bo miejsca i miasta wydzielają zapachy jak zwierzęta, trzeba tylko uparcie je tropić, aż trafi się na właściwy ślad i w końcu na kryjówkę. Trzeba je nachodzić w różnych porach dnia i nocy i gdy nuda wyrzuci nas jednymi drzwiami, trzeba spróbować od innej strony, oknem albo szosą od Żmigrodu czy Bóbrki, aż stanie się ten rodzaj cudu, w którym światło załamie się w przedziwny sposób i splecie z czasem w przejrzystą tkaninę, która przesłoni świat na ułamek chwili i wtedy oddech zamiera jak przed śmiercią, ale strach nie nadchodzi.

(...)

Tak samo jak dwadzieścia parę lat temu odjeżdżałem z niczym z letnich wakacji, napasiony gorącym, wzdęty od bezmiaru błękitnej przestrzeni, rozpiętej nad nadbużańską równiną jak drżący, falujący parasol, i dopiero teraz, po dwudziestu paru latach, trawię to jak stary wąż, rozpuszczam gdzieś w duszy, rozkładam soki pamięci na podstawowe składniki, by poczuć ich smak i zapach, bo czas jest odwrotnością przestrzeni i przez jego zasłony rzeczy widać coraz wyraźniej choćby dlatego, że nigdy już nie będzie można ich dotknąć.

Każda z grup powinna zrealizować poniższe zadania, odnoszące się do tych tekstów:

- opisać osobę, która opowiada w danym fragmencie;
- scharakteryzować przestrzeń opisywaną w każdym z fragmentów oraz stosunek narratora bądź podmiotu lirycznego do niej;
- określić styl, w jakim zostały napisane dane fragmenty;
- wskazać podobieństwa i różnice pomiędzy tymi tekstami a fragmentami z „Doliny Issy”
- zastanowić się, czy owe teksty w jakiś sposób odzwierciedlają odczucia zebranych, dotyczące ich własnych małych ojczyzn, wskazać, co zebrani uważają w nich za swoje, co za obce.

(czas na wykonanie zadania, ok. 15-20 min)

Uwagi do tekstów:

- a) „Dom dzienny, dom nocny”: fragment jest utrzymany w onirycznej poetyce i sprawia wrażenie introspekcji, ukazującej nie tyle przestrzeń zewnętrzną, ile coś zawieszonoego pomiędzy snem a jawą. Zarówno ten fragment, jak i cała powieść Tokarczuk, ukazują, że wędrówka przez swą małą ojczyznę, w rzeczywistości zawsze jest podróżą w głąb samego siebie.
- b) „Pan Tadeusz” oraz „W pamiętniku Zofii Bobrówny” – przestrzenie ukazane w tych utworach są bardzo bliskie tym, które opisuje Miłosz w „Dolinie Issy”. Wyraźnie zaznaczony jest w nich fakt, że podmioty liryczne są oddalone od opisywanej przestrzeni. Odkrycie w sobie małej ojczyzny zazwyczaj odbywa się z dystansu.
- c) Każdy z tych tekstów, łącznie z powieścią Miłosza, mityzuje opisywaną przez siebie przestrzeń, i ma do tego prawo, gdyż „mała ojczyzna” jest przede wszystkim prywatnym mitem.
- d) Kluczowym fragmentem jest urywek z „Dukli” Andrzeja Stasiuka, gdyż najbardziej precyzyjnie ukazuje relacje czasowo-przestrzenne pomiędzy narra-

- torem a jego „małą ojczyznę”, dlatego też ów fragment powinien być omawiany przez ostatnią grupę.
- po wykonaniu zadania (lecz przed omawianiem poszczególnych fragmentów), grupy otrzymują pozostałe teksty, by mogły mieć wgląd w każdy z nich, gdy każda grupa będzie dokonywać prezentacji.
 - poprawność terminologiczna podczas omawiania każdego z tekstów nie powinna przysłonić najważniejszej rzeczy – próby odniesienia ich do prywatnych przeżyć zebranych. Najważniejsze jest zatem, by uczestnicy określili, co w tych tekstach jest im bliskie, a co nie.

Zakończenie: zachęcenie zebranych, by sami spróbowali opisać w dowolny sposób, własną „Dolinę Issy”, niekoniecznie przy użyciu słowa pisanego, ale też przy pomocy zdjęć, kamery cyfrowej, obrazu, itp.

Część II: Prezentacja prac uczestników

Uczestnicy, którzy zdecydowali się na opisanie własnej „małej ojczyzny”, mogą przesłać swe prace na adres biblioteki, która umieści wybrane z nich na swej stronie internetowej w ramach uczestnictwa w Roku Czesława Miłosza. Ze zdjęć można także utworzyć wystawę w bibliotece, także sygnowaną hasłem: Nasze prywatne „Doliny Issy”. Najciekawsze zaś prace powinny zostać wyróżnione nagrodami rzeczowymi.

Justyna Daniel

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin

POETYCKI DUBBING

Scenariusz lekcji bibliotecznej
dla gimnazjalistów

Cele:

- rozwijanie wyobraźni i kreatywnego myślenia
- rozwijanie aktywności twórczej uczniów, kształtowanie umiejętności tworzenia tekstu
- rozwijanie umiejętności twórczej dyskusji, dobierania argumentów, kultury słowa
- promocja poezji Czesława Miłosza wśród młodzieży gimnazjalnej
- ukazanie biblioteki jako miejsca, w którym można ciekawie spędzić czas
- współpraca w grupie

Adresaci: młodzież gimnazjalna

Czas: wrzesień–grudzień 2011 r.

Środki dydaktyczne: prezentacja multimedialna prezentująca sylwetkę Czesława Miłosza, kartki A4 z tekstem wiersza „Moja wierna mowa”, nożyczki, klej, kartki z formami prezentacji tekstu: news z wieczornych wiadomości; piosenka hiphopowa; dialog sceniczny; komiks; relacja sportowa, kartki flipczartowe, pisaki, kartki A4 i A3, puste płyty CD, komputer z darmowym programem do nagrywania dźwięku i płyt CD, flipczart, mikrofon, laptop, rzutnik, ekran

Przebieg zajęć:

1. Prezentacja sylwetki i twórczości Czesława Miłosza z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej.

2. Praca w grupach:

- Podział klasy na grupy 5-6 osobowe.
- Losowanie kartek z formą prezentacji tekstu:

NEWS Z WIECZORNICH
WIADOMOŚCI
TELEWIZYJNYCH

PIOSENKA HIPHOPOWA

DIALOG SCENICZNY,
NP. DRAMAT

KOMIKS

RELACJA SPORTOWA

- Rozdanie kartek z wierszem Czesława Miłosza, np. „Moja wierna mowo”

MOJA WIERNA MOWO

*Moja wierna mowo,
służyłem tobie.*

*Co noc stawiałem przed tobą miseczki z kolorami,
żebyś miała i brzozę i konika polnego i gila
zachowanych w mojej pamięci.*

Trwało to dużo lat.

*Byłaś moją ojczyzną bo zabrakło innej.
Myślałem że będziesz także pośredniczką
pomiędzy mną i dobrymi ludźmi,
choćby ich było dwudziestu, dziesięciu,
albo nie urodzili się jeszcze.*

*Teraz przyznaję się do zwątpienia.
Są chwile kiedy wydaje się, że zmarnowałem życie.
Bo ty jesteś mową upodlonych,
mową nierozumnych i nienawidzących
siebie bardziej może od innych narodów,
mową konfidentów,
mową pomieszanych,
chorych na własną niewinność.*

*Ale bez ciebie kim jestem.
Tylko szkolarzem gdzieś w odległym kraju,
a success, bez lęku i poniżeń.
No tak, kim jestem bez ciebie.
Filozofem takim jak każdy.*

*Rozumiem, to ma być moje wychowanie:
gloria indywidualności odjęta,
Grzesznikowi z moralitetu
czerwony dywan podścięta Wielki Chwał,
a w tym samym czasie latarnia magiczna
rzuca na płótno obrazy ludzkiej i boskiej udręki.*

*Moja wierna mowo,
może to jednak ja muszę ciebie ratować.
Więc będę dalej stawiać przed tobą miseczki z kolorami
jasnymi i czystymi jeżeli to możliwe,
bo w nieszczęściu potrzebny jakiś ład czy piękno.*

- Rozdanie nożyczek, pustych kartek (flipczartowych lub szary papier) i pisaków, każdej grupie.
- Omówienie zasad zabawy – rozdanie karteczek każdej drużynie:
 - każda grupa ma ten sam wiersz;
 - każdy członek grupy wybiera po 2 wersy z wiersza – wycina je i kładzie na środku stolika;
 - z tego co zostało wycięte grupa próbuje ułożyć nowy wiersz, wykorzystując tylko to co zostało wycięte i w takiej formie. Nie można zmieniać wyrazów ani dopisywać końcówki.
 - powstały utwór przepisuje na duże kartki i przygotowują prezentację zgodnie z wylosowaną na początku zajęć formą.

3. Prezentacje efektów pracy w grupach

- Każda drużyna wychodzi na środek i prezentuje swój wiersz zgodnie z wylosowaną formą przedstawienia.
- Po każdej prezentacji należy omówić z grupą: czy wylosowana przez z nich forma prezentacji była trudna czy łatwa; gdzie napotkali najwięcej trudności lub nie, czy zabawa w tworzenie nowego utworu na bazie gotowego tekstu im się podobała, co zapamiętali po zajęciach o Czesławie Miłoszu itp.
- Do prezentacji wykorzystujemy mikrofon. Nagrywamy każdą grupę (dźwięk) za pomocą mikrofonu internetowego lub mini-jacka i tworzymy audiobooka z zajęć. Nagrywamy na CD i dajemy klasie na pamiątkę pobytu w Bibliotece z okazji Roku Czesława Miłosza.

4. Powrót do źródeł czyli twórcza dyskusja o poezji

- Powrót do oryginalnego tekstu Czesława Miłosza „*Moja wierna mowa*” – tekst wyświetlamy na ekranie;
- Głośne przeczytanie wiersza i dyskusja – o wierszu, jego wymowie, przesłaniu;
 - na ile ingerencja z zewnątrz burzy sens oryginalnego dzieła
 - jaka jest dopuszczalna granica „użycia” dzieła sztuki do własnych celów itp.
 (nad przebiegiem dyskusji czuwa bibliotekarz)
- Zapisanie argumentów i wniosków z dyskusji na flipczarcie oraz przepisanie ich na mniejsze kartki aby można je było wkleić do zeszytu od języka polskiego

Ewa Jaworska

Biblioteka Publiczna Miasta Gniezno

„MIŁOSZ NIE DLA DZIECI?!”

Impreza czytelnicza
przeprowadzona w ramach akcji
Cała Polska Czyta Dzieciom

Cele ogólne:

Dziecko:

- dowiaduje się, że 30 czerwca mija setna rocznica urodzin Czesława Miłosza
- zapoznaje się z twórczością polskiego laureata Nagrody Nobla
- na przykładzie wierszy uczy się odkrywać dosłowny, przenośny sens
- rozszerza swoje słownictwo
- potrafi współpracować w grupie

Cele wychowawcze:

- rozwijanie zainteresowań czytelniczych
- rozwijanie inteligencji emocjonalnej
- wdrażanie do zdrowego współzawodnictwa

Metody pracy: problemowa, pedagogika zabawy, drama

Formy pracy: zbiorowa, grupowa jednolita, grupowa zróżnicowana

Środki dydaktyczne: książki z wierszami Miłosza, płyta CD z piosenkami, rekwizyty, materiały piśmiennicze, cukierki

Odbiorcy: dzieci w wieku wczesnoszkolnym

Czas trwania zajęć: 60 minut

Termin realizacji: czerwiec

Miejsce realizacji: Filia nr 2 Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna

Przebieg zajęć:

1. Przywitanie z dziećmi:
 - Witam tych, którzy lubią kolor zielony – barwę wiosny i lata
 - Witam tych, którzy lubią czytać i oglądać książki
 - Witam tych, którzy lubią słuchać gdy mama im czyta wiersze
 - Witam wszystkie uśmiechnięte dzieciPrzywitanie dzieci machają rękoma i uśmiechają się.
2. Prezentacja biblioteki. – Filii nr 2 BPMG Zaproszenie do wypożyczenia książek przez dyrektora biblioteki
3. Rozmowa bibliotekarza z dziećmi
Bibliotekarz wyjaśnia, że na dzisiejszych zajęciach przenosimy się do krainy poezji Czesława Miłosza.
4. Wyprawa do królestwa ptaków – wcielanie się w role
Dzieci machają rękoma jak skrzydłami. Stają się ptakami

- Czytanie wiersza: „**Królestwo ptaków**”. Rozmowa z dziećmi o tym co widzą ptaki.
5. Lot ptaków ku słońcu – dzieci ponownie stają się ptakami
Aby patrzeć w słońce dzieci otrzymują duże okulary z papieru. Zamiast szkielek dobierają sobie kolorowe bibułki. Widzą świat w innych barwach,
Czytanie wiersza: „**Słońce**”. Rozmowa z dziećmi o ich odczuciach.
 6. Przelot ptaków nad kwiatami – wcielanie się w role
Dzieci tworzą pary. Jedno dziecko wciela się w rolę ogrodnika, drugie kwiatka. Ogrodnik zasadza nasionko w doniczce w ziemi. Podlewa wodą. Z nasionka powstaje roślinka. Zaczyna rosnąć. Ogrodnik kieruje ją ku słońcu. Powstaje wspaniały kwiat, który ogrodnik podziwia.
Czytanie wiersza: „**Przy piwoniach**”. Rozmowa z dziećmi o przyrodzie.
 7. Przerwa w podróży – Zabawa w prawdę i fałsz:
Jeżeli zdanie jest prawdziwe dzieci siedzą, a jeżeli fałszywe dzieci wstają
 - W królestwie ptaków mieszkają guszcze, gołębie, kruki. / P
 - Można patrzeć prosto w słońce / F
 - W piwoniach mieszkają żuczki / P
 - Czesław Miłosz pisał wiersze / P
 - Książki z wierszami Miłosza można wypożyczyć w księgarni / F
 8. Ptaki przelatują nad lasem – wcielanie się w role
Dzieci na dużym drzewie wyciętym z szarego papieru obrysowują swoje dłonie kolorowymi kredkami
Czytanie wiersza: „**Wyprowa do lasu**”. Rozmowa z dziećmi o baśniowym lesie.
Przypomnienie bajek, których akcja toczy się w lasach.
Zagadki dla podróżników:
 1. Jakie imiona mają braciszek i siostrzyczka,
Którzy w lesie znaleźli chatkę zrobioną z pierniczka? /Jaś i Małgosia/
 2. Szła do chorej babci przez las, wilka się nie bała
Czerwoną czapeczkę na głowie miała... /Czerwony Kapturek/
 3. Jestem królowną. Nie mieszkam w pałacu, lecz w lesie
Moje imię podobne jest do śniegowego płatka
Nazywam się królowna /Śnieżka/
 10. Kwiatowy deszcz.
Niespodziewanie w Baśniowym Lesie zaczęły spadać z nieba kolorowe płatki kwiatów (prowadząca rozrzuca po sali kolorowe szyfonowe chustki). Każde dziecko łapie jeden kolorowy płatek i zamyka go w dłoni. Za chwilę w dłoniach rozkwitną czarodziejskie kwiaty. Dzieci wyczarowują je, otwierając powoli dłonie (chustki rozwijają się).
Kolorowa mgła.

Utworzyła się gęsta i dziwna mgła, która spowodowała, że wszyscy nagle zaczęli tańczyć (taniec z chustką).

11. Przyłot ptaków na podwórko – wcielanie się w role

Dzieci stają się domowymi zwierzętami i naśladują ich głosy.

Czytanie wiersza: „**Furtka**”. Rozmowa z dziećmi o tym co można znaleźć za furtką?

12. Poetyckie pożeganie się z dziećmi:

Wybrana trójka dzieci losuje z Czarodziejskiego Kufra dowolne zwrotki z przedstawionych na zajęciach wierszach. Pozostałe dzieci odgadują tytuły utworów.

Wszystkie dzieci rysują na swoich buziach uśmiechy i z nimi wychodzą z biblioteki.

Orientacyjny kosztorys:

Koszty zawierają m.in.:

- Materiały edukacyjne: 100 zł
- Materiały papiernicze: 150 zł
- Zakup słodyczy: 50 zł

W sumie koszty wyniosą: 300 zł.

Wykorzystane teksty:

Królestwo ptaków

*W wysokim locie ociężałe głuszce
Skrzydłami niebo nad lasami krają
I gołąb wraca w napowietrzną puszcę,
I kruk połyska jak samolot stałą.*

*Czym dla nich ziemia? Ciemności jeziorem.
Noc ją połknęła na zawsze, a one,
Mają nad mrokiem jak nad czarną falą
Domy i wyspy światłem ocalone.*

*Jeżeli gładząc dziobem długie pióra
Upuszczą jedno – pióro długo spada,
Zanim dna jezior głębokich dosięgnie.
I o policzek trąca – wieść ze świata,
Gdzie jasno, ciepło, swobodnie i pięknie.*

Słońce

*Barwy ze słońca są. A ono nie ma
Żadnej barwy, bo ma wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.*

*Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.*

*Niechaj przykłąknie, twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili:
Gwiazdy i róże, i zmierzchy, i świty.*

Przy piwoniach

*Piwonie kwitną, białe i różowe,
A w środku każdej, jak w pachnącym dzbanie,
Gromady żuczków prowadzą rozmowę,
Bo kwiat jest dany żuczkom na mieszkanie.*

*Matka nad klombem z piwoniami staje,
Sięga po jedną i płatki rozchyła,
I długo patrzy w piwoniowe kraje,
Dla których rokiem bywa jedna chwila.*

*Potem kwiat puszcza i, co sama myśli,
Głośno i dzieciom, i sobie powtarza.
A wiatr kołysze zielonymi liśćmi
I cętki światła biegają po twarzach.*

Wyprawa do lasu

*Drzewa ogromne, że nie widać szczytu,
Słońce zachodząc różowo się pali
Na każdym drzewie jakby na świeczniku,
A ludzie idą ścieżką, tacy mali.*

*Zadrzycjmy głowy, weźmy się za ręce,
Żeby nie zgubić się w trawach jak w borze.*

*Noc już na kwiaty nakłada pieczęcie
I z góry spływa kolor po kolorze.
A tam nad nami ucztą. Dzbany złota,
Czerwone wino w osinowej miedzi.
I wiezie dary powietrzna karoca
Dla niewidzialnych królów czy niedźwiedzi.*

Furtka

*Potem ją całą chmiel gęsty owinie,
Ale tymczasem jest tego koloru,
Co liście lilii wodnych na głębinie
Zrywane w świetle letniego wieczoru.*

*Sztachety z wierzchu malowane biało:
Białe i ostre, zawsze jak płomyki.
Dziwne, że ptakom to nie przeszkadzało,
Raz nawet usiadł na nich gołąb dziki.*

*Klamka jest z drzewa, gładka tak jak bywa
Drzewo wytarte ujmowaniem ręką.
Pod klamkę lubi skradać się pokrzywa,
A żółty jaśmin jest tu latarenką.*

Bibliografia:

1. Griesbeck Josef: Poznajmy się w zabawie. Kielce: Wydaw. Jedność, 2007
2. Miłosz Czesław: Wiersze. Kraków: Wydaw. Znak, 1993
3. Miłosz Czesław: Wiersze. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983

Małgorzata Judasz

Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów w Opatówku

**PEWIEN MIŁOSZ
ZWANY CZESŁAWEM...**

Konkurs na limeryk o Czesławie Miłoszu

*Pewien Miłosz zwany Czesławem
Lubił boso chodzić po trawie.
A że trawa była znad Issy,
To na Nobla miał niezłe pomysły,
Pewien Miłosz zwany Czesławem*

M. Judasz

Cele konkursu:

- zainteresowanie postacią, życiem i dorobkiem twórczym Czesława Miłosza
- rozwijanie zdolności literackich ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności interesującego, krótkiego i pełnego humoru formułowania wypowiedzi
- stworzenie limerykowej biografii Czesława Miłosza

Organizator:

Biblioteka publiczna

Uczestnicy:

Konkurs przeznaczony jest dla wszystkich amatorskich twórców poezji z terenu [gminy, powiatu, województwa, całej Polski], którzy zechcą spróbować swoich sił w krótkiej formie literackiej – limeryku.

Zasady:

Zadaniem uczestników konkursu jest napisanie limeryku odwołującego się do postaci i twórczości Czesława Miłosza.

Każdy z uczestników może zgłosić do trzech limeryków, które nie były to tej pory nigdzie publikowane.

Prace prosimy przysyłać na adres :..... w terminie do.....

Prace należy przysłać pocztą w formie wydruku (lub czytelnego rękopisu). Nie przyjmujemy prac nadesłanych pocztą elektroniczną. Każdy limeryk powinien być umieszczony na oddzielnej karcie, oznaczony godłem autora (krótkim hasłem, pseudonimem). Do zgłoszenia należy dołączyć zaklejoną kopertę podpisaną tym samym godłem, wewnątrz której będą umieszczone informacje: imię i nazwisko, adres, telefon, oznaczenie kategorii konkursowej oraz ewentualny e-mail autora. W przypadku uczniów prosimy również o podanie nazwy, adresu, telefonu i e-maila szkoły oraz nazwiska i imienia nauczyciela prowadzącego.

Organizator zawiadomi uczestników o terminie ogłoszenia wyników konkursu i wręczenia nagród w bibliotece publicznej

Sposób oceny:

Prace będą oceniane i nagradzane w dwu kategoriach wiekowych:

- autorzy do lat 15;
- autorzy powyżej lat 15.

Oceny prac dokona jury powołane przez organizatora konkursu. Ocenie podlegać będą m.in.:

- wykorzystanie elementów biografii Czesława Miłosza takich jak np. nazwy miejsc, w których przebywał, tytuły utworów, imiona i nazwiska osób bliskich, współpracowników itp.
- aspekt humorystyczny utworu oraz zaskoczenie, jakie wzbudzi u członków jury,
- zachowanie formy limeryku*.

Nagrody:

Autorzy najlepszych prac w swojej kategorii otrzymają nagrody pieniężne [lub inne] w wysokości:

- kategorii do lat 15
- w kategorii powyżej lat 15:

Dodatkowe uwagi:

Zgłoszenie prac na konkurs uważane będzie za uznanie warunków regulaminu oraz wyrażenie zgody na:

- przetwarzanie danych osobowych przez organizatora konkursu – zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz.U. Nr 133 poz. 883);
- publikowanie w prasie, na stronach internetowych i innych mediach wizerunków i danych osobowych uczestników;
- nieodpłatne przekazanie praw autorskich w zakresie publikacji limeryków w różnych środkach przekazu.

Limeryki konkursowe zostaną opublikowane na stronie internetowej organizatora. O ich doborze zadecyduje jury.

W kwestiach dotyczących przebiegu Konkursu nieprzewidzianych niniejszym regulaminem, głos rozstrzygający należy do organizatora.

***Limeryk – co to jest i jak go napisać?**

Limeryk to krótki wierszyk. Wywodzi się z folkloru angielskiego i irlandzkiego (nazwa pochodzi od nazwy miasta Limerick w Irlandii).

Powinien być **zbudowany** w następujący sposób:

- z pięciu wersów
- układ rymów aabba
- wersy: pierwszy, drugi i piąty mają jednakową liczbę sylab akcentowanych
- trzeci i czwarty wers są krótsze zwykle o 1-3 sylaby akcentowane
- układ sylab akcentowanych i nieakcentowanych nadaje limerykowi specyficzny rytm (inny dla dłuższych i dla krótszych linijek). Powinno to być zauważalne przy recytacji

Pod względem **treści** jest anegdotą, zwykle o humorystycznym, nonsensownym lub groteskowym charakterze. Ma zwykle stały układ narracji:

- w pierwszym wersie wprowadza się bohatera oraz nazwę geograficzną, która określa miejsce akcji
- w drugim wersie zawiązuje się akcję, często wprowadzany jest tu drugi bohater
- w trzecim i czwartym wersie następuje kulminacja wątku dramatycznego
- w ostatnim wersie następuje zaskakujące rozwiązanie. Dawnej ostatni wers był powtórzeniem pierwszego

Limeryki **pisali** sławni i mniej sławni polscy pisarze: Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Tuwim (pod pseud. Zenon Psequedecq), Janusz Minkiewicz (pseud. Jan Uszminkiewicz), Maciej Słomczyński, Stanisław Barańczak, Wisława Szymborska i inni.

Więcej o limerykach i zasadach ich pisania oraz samych limeryków można przeczytać np. tutaj:

1. Barańczak S.: *Pegaz zdębiał. Poezja nonsensu a życie codzienne: wprowadzenie w prywatną teorię gatunków*, Warszawa 2008.
2. Bikont A., Szczęsna J.: *Limeryki czyli o plugawości i promienistych szczytach nonsensu*, Warszawa, 1998.
3. Bryndal R.: *Limeryki o pewnych panach i paniach czyli numery z każdej sfery*, Warszawa 2008.
4. Szymborska W.: *Rymowanki dla dużych dzieci z wyklejankami Autorki*, Kraków 2003.
5. <http://macmat.home.staszic.waw.pl/limeryki/index.html>
6. <http://www.ecola.pun.pl/viewtopic.php?id=115>
7. http://www.kaczmarek.art.pl/tworczosc/wiersze_alfabetycznie/kaczmarek_o/limeryki.php
8. <http://www.limeryki.pl/podstawy.html>
9. <http://www.limeryki.pl/zasady.html>

Czesław Miłosz i jego twórczość – proponowane materiały biograficzne

1. Bieńkowska E.: *W ogrodzie ziemskim. Książka o Miłoszu*, Warszawa 2004
2. Chrząstowska B.: *Poezje Czesława Miłosza*, Warszawa 1993
3. *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1998
4. Fiut A.: *W stronę Miłosza*, Kraków 2003
5. Franaszek A.: *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011
6. Kosińska A.: *Rozmowy o Miłoszu*, Warszawa 2010
7. Kwiatkowski J.: *Poznanwanie Miłosza. Studia i szkice o twórczości poety*, Kraków; Wrocław 1985
8. Miłosz C.: *Rodzinna Europa*, Kraków 2001
9. Walicki A.: *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993
10. Zawada A.: *Miłosz*. Wrocław 1996
11. Żak S.: *Polscy nobliści*, Kielce 2001
12. <http://www.milosz.pl/>
13. <http://www.milosz365.pl/pl,czeslaw-milosz.php>
14. <http://noblisci.bnet.pl/71-80/1980/1980.html>
15. <http://www.nybooks.com/galleries/david-levine-illustrator/2001/may/31/czeslaw-milosz/> [w karykaturze]
16. http://www.poema.art.pl/site/sub_148_milosz_czeslaw.html

Uwagi dla organizatorów:

Do regulaminu konkursu należy dołączyć przygotowane teksty „Limeryk – co to jest i jak go napisać?” oraz „Czesław Miłosz i jego twórczość – proponowane materiały biograficzne”.

Adresatów konkursu można ograniczyć do mieszkańców danego terenu (województwa, powiatu, gminy) lub osób z określonej grupy społecznej lub wiekowej (np. uczniów szkół ponadpodstawowych).

Proponowany czas od ogłoszenia do zakończenia zbierania zgłoszeń – ok. 3 miesiące. Wskazane, aby czas trwania konkursu nie obejmował okresu wakacyjnego. Zakończenie można zaplanować tak, by wypadło np. 10 grudnia – w rocznicę otrzymania Nagrody Nobla.

Organizator konkursu powinien:

- rozpropagować konkurs (prasa lokalna, internet, ulotki, plakaty). Wskazany patronat władz samorządowych, patronat medialny w zależności od planowanego zasięgu terytorialnego konkursu

- zaprosić do współpracy szkoły, ośrodkami kultury, biblioteki z terenu objętego konkursem. W placówkach tych można zorganizować warsztaty pisania limeryków z pomocą nauczycieli polonistów, instruktorów itp.
- zapewnić nagrody. Forma i wysokość nagród zależy od budżetu organizatora
- powołać jury. Wskazane, aby brał w im udział choć jeden profesjonalista: polonista, wykładowca akademicki, literat
- zapewnić dyplomy i podziękowania dla uczestników (zakupić lub wydrukować je we własnym zakresie)
- wręczyć członkom jury i innym osobom współpracującym (nauczycielom, instruktorom) podziękowania i ewentualne upominki, kwiaty na imprezie podsumowującej konkurs
- umożliwić publikację limeryków na stronie internetowej (najlepiej własnej)
- zorganizować imprezę, na której zostaną ogłoszone wyniki konkursu

Należy wziąć pod uwagę następujące koszty:

- nagrody
- poczęstunek dla uczestników konkursu oraz jury na imprezie podsumowującej
- ew. zwrot kosztów dojazdu jury na obrady oraz podsumowanie konkursu
- zakup lub druk dyplomów
- druk plakatów i ulotek konkursowych
- koszty opłat pocztowych przy rozsyłaniu zawiadomień o konkursie oraz ewentualnej wysyłce nagród, podziękowań dla uczestników, osób współpracujących
- ew. honoraria i koszty spotkań z twórcami limeryków
- ew. koszt druku wydawnictwa z pokłosem konkursu
- kwiaty lub upominki dla członków jury i innych osób współpracujących

W zależności od posiadanego budżetu oraz zgłoszonych prac można wydać drukiem pokłose konkursu – limerykową „biografię” Czesława Miłosza. W takim przypadku należy przekazać przynajmniej po jednym egzemplarzu autorom publikowanych limeryków.

Jeśli konkurs ma zasięg lokalny (gminny, powiatowy) może mu towarzyszyć cykl spotkań z twórcami limeryków w bibliotekach, domach kultury, szkołach, które pozwolą na rozpropagowanie tej formy poetyckiej.

Proponowany harmonogram:

I tydzień:

- Ustalenie szczegółów regulaminu dla konkretnego organizatora
- Zapewnienie patronatu władz samorządowych i mediów
- Przygotowanie regulaminu, plakatów i ulotek konkursowych

- Nawiązanie współpracy ze szkołami, domami kultury, bibliotekami. Wysłanie pism do nauczycieli z prośbą o przygotowanie warsztatów dla młodzieży

II tydzień:

- Ogłoszenie konkursu poprzez:
 - podanie informacji w mediach
 - umieszczenie informacji na stronie internetowej (własnej lub innej)
 - rozesłanie regulaminów, ulotek do szkół, bibliotek, domów kultury
 - rozlepienie plakatów, kolportaż ulotek (także w księgarniach, salonach prasowych, dworcach kolejowych, autobusowych itp.)

III-XIV tydzień:

- Przyjmowanie zgłoszeń konkursowych
- Ewentualne spotkania z twórcami limeryków w bibliotekach, ośrodkach kultury oraz warsztaty lub lekcje w szkołach
- Cykliczna publikacja informacji o konkursie i regulaminu w prasie lokalnej
- Powołanie jury

XV tydzień:

- Powiadomienie członków jury o terminie posiedzenia
- Przygotowanie nadesłanych prac do oceny

XVI tydzień:

- Posiedzenie jury, ocena prac, napisanie protokołu
- Ustalenie terminu imprezy podsumowującej konkurs (i ewentualne przygotowanie i zlecenie do druku wydawnictwa z konkursowymi limerykami. Od terminu wydrukowania zależy termin imprezy)
- Powiadomienie uczestników konkursu o terminie imprezy
- Zaproszenie przedstawicieli władz, dziennikarzy na imprezę

XVII lub XIX tydzień:

- Ewentualny odbiór wydawnictwa po konkursowego z drukarni
- Przygotowanie, zakup nagród (w przypadku rzeczowych), dyplomów, podziękowań dla uczestników i osób współpracujących
- Impreza, na której nastąpi ogłoszenie wyników i podsumowanie konkursu
- Publikacja relacji z imprezy, wyników konkursu oraz limeryków na stronie internetowej
- Wysyłka relacji do mediów
- Ewentualna wysyłka dyplomów, podziękowań, nagród dla osób, które nie przybyły osobiście na podsumowanie konkursu

Hanna Kaczmarek
Barbara Leśniak

Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Tomaszewskiego w Kościanie

Z MIŁOSZEM KROK PO KROKU... CZYLI BIEGANIE PO KOŚCIANIE

Scenariusz gry miejskiej

Realizacja scenariusza

w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kościanie

Organizacja i zasady gry

Organizator:

Miejska Biblioteka Publiczna w Kościanie.

Zasięg i adresat (grupa docelowa):

Młodzież z terenu Kościana i powiatu kościańskiego.

Zasady gry:

1. Celem gry jest przybliżenie młodzieży twórczości Czesława Miłosza, popularyzacja współczesnej literatury, rozszerzenie oferty kulturalnej biblioteki, kształtowanie aktywnej postawy wobec dziedzictwa literackiego i kulturowego.
2. Dla uczestników gry – dla zgłoszonych zespołów – zostanie zorganizowane spotkanie wprowadzające (przedstawienie ogólnych zasad gry, tematyki, literatury dotyczącej tematu gry) – 2-3 tygodnie przed planowanym terminem gry*.
3. Zadaniem uczestników gry jest pokonanie całej trasy, wykonanie zadań (punktowanych, ilość zebranych punktów decyduje o końcowej klasyfikacji) oraz zdobycie niezbędnego rekwizytu. Wygrywa zespół, który zbierze największą liczbę punktów i jako pierwszy dotrze na ostatni punkt gry. Szczegóły realizacji tych zadań zostaną podane uczestnikom gry przed jej rozpoczęciem (instrukcja do gry).
4. Uczestnicy grają w zespołach 3-osobowych (z opiekunem). W grze mogą wziąć udział 4 zespoły (ze względu na stosunkowo niewielki obszar gry). Warunkiem udziału w grze jest zgłoszenie zespołu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kościanie. Zgłoszenia do gry przyjmowane będą do 20 kwietnia 2011. O zakwalifikowaniu do udziału w grze decyduje kolejność zgłoszeń zespołów. Każdy zespół otrzyma potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia (kartę drużyny), a następnie informacje niezbędne do rozpoczęcia gry. Podczas gry każdy zespół musi posiadać telefon komórkowy, za pośrednictwem którego będzie mógł kontaktować się z organizatorem (z prawem do jednego telefonu do organizatorów gry w przypadku problemów z wykonaniem zadania = utrata punktów z jednego wykonanego zadania). Uczestnicy gry, w trakcie jej trwania poruszają się wyłącznie pieszo. W każdym punkcie kontaktowym liczba graczy w zespole będzie weryfikowana z liczbą graczy oznaczoną na karcie drużyny. W razie niezgodności gracze mogą zostać zdyskwalifikowani. W przypadku naruszenia regulaminu przez

* Jeżeli organizator posiada swoją stronę internetową, może umieszczać na bieżąco informacje o grze na tej właśnie stronie.

- uczestnika gry, złamania zasad fair play, utrudniania gry innym graczom bądź niszczenia wskazówek, w dowolnym momencie gry organizatorzy mają prawo odebrania zespołowi karty i wykluczenia go z gry. Gra toczy się w normalnym ruchu miejskim, zatem należy zwrócić uwagę na zachowanie szczególnej ostrożności i stosowanie się do zaleceń opiekuna grupy.
5. Gra rozpocznie się 11 maja 2011 r. o godz. 10.00 na Rynku w Kościanie. O dokładnym miejscu rozpoczęcia gry uczestnicy zostaną powiadomieni przed jej rozpoczęciem. Organizator zaleca czujność.
Gra kończy się 11 maja 2011 r. o godz. 13.00. Do tej godziny zespoły zobowiązane są udać się na finał gry, przy czym miejsce finału zostanie podane uczestnikom podczas gry (informacja będzie dołączona do ostatniego zadania, w przypadku nieukończenia gry – telefon do organizatora, który poinformuje o miejscu finału).
Ogłoszenie wyników gry i wręczenie nagród nastąpi 11 maja 2011 r. o godz. 13.30 podczas finału gry.
 6. Poprzez zgłoszenie do udziału w grze uczestnik wyraża zgodę na wzięcie udziału w grze na warunkach określonych w regulaminie oraz na przetwarzanie przez organizatorów danych osobowych uczestnika w zakresie niezbędnym dla przeprowadzenia gry (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.09.1997 (Dz. U. nr 133 poz. 883).
W kwestiach dotyczących przebiegu gry, nieprzewidzianych niniejszym regulaminem, a także w zakresie interpretacji regulaminu, głos rozstrzygający należy do organizatorów.
 7. Dla uczestników gry należy przewidzieć nagrody: nagrodą główną dla zwycięskiego zespołu oraz zestaw gadżetów dla pozostałych zespołów.

Wskazówki dla organizatorów gry miejskiej/ulicznej.

Gra miejska – co to jest?

Gra miejska to połączenie gry internetowej, happeningu i interaktywnej zabawy ulicznej. Uczestnicy mogą poznawać historię miasta, postaci z nim związanych, architekturę, walory turystyczne regionu. Miasto może stać się też miejscem, któremu wyznaczymy rolę tła do innego tematu (jak w przypadku Miłosza). Ulice miasta stają się wtedy planszą gry, a zespoły uczestniczą w rozwiązywaniu zagadek „wchodząc” w dany temat. Od pomysłowości organizatorów zależy jak tą przestrzeń wykorzystają. Gra może składać się z dwóch części: etapu internetowego i etapu ulicznego. Jeśli format gry jest mniejszy, można wybrać jedynie etap uliczny (nigdy odwrotnie).

Zespoły uczestników rywalizują na ulicach miasta, starają się wykonać postawione przed nimi zadania w jak najkrótszym czasie. Liczą się: szybkość, wiedza, kojarzenie faktów, praca zespołowa, orientacja w terenie.

Wyznaczymy trasę i układamy zadania

Długość trasy i jej różnorodność powinna uwzględniać wiek i ilość uczestników. W mniejszych miastach dobrym rozwiązaniem jest wyznaczenie kilku tras – uczestnicy nie „wpadają” na siebie! Każda drużyna powinna otrzymać plan/mapę, ponieważ zadania mogą często odnosić się np. do nazw ulic. Dla młodzieży warto zaznaczyć na mapie obszar, po którym będą się poruszać (ograniczmy możliwość zaginięcia zawodnika albo nawet całej drużyny!).

Koniecznym jest przejść trasę i zmierzyć czas przejścia, uwzględniając wszelkie możliwe niedogodności i przeszkody.

Ważne jest wybranie odpowiednich miejsc „kontaktowych” (tutaj możemy zostawić zadania) – sprawdzają się zaprzyjaźnione instytucje, sklepy, księgarnie...

Zadania dla drużyn powinny być maksymalnie związane z tematem gry, różnorodne, wymagające! i koniecznie powinny spełniać też funkcje edukacyjne (ważne: nie tylko zabawa!).

Dla uczestników gry – dla zgłoszonych zespołów – należy zorganizować spotkanie wprowadzające – 2/3 tygodnie przed planowanym terminem gry. Jeżeli organizator posiada swoją stronę internetową, może umieszczać na bieżąco informacje o grze na tej właśnie stronie.

Kandydaci na organizatorów – pracujcie w zespole (ale też nie w bardzo dużym zespole), podzielcie się pracą – tej jest naprawdę sporo.

Regulamin gry

Ważny – dobrze opracowany pozwoli nam uniknąć pułapek, ale gra ma być też zabawą, zatem pewna doza „lekkości” będzie bardzo wskazana. Nie traktujmy (i sprawmy, aby i uczestnicy gry tak to poczuli) wszystkiego strasznie poważnie!

Nagrody

Motywacja jest oczywiście istotna – po prostu!

Final

Warto zorganizować specjalne podsumowanie gry, najlepiej tego samego dnia (nagrody, podzielenie się refleksjami na bieżąco).

REGULAMIN GRY MIEJSKIEJ

„Z Miłozsem krok po kroku... czyli bieganie po Kościanie”

11 maja 2011 r.

§ 1. Organizatorzy

1. Organizatorami gry miejskiej „Z Miłozsem krok po kroku... czyli bieganie po Kościanie” (zwanej dalej „Grą”), rozgrywanej 11 maja 2011 r. w Kościanie jest Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Tomaszewskiego w Kościanie z siedzibą przy ul. Wrocławskiej 28b.
2. Miejska Biblioteka Publiczna w Kościanie w dalszej części Regulaminu nazywana jest Organizatorem.
3. Fundatorem nagród jest Organizator.
4. W Grze mogą brać udział wyłącznie licealiści (zwani dalej Uczestnikami).

§ 2. Zasady Gry

1. Gra zostanie przeprowadzona w środę 11 maja 2011 r. w godz. 10-14 na terenie miasta Kościana.
2. Celem uczestników Gry jest przejście całej trasy, rozwiązanie wszystkim zadań oraz zabranie rekwizytu zostawionego w jednym z miejsc. Szczegóły realizacji tych celów zostaną podane uczestnikom Gry przed jej rozpoczęciem.
3. W Grze uczestniczą cztery Zespoły. Warunkiem udziału w Grze jest rejestracja Zespołu liczącego 3 osoby. Każda z osób uczestniczących w Grze powinna być w dobrym stanie zdrowia, umożliwiającym udział w Grze. Organizatorzy nie zapewniają dla osób uczestniczących w Grze opieki medycznej. Oprócz tego Uczestnicy powinni zadbać o odpowiedni ubiór sportowy (zwłaszcza buty) a także (w razie niepogody) o odpowiednie akcesoria chroniące przed deszczem.
4. Podczas Gry każdy Zespół musi posiadać sprawnie działający telefon komórkowy, za pośrednictwem którego będzie mógł (w razie konieczności) skontaktować się z Organizatorem.
5. Zgłoszenia do Gry przyjmowane są do 20 kwietnia 2011 r. włącznie, telefonicznie (512 00 40) lub za pomocą poczty internetowej (pod adresem: mbp@koscian.pl).
6. Gra rozpocznie się 11 maja 2011 r. o godz. 10.00. O czasie i miejscu rozpoczęcia Gry uczestnicy zostaną powiadomieni mailem przed jej rozpoczęciem.
7. Podczas Gry każdy Zespół otrzyma Kartę Drużyny.
8. Gra kończy się 11 maja 2011 r. o godz. 13.00. Po tym terminie Zespoły zobowiązane są niezwłocznie udać się na metę Gry.

9. Podczas Gry Zespoły będą wykonywać zadania, za które będą przyznawane punkty. Każdy Zespół będzie musiał odszukać przedmiot, który dostarczy na metę.
10. Uczestnicy gry, w trakcie jej trwania mogą się poruszać wyłącznie pieszo. W każdym punkcie kontaktowym liczba uczestników w Zespole będzie weryfikowana z liczbą graczy oznaczoną na Karcie. W razie niezgodności Zespół może zostać zdyskwalifikowany.
11. W przypadku naruszenia przez uczestnika Gry lub Zespół niniejszego regulaminu, złamania zasad fair play, utrudniania gry innym graczom bądź niszczenia wskazówek, w dowolnym momencie Gry Organizatorzy mają prawo odebrania Zespołowi Karty i wykluczenia go z Gry. Decyzja Organizatorów w tej kwestii jest ostateczna.
12. Gra toczy się w normalnym ruchu miejskim i prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności.
13. Poprzez nadesłanie zgłoszenia do udziału w Grze uczestnik wyraża zgodę na: wzięcie udziału w Grze na warunkach określonych w niniejszym regulaminie oraz przetwarzanie przez Organizatorów danych osobowych uczestnika w zakresie niezbędnym dla przeprowadzenia Gry (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.09.1997 (Dz. U. nr 133 poz. 883).

§ 3. Wyłanianie zwycięzców

1. Wygrywa Zespół, który jako pierwszy dotrze na metę z kompletem rozwiązanych zadań i rekwizytem odebranych na trasie.
2. O kolejnych miejscach w klasyfikacji będą decydowały zdobyte przez Zespoły punkty. W sprawach niejasnych decyzja o przyznaniu miejsca należy do Organizatora.
3. Ogłoszenie wyników Gry i wręczenie nagród nastąpi 11 maja 2011 r. nie później niż o godz. 13.30 na mecie Gry.

§ 4. Nagrody

1. Dla Zwycięzców przewidziano nagrodę główną, dla pozostałych Zespołów zestawy gadżetów ufundowane przez Organizatora.

§ 5. Postanowienia końcowe

1. Regulamin znajduje się do wglądu w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Tomaszewskiego w Kościanie (ul. Wrocławska 28b).
2. W kwestiach dotyczących przebiegu Gry, nieprzewidzianych niniejszym regulaminem, a także w zakresie interpretacji niniejszego regulaminu, głos rozstrzygający należy do Organizatora.

3. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wprowadzenia zmian z regulaminie z ważnych przyczyn.

Kosztorys

Koszt materiałów (głównie papierniczych: ulotki, afisze, materiały dla zespołów) – ok. 100 zł

(plakaty drukowane w drukarniach podwyższają koszty)

Artykuły spożywcze (ciasto, kawa, itp.) na spotkanie finałowe – podsumowującą grę – ok. 200 zł

Nagrody dla uczestników gry – ok. 1000 zł

Bibliografia

Książki wykorzystane w trakcie przygotowań Gry Miejskiej „Z Miłozsem krok po kroku... czyli bieganie po Kościanie”

1. Miłozs Cz., *Na brzegu rzeki*, Kraków 1994.
2. Miłozs Cz., *Nieobjęta ziemia*, Kraków 1988.
3. Miłozs Cz., *Piesek przydrożny*, Kraków 1998.
4. Miłozs Cz., *To*, Kraków 2004.
5. Miłozs Cz., *Wiersze*, Warszawa 1983.
6. Miłozs Cz., *Wiersze wybrane*, Warszawa 1980.

Strony WWW wykorzystane w przygotowaniu projektu:

1. http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os_milozs_czeslaw
2. <http://www.milozs.pl/>
3. <http://www.milozs365.pl/pl,czeslaw-milozs.php>
4. http://pl.wikipedia.org/wiki/Strona_główna

Karta drużyny

„Z Miłozem krok po kroku... czyli bieganie po Kościanie”

GRA MIEJSKA

Uczestnicy gry (imię i nazwisko)

Opiekun drużyny (imię i nazwisko)

Organizator

(pieczętka)

Punktacja (wypełnia organizator)

zad. 1:

zad. 2:

zad. 3:

zad. 4:

zad. 5:

zad. 6:

czas:

Instrukcja gry dla zawodników ☺

1. Rozpoczynacie przygodę, w której zmierzycie się ze swoją wiedzą, intuicją, a także z zadaniami specjalnie dla Was przygotowanymi. Przeczytajcie uważnie poniższą instrukcję, zabierzcie ją ze sobą, żeby móc do niej w każdej chwili zerknąć.
2. Każdy z Was otrzymał plakietkę, która wyróżnia zawodników naszej gry. Przypnijcie ją w widocznym miejscu. Zdjąć można ją dopiero na mecie.
3. Grę rozpoczynamy punktualnie o 10. Na przemierzenie całej trasy i rozwiązanie zadań macie 3 godziny. Otrzymaliście kartę drużyny. Pilnujcie jej i wypełniajcie zgodnie z zaleceniami, gdyż będzie ona podstawą do podliczania punktów na mecie.
4. Miejsce zakończenia gry zostanie zdradzone dopiero w ostatnim punkcie kontaktowym. Gdybyście do niego nie dotarli lub gdyby czas gry dobiegł końca – prosimy o telefon pod nr **512 00 40** (tu uzyskacie odpowiednie wskazówki).
5. Gdyby nie udało Wam się rozszyfrować miejsca, do którego macie dotrzeć lub gdyby wydarzyło się coś, co uniemożliwia dalszą grę – możecie wykonać „telefon ratunkowy” do organizatora pod numer podany w pkt.2. Pamiętajcie jednak, że wówczas punkty za wykonane w tym miejscu zadanie będą anulowane.
6. Pamiętajcie, że stanowicie zespół – poruszać po mieście możecie się wyłącznie pieszo i razem. Żaden z zawodników nie może odłączać się od swojej grupy.
7. Zadanie wykonujecie tak długo, aż nie zostanie ukończone i w tym miejscu, w którym Wam je przekazano.
8. Poruszacie się po mieście w normalnym ruchu miejskim. Zachowajcie ostrożność i wszelkie zasady bezpiecznego poruszania się w mieście.
9. Pamiętajcie o tym, by zachowywać się kulturalnie i uprzejmie w miejscach, do których traficie.

Życzymy Wam przyjemnej wycieczki i satysfakcji z rozwiązywania zadań!!!



Trasy gry

Na starcie każda drużyna losuje kolor szlaku (po 6 punktów kontaktowych, które są „ukryte” w opisie, rebusach, szyfrogramach).

Szlak czerwony

Rynek – Plac Niezłomnych – ul. Moniuszki (przedszkole nr 2) – ul. Zacisze/ul. Mostowa – ul. Szczepanowskiego (księgarnia) – Wały Żegockiego (kino) – Rynek (muzeum) – ul. Wrocławska (apteka)

1.

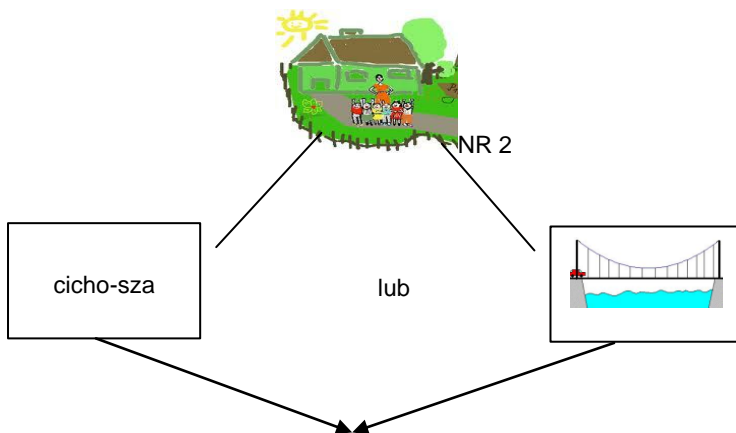
Bądź NIEZŁOMNY w szukaniu Miłosza. Blisko miejsca, gdzie Temida waży ludzkie losy – kobietę z parasolką zapytaj o drogę!

2.



tutaj zapytaj o zadanie

3.



Przedsiębiorstwohandlowezajmują cesiędetailedczasamihurtowąs przedazksiążek.



4.

„W małym kinie
nikt już nie gra dzisiaj na pianinie.
Nie ma już seansów w małym kinie,
w małym, niemyim kinie *Ptit. Tria-non*”
(M. Fogg)

Uwaga! Tutaj wskazówka.

5.



6.

Zbyt trudne zadania?? Wyglądasz niewyraźnie – pomoże Ci Rutinoscorbin
(ewentualnie Goździkowa)!!



Szlak niebieski

Rynek – ul. Szczepanowskiego – ul. Piłsudskiego (optyk) – ul. Moniuszki (przedszkole nr 2) – Plac. Niezłomnych – Wały Żegockiego (park-magnolie)

1.



2.

Idź, a Marszałek Cię poprowadzi, a cytat „z Miłosza” pokaże miejsce, w którym masz się zatrzymać:

„Zasiąść spokojnie do śniadania,
Albo konieczność widząc bredni
Uznawać je za **chleb** powszedni.”



Bądź czujny – tutaj

3.

Kieruj się w stronę, gdzie trzy spośród siedmiu kolorów tęczy ujrzysz. One nad drogą władzę mają. Rozglądaj się, wypatruj „kobiety w okularach” – tam wejdź!

4.

Wracaj „po swoich śladach”, ale nie spiesz się – przeczytaj fragment programu wycieczki „Szlakiem Czesława Miłosza” – koniecznie zainteresuj się nim:

DZIEŃ III KIEJDANY – SZETEJNIE – ŚWIĘTOBROŚĆ – KIEJDANY

Po śniadaniu wyjazd na zwiedzanie: OPITOŁOKI: **kościół**, w którym Miłosz był ochrzczony, dwór Zabiełków; SZETEJNIE: Centrum Miłosza w miejscu jego domu; budynek d. szkoły, w której uczyła jego matka; ŚWIĘTOBROŚĆ: **kościół**, na cmentarzu grób Syrucia, pradziada Miłosza oraz mogiła powstańców **NOWE MIASTO ŻMUDZKIE**: zbór luterański i przede wszystkim kompletnie zapomniana

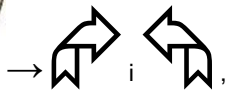
ny, a ogromnie ciekawy cmentarz karaimski w lesie pod miasteczkiem; REMI-GOŁA: na cmentarzu grób rodziny Gombrowiczów, przodków Witolda; KIEJ-DANY – zwiedzanie miasta; obiadokolacja, nocleg.



NR 2

5. Bądź NIEZŁOMNY w szukaniu Miłozsa. Blisko miejsca, gdzie Temida waży ludzkie losy – kobietę z parasolką zapytaj o drogę!

6.



czyli w „potop szwedzki” → „W różowych palcach magnolii,
 W puchu pięknego maja,
 W skokach z gałązki na gałązkę
 Ptaka czystej barwy, kardynała,
 Między pierśią łagodnych rzek
 Leży to miasto”

(Cz. Miłosz)

Szlak zielony

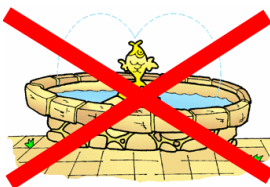
Rynek – Muzeum – Plac Wolności – KOK – Plac Paderewskiego – Urząd Miejski – Kiosk „Ruchu” (ul. Wrocławska)

1. Wejdz tam, gdzie podpowiada Miłosz i znany kościański lekarz.



*„Fronton inkrustowany taflami z marmuru
Wznosił się nad równiną próchniejących ulic,
Takich samych, bez końca, pewnie za horyzont,
(...)
Słyszeliśmy za szybą zgiełk i urąganie,
A przywitały nas uśmiech i cisza.”
(Czesław Miłosz)*

2.



[<http://www.daviswiki.org/> Davis Wiki]



TUTAJ SZUKAJ

3.



Wiosenne wariacje na głowie

Niespięte długie włosy potrafią nieestetycznie przykleić się do rozgrzanej twarzy lub pleców, dlatego w ciepłe dni wysoko je upinamy, aby odstąpić kark i zyskać dodatkowe centymetry ciała do ochłody. Styliści fryzur na ten sezon zaproponowali kilka nowatorskich pomysłów na ich uczesanie.

20 „Gazeta Fryzjerska”, 02.03.2011



Fryzura, o której mowa nazywa też miejsce, do którego idź.

4.

Idź ścieżkami historii i literatury:

Tam, gdzie wody Świtezi szumią starą baśń opowiadaną niegdyś przez chłopów zalanych potopem do miejsca, gdzie słyhać rehot żab. Tam skręć w prawo. Przejdź przez ulicę, gdy dojdiesz do **pink house** i tutaj wspomnij słowa wieszczka:

*„Nam strzelać nie kazano. – Wstąpiłem na **działo**
I spojrziałem na pole; dwieście **armat** grzmiało.”*

Szukaj zadania.

5.

Zmierzaj śladem zakonników do spotkania z Naczelnikiem z 1794 r. Idź jego szlakiem i wypatruj tablicy z zegarem. Tam znajdziesz wskazówkę.

6.

Wejź do Urzędu Miejskiego i odbierz zadanie.


7.

Kto przy Obrze, temu dobrze. Poszukaj zadania tam, gdzie najbliżej Obry obok siebie leżą Claudia i Pani.

Szlak żółty

Rynek – ul. Wrocławska (apteka) – Urząd Miejski – Park Sanatorium – Uniwersytet (ul. Bernardyńska) – Redakcja „Gazety Kościańskiej”- LO im. Oskara Kolberga

1.

No i dokąd idziemy? Zbyt trudne zadanie? Wyglądasz niewyraźnie – pomoże Ci Rutinoscorbin (ewentualnie Goździkowa). A  podpowie.

2.


Idź na spotkanie z Naczelnikiem z 1794 roku. Podążaj jego śladem i wypatruj tablicy z zegarem, tam znajdziesz wskazówkę.

3.

Wejź do Urzędu Miejskiego i odbierz zadanie.

4.



⇒ Adam wieszczy na cokole? ⇒ 

5.

Kieruj się w stronę kaplicy, przy głównym wyjściu idź według znaku drogowego, który zobaczysz. Następnie zmierzaj śladami zakonników. Na krańcu drogi szukaj wskazówek, może będzie tam mUzA Miłósza. Zegar wskaże Ci miejsce.

6.



7.

„Za oknem widzieć ulicę, którą kiedyś szło się do szkoły
(Na murach ostre granice słońca i cienia).”

(Czesław Miłosz)

Włazi ko - tek na pło - tek i mru - ga.
Ła - dna to pio - se - nka nie - dłu - ga.

*Włazi kotek na płotek i mru-ga,
ładna to piosenka niedługa.*

*Niedługa, niekrótka, lecz w sam raz,
Zaśpiewaj koteczku jeszcze raz*

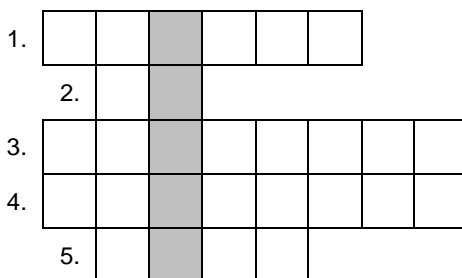
słowa: **Oskar Kolberg**,
muzyka: Stanisław Moniuszko

Zadania

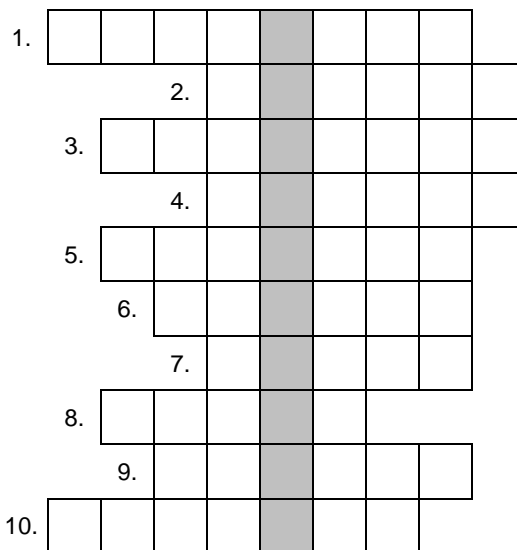
Dla wszystkich drużyn takie same (wyjątek: miłoszowy gadżet)

Krzyżówki

Przed Tobą kolejne zadanie: dwie „miłoszowe” krzyżówki. Wczytaj się dobrze w hasła, pomyśl, a znalezienie odpowiedzi na pewno nie przysporzy Ci trudności. ☺



1. Imię pierwszej żony Czesława Miłosza lub żeńska forma imienia Jan.
2. Tytuł tomiku poetyckiego Miłosza z 2000 r. lub domena internetowa przypisana do Tonga.
3. Wyraz pochodzenia francuskiego oznaczający misję dyplomatyczną najwyższego stopnia; także lokal lub budynek przez nią zajmowany. Tam, na emigracji, przez jakiś czas pracował Czesław Miłosz.
4. Jeden z traktatów Miłosza pokazujący polską historię, kulturę i mentalność ludzi z czasów Młodej Polski.
5. *Krzyk* po włosku lub drugi człon tytułu zbioru esejów Miłosza, który jest aluzją literacką – Miłosz wziął go z pism Williama Blake’a. Blake używał tego wyrażenia na określenie krainy ludzi wydziedziczonych, rozdartych wewnątrz. Tom jest zbiorem luźno powiązanych ze sobą refleksji, związanych z odbiorem przez Miłosza dzieł kultury wielkich artystów.



1. Orfeusz zszedł po nią do Hadesu lub pierwszy z członów tytułu tomiku poetyckiego Czesława Miłosza, poświęconego żonie Carol.
2. Słowo to pochodzi z języka greckiego i oznacza „tworzenie, wytwórczość, sztukę poetycką”. Ten wieloznaczny termin, współcześnie stanowi przede wszystkim określenie dzieł literackich nienapisanych prozą lub synonim liryki.
3. Tytuł jednego z ważniejszych tomików poetyckich Miłosza, który został wydany, gdy Miłosz był redaktorem „Twórczości”. Jest to obszerny tom poezji obejmujący teksty przedwojenne i okupacyjne, tom o kapitalnym znaczeniu dla polskiej kultury. Centralną i najczęściej komentowaną częścią zbioru stał się *Świat (poema naiwne)* - zbiór tekstów, których prosta i pogodna poetyka, będzie wobec literatury tego okresu czymś niezwykłym.
4. „mowa wiązana” inaczej.
5. Nazwa państwa, w którym Miłosz pracował jako attaché kulturalny. Przebywał tam do 1960 roku.
6. Miasto położone nad Wisłą w południowej Polsce, drugie w kraju pod względem liczby mieszkańców. Do marca 1596 był faktyczną stolicą Polski. To właśnie tutaj Miłosz zamieszkał po powrocie do Polski.
7. Państwo, na którego terytorium urodził się Czesław Miłosz.
8. „Zniewolony” lub termin ogólny oznaczający ogół aktywności mózgu ludzkiego, przede wszystkim takich, których posiadania człowiek jest świadomy.

9. Najstłynniejsze zdjęcie Czesława Miłosza i Stefana Kisielewskiego. Zostało wykonane po wręczeniu Miłoszowi Nagrody Nobla w czasie walki na „miny”. Pod jakim pseudonimem znany jest Stefan Kisielewski?



10. Odkryta przez Kolumba lub nazwa kontynentu, na którym przez wiele lat mieszkał Czesław Miłosz.

Krzyżówki – rozwiązania:

| | | | | | | | | |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | J | A | N | I | N | A | | |
| 2. | T | O | | | | | | |
| 3. | A | M | B | A | S | A | D | A |
| 4. | P | O | E | T | Y | C | K | I |
| 5. | U | L | R | O | | | | |

| | | | | | | | | |
|-----|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | E | U | R | Y | D | Y | K | A |
| 2. | | P | O | E | Z | J | A | |
| 3. | O | C | A | L | E | N | I | E |
| 4. | | W | I | E | R | S | Z | |
| 5. | F | R | A | N | C | J | A | |
| 6. | | K | R | A | K | Ó | W | |
| 7. | | L | I | T | W | A | | |
| 8. | U | M | Y | S | Ł | | | |
| 9. | | K | I | S | I | E | L | |
| 10. | A | M | E | R | Y | K | A | |

Wzór:

*Barwy ze słońca są. A ono nie ma
Żadnej barwy, bo ma wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.*

*Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.*

*Niechaj przykłąknie, twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili:
Gwiazdy i róże, i zmierzchy, i świty.*

Czesław Miłosz: *Słońce*

Miłoszowy gadżet

1.

Odszukaj (korzystając z podanych wskazówek) przedmiot, który mniej lub bardziej może kojarzyć się z osobą Czesława Miłosza. Przedmiot zabierz i koniecznie przynieś do organizatora gry. Za wykonanie zadania – dodatkowe punkty.

Powodzenia ☺

Pomoże Ci (nieco zmieniona) piosenka Kazika:

*„Na głowie kwietny ma wianek,
W ręku zielony badylek,
A przed nim bieży poranek,
A nad nim lata motylek”*

(Pytanie poza konkursem: Jaki utwór sparafrazował w tej piosence Stanisław Staszewski?)

2.

Odszukaj (korzystając z podanych wskazówek) przedmiot, który mniej lub bardziej może kojarzyć się z osobą Czesława Miłosza. Przedmiot zabierz i koniecznie przynieś do organizatora gry. Za wykonanie zadania – dodatkowe punkty.

Powodzenia ☺

Podpowiedź:

Znajdź To na wystawie księgarni.

3.

Odszukaj (korzystając z podanych wskazówek) przedmiot, który mniej lub bardziej może kojarzyć się z osobą Czesława Miłosza. Przedmiot zabierz i koniecznie przynieś do organizatora gry. Za wykonanie zadania – dodatkowe punkty.

Powodzenia 😊

Podpowiedź:

Czy Miłosz nosił tak „elegancką” rzecz w swoich studenckich czasach? Być może...

Dobra rada – sprawdź szatnię...

4.

Odszukaj (korzystając z podanych wskazówek) przedmiot, który mniej lub bardziej może kojarzyć się z osobą Czesława Miłosza. Przedmiot zabierz i koniecznie przynieś do organizatora gry. Za wykonanie zadania – dodatkowe punkty.

Powodzenia 😊

Podpowiedź:

Tego „legendarnego” bohatera zabierz ze sobą, przybył tutaj z grodu, który był obecny w życiu Miłosza.

Punktacja zadania: 10

Przedmioty, które powinny odszukać drużyny – są różne (wianek/wieniec laurowy, tomik poezji „To”, bilet, maskotka-smok „wawelski”) i umieszczone odpowiednio na trasach poszczególnych drużyn (w parku sanatoryjnym – pomnik A. Mickiewicza, w księgarni – wystawa, w domu kultury – szatnia, w muzeum – wejście).

„Pisz Miłoszem”

Inspirując się wierszem Czesława Miłosza „Tak mało” napisz swój wiersz.

- ❖ Twój wiersz musi zawierać słowa występujące w wierszu Miłosza (do 10 słów, mogą zmienić przypadek).
- ❖ Twój wiersz powinien być wierszem sylabicznym, lub przynajmniej zawierać jego cechy.
- ❖ Napisz przynajmniej 4 wersy.

Test

Zaznacz poprawną odpowiedź/odpowiedzi

Powodzenia 😊

1. Czesław Miłosz urodził się w:

- a) Krakowie
- b) Szetejniach niedaleko Kiejdan
- c) Wilnie
- d) Kownie

2. Miłosz był świadkiem następujących wydarzeń historycznych:

- a) Rewolucji Październikowej i wojny polsko - bolszewickiej
- b) Wielkiej Rewolucji Francuskiej
- c) Powstania Listopadowego
- d) Wielkiej Wystawy światowej w Londynie

3. Miłosz na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie nie studiował:

- a) prawa
- b) literatury
- c) medycyny
- d) dyplomacji

4. Który z poniższych cytatów „należy” do Miłosza:

- a) „Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna”
- b) „Mowa rodzinna niech będzie prosta”
- c) „Płynię się zawsze do źródeł pod prąd, z prądem płyną śmiecie”
- d) „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”

5. Czesław Miłosz założył grupę:

- a) Żgary
- b) Żarty
- c) Żagary
- d) Żakardy

6. Tytułowe Campo di Fiori w wierszu Miłosza to:

- a) plac w Rzymie
- b) miejsce egzekucji Giordana Bruna
- c) ulica we Florencji
- d) widok na fiordy

7. Poeta używał w pewnym okresie twórczości pseudonimu:

- a) Jan Syruć
- b) Jan Wołek
- c) Jan Serek
- d) Jan Turkuć

8. Miłosz pracował:

- a) jako adwokat w Sądzie Najwyższym
- b) jako attaché kulturalny w USA i Paryżu
- c) jako dziennikarz w „New York Times”
- d) w Polskim Radiu

9. Literacką Nagrodę Nobla Miłosz otrzymał w :

- a) 1981 roku
- b) 1996 roku
- c) 1980 roku
- d) 1983 roku

10. Miłosza napisał m.in.:

- a) „Traktat poetycki”, „Rodziną Europę”
- b) „Przedśpiew”, „Wysokie drzewa”
- c) „Agnieszkę”, „Wiem, że jesteś tam”
- d) „Trzy zimy”, „Traktat moralny”

11. Tytuł wiersz Miłosza „Oeconomia divina” oznacza:

- a) dziwną normę, według której wszyscy żyjemy
- b) zwięzłą, „oszczędną” formę modlitwy stanowiącą część tradycji chrześcijańskiej
- c) boską ekonomię, czyli boski plan zbawienia świata
- d) rodzaj włoskiej pieśni pochwalnej sławiącej kobietę

12. Zbiór esejów Miłosza nosi tytuł:

- a) „Ogrody barbarzyńców”
- b) „Niewola umysłu”
- c) „Zniewolony umysł”
- d) „Barbarzyńca w ogrodzie”

13. Na Pomniku Poległych Stoczniovców znajduje się fragment wiersza Cz. Miłosza. Wskaż tytuł (zdjęcie podpowie):



źródło: wikipedia

- a) „Co było wielkie”
- b) „Pod koniec dwudziestego wieku”
- c) „Który skrzywdziłeś”
- d) „Sens”

14. Czesław Miłosz zmarł:

- a) w Wilnie w 2000 roku
- b) w Paryżu w 1998 roku
- c) w Nowym Jorku w 2001 roku
- d) w Krakowie w 2004 roku

Test

Odpowiedzi: 1b, 2a, 3bcd, 4ab, 5c, 6ab, 7a, 8bd, 9c, 10ad, 11c, 12c, 13c, 14d

Maksymalna ilość punktów do zdobycia: 20

Zadanie równe dla wszystkich drużyn.

Justyna Kubiak

Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 2
im. Obrońców Polskiego Morza w Lesznie

OJCIEC W BIBLIOTECE

impreza w szkolnej bibliotece

z okazji Dnia Ojca

(spotkanie ojców i dzieci ze szkoły podstawowej)

Cele:

- uczczenie 100 rocznicy urodzin Czesława Miłosza oraz wpisanie się w obchody Roku Miłosza, przybliżenie twórczości poety
- rozwijanie zainteresowania czytelnictwem, szczególnie poezją
- uwrażliwianie na piękno języka poetyckiego
- inspirowanie do własnej twórczości
- zachęcanie do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym ojców z dziećmi

Przebieg spotkania:

1. Przywitanie zebranych, złożenie życzeń zebranych ojcom. Otwarcie wystawy prac plastycznych „Mój ojciec”
2. Słowo wstępne nauczyciela bibliotekarza – na temat Roku Czesława Miłosza jako powodu do wspólnego spotkania – informacje o biografii poety. (Spotkaniu towarzyszy gazetka o poecie) Przedstawienie motta wieczoru: **„Zdradzę Wam tajemnicę: nie czytamy poezji dlatego, że jest ładna. Czytamy ją, bo należymy do gatunku ludzkiego a człowiek ma uczucia. Medycyna, prawo, finanse czy technika to wspaniałe dziedziny, ale żyjemy dla poezji, piękna, miłości”** (John Keating „Stowarzyszenie umarłych poetów”)
3. Recytacja wiersza „Ojciec w bibliotece” (jedno z dzieci)

Czesław Miłosz: Ojciec w bibliotece

*Wysokie czoło, a nad nim zwichrzone
Włosy, na które słońce z okna pada.
I ojciec jasną ma z puchu koronę,
Gdy wielką księżkę przed sobą rozkłada.*

*Szata wzorzysta jak na czarodzieju,
Zakłęcia głosem przyciszonym mruczy.
Jakie są dziwy, co w księdze się dzieją,
Dowie się, kogo Bóg czarów nauczy.*

4. Swobodna rozmowa z zebranymi na temat ulubionych książek (np. z dzieciństwa), zaproponowanie, by któryś z ojców przeczytał głośno zebranym fragment ulubionej w dzieciństwie książki. Prośba do dziecka, aby zrobił zdjęcie swojemu czytającemu Tacie. Jeśli będzie więcej chętnych, powtarzamy te sytuacje.

5. Zaprezentowanie przez recytatorów innych wierszy Cz. Miłosza (np. „Schody”, „Obrazki”, „Przypowieść o maku”, „Ojciec objaśnia”, „Z okna”, „Przy piwniach” – jeśli się uda, zachęcenie ojców do głośnego odczytania wierszy).
W międzyczasie drukujemy zrobione ojcom podczas czytania zdjęcia.
6. Prezentacja prób literackich dzieci – na temat „Mój Tato”
7. Poproszenie zebranych, aby w zespołach (tato+ dziecko lub dzieci) wykonali ilustrację do wylosowanego lub wybranego wiersza Cz. Miłosza.
Na koniec wyeksponowanie prac wraz z wierszami na dużej tablicy. Jako ilustracje do wiersza „Ojciec w bibliotece” wieszamy zdjęcia zrobione podczas czytania przez obecnych na imprezie. Wręczenie pamiątkowych dyplomów. Prośba od dzieci i bibliotekarza do ojców, aby nie zaniechali wspólnego z dziećmi czytania, rozmawiania o książkach, rysowania itp., bo przecież „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”, „Niedaleko pada jabłko od jabłoni” itd.

Inne wykorzystane utwory:

Schody

*Żółte, skrzypiące i pachnące pastą
Stopnie są wąskie – kto idzie przy ścianie,
Może bucikiem celować spiczasto,
A przy poręczy noga ledwie stanie.*

*Łeb dzika żyje, ogromny na cieniu.
Najpierw kły tylko, potem się wydłuża
I ryjem wodzi, wężąc, po sklepieniu,
A światło w drżących rozplywa się kurzach.*

*Matka w dół płomień migotliwy niesie.
Schodzi wysoka, sznurem przepasana.
Jej cień do cienia dziczszej głowy pnie się.
Tak z groźnym zwierzem mociuje się sama.*

Obrazki

*Otwarta książka. Mól rozchwanym lotem
Leci nad mknącym w kurzawie rydwanem.*

*Dotknięty, spada prosząc pyłem złotym
Na greckie szyki w mieście zdobywanym.*

*Toczy się rydwan, o kamienne płyty
Uderza głowa, wloką bohatera,
A mól, do karty kłaśnięciem przybity,
Na jego ciele, trzepiąc się, umiera.*

*Tymczasem niebo chmurzy się, grom bije,
Nawy od skały uciekają w morze.
A obok woły gną pod jarzmem szyje
I nagi rolnik grunt na brzegu orze.*

Z okna

*Za polem, lasem i za drugim polem
Ogromna woda białym lustrem lśni się.
A na niej ziemia złotawym podolem
Nurza się w morzu jak tulipan w misie.*

*Ojciec powiada, że to Europa.
W dzień jasne całą widać jak na dłoni,
Dymiącą jeszcze po wielu potopach,
Mieszkanie ludzi, psów, kotów i koni.*

*Miast kolorowych iskrzą się tam wieże,
Jak nitki srebra plotą się strumienie
I gór księżyce, niby gęsie pierze
To tu, to ówdzie zaścielają ziemię.*

Ojciec objaśnia

*„Tam, gdzie ten promień równiny dotyka
I cień ucieka, jakby biegł naprawdę,
Warszawa stoi, ze wszech stron odkryta,
Miasto niestare, ale bardzo sławne.*

*Dalej, gdzie z chmurki wiszą deszczu struny,
Pod pagórkami z akacjowym gajem,*

*To Praha. Nad nią zamek widać cudny,
Wsparty na górze starym obyczajem.*

*To, co krainę białą pianą dzieli,
To Alpy. Czarność – to są lasy jodły.
Za nimi, w słońca żółtego kąpieli
Italia leży niby talerz modry.*

*Z pięknych miast, których wznosi się tam wiele,
Rzym rozpoznacie, chrześcijaństwa stolicę,
Po tych okrągłych dachach na kościele,
Czyli świętego Piotra bazylice.*

*A tam, na północ, za morską zatoką,
Gdzie mgły niebieskiej chwieje się równina,
Paryż chce wieży towarzyszyć krokom
I stado mostów ponad rzeką wspina.*

*I inne miasta Paryżowi wtórzą
Szkłem ozdobione, okute żelazem.
Ale na dzisiaj byłoby za dużo.
Resztę opowiem kiedyś innym razem”.*

Przypowieść o maku

*Na ziarnku maku stoi mały dom,
Pieski szczekają na księżyc makowy
I nigdy jeszcze tym makowym psom,
Że jest świat większy, nie przyszło do głowy.*

*Ziemia to ziarnko – naprawdę nie więcej,
A inne ziarnka – planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
Domek z ogrodem może stać na każdej.*

*Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżycu wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniej, to ciszej.*

Przy piwoniach

*Piwonie kwitną, białe i różowe,
A w środku każdej, jak w pachnącym dzbanie,
Gromady żuczków prowadzą rozmowę,
Bo kwiat jest dany żuczkom na mieszkanie.*

*Matka nad klombem z piwoniami staje,
Sięga po jedną i płatki rozchyła,
I długo patrzy w piwoniowe kraje,
Dla których rokiem bywa jedna chwila.*

*Potem kwiat puszcza i, co sama myśli,
Głośno i dzieciom, i sobie powtarza.
A wiatr kołysze zielonymi liśćmi
I cętki światła biegają po twarzach.*

Wiersze pochodzą ze zbioru Cz. Miłosz, „Wiersze”, Wydawnictwo Literackie Kraków, Wrocław 1985

Orientacyjny kosztorys:

Papier do rysowania, wykonania gazetek i na pamiątkowe dyplomy – ok. 50 zł
Skromny poczęstunek (rzecz dzieje się w bibliotece!) – paluszki, cukierki, orzeszki – ok. 50 zł

W miarę możliwości zakup nowego tomiku wierszy Cz. Miłosza. (Mamy tylko jeden zbiór w nie najlepszym stanie) – ok. 50 zł

Razem ok. 150 zł

Impreza odbędzie się w czerwcu 2011 r. w bibliotece Szkoły Podstawowej nr 2 im. Obrońców Polskiego Morza w Lesznie.

Danuta Nowak

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn

im. Stanisława Platera

**„MAŁA CZARNA”
Z CZESŁAWEM MIŁOSZEM**
Scenariusz spotkania z poezją

Adresaci

- Członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki
- Członkowie sekcji literackiej Wolsztyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku
- Seniorzy

Cel

- poszerzenie wiedzy o Czesławie Miłoszu
- przybliżenie twórczości poety
- uwrażliwienie na piękno poezji

Wykorzystane materiały

1. Miłosz Cz., Dolina Issy, Kraków 1983
 2. Miłosz Cz., Rodzinna Europa, Warszawa 1990
 3. Miłosz Cz., To, Kraków 2000
 4. Miłosz Cz., Traktat Poetycki, Kraków 2001
 5. Miłosz Cz., Wiersze, Kraków 1984
 6. Miłosz Cz., Zniewolony umysł, Kraków 1989
 7. Zawada A., Miłosz, Wrocław 1997
- oraz informacje ze strony internetowej <http://www.milosz.pl>

Czas

Druga połowa października 2011

Miejsce

Sala Oddziału dla Dzieci Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platera

Wskazówki inscenizacyjne

- Aranżacja wnętrza na kawiarenkę (stoliki nakryte serwetkami, płonące świece, kelnerki w fartuszkach, filiżanki, talerzyki, kawa, herbata, ciasto, owoce)
- Fotele i stół dla narratora i recytatorów
- Stoliki i krzeselka dla uczestników spotkania
- Nastrojowa, instrumentalna muzyka w tle w wykonaniu nauczyciela Szkoły Muzycznej w Wolsztynie
- W trakcie spotkania na ekranie wyświetlana będzie prezentacja obrazów z życia poety „Miłosz – jaki był?”

Działania towarzyszące

- Wystawa w Galerii Biblioteki
- Baner informacyjny na froncie Biblioteki

- Stopy na chodniku przed Biblioteką „STOP MIŁOSZ”
- Zakładki dla czytelników w czytelni i wypożyczalni Biblioteki – (Zakładka – załącznik 1, teksty na drugą stronę zakładki – załącznik 2)
- Dla uczestników spotkań cukierki z niespodzianką – cytatem z twórczości Czesława Miłosza (cytaty do cukierków – załącznik 3)
- Informacje w prasie lokalnej, na stronie internetowej Biblioteki, w telewizji kablowej
- Informacja o Roku Miłosza na Rynku przed Ratuszem
- Plakaty
- Prezentacja „Miłosz – jaki był?” – podczas spotkania oraz w programie lokalnym TV „Karat”

Przewidywane koszty

| | |
|---|----------------|
| – plakaty (20 szt.) | 50,00 |
| – zakup świec i serwetek | 35,00 |
| – kawa, herbata, napoje, ciasto, owoce | 150,00 |
| – papier oraz toner na zakładki (1000 szt.) | 500,00 |
| – wykonanie baneru | 600,00 |
| – wydruk materiałów oraz fotografii na wystawę | 500,00 |
| – farba do wykonania stóp | 20,00 |
| – cukierki i celofan do wykonania cukierków z niespodzianką | 25,00 |
| – płyty CD do prezentacji | 7,50 |
| Razem | 1887,50 |

Przebieg spotkania

Narrator

Spotkaliśmy się tu dziś, aby uczcić setną rocznicę urodzin Czesława Miłosza, poety, prozaika, eseisty, historyka literatury, tłumacza, ale przede wszystkim wybitnego Polaka.

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach na Litwie. Był synem Aleksandra Miłosza i Weroniki z Kunatów. Leżące nad Niewiażą Szetejnie wywierały wpływ na twórczość Miłosza. W swoich utworach często przywołuje wspomnienia z dzieciństwa i zapamiętane obrazy.

Recytator I

W SZETEJNIACH

I

Ty byłaś mój początek i znów jestem z Tobą, tutaj gdzie nauczyłem się czterech stron świata.

Nisko za drzewami strona Rzeki, za mną i budynkami strona Lasu, na prawo strona Świętego Brodu, na lewo Kuźni i Promu.

Gdziekolwiek wędrowałem, po jakich kontynentach, zawsze twarzą byłem zwrócony do Rzeki.

Czując aromat i smak rozgryzionej białoczerwonej soczystości ajeru.

Słyszac stare pogańskie pieśni żeńców wracających z pola, kiedy słońce pogodnych wieczorów dogasało za pagórkami.

W zdziczałej zieleni mógłbym wskazać miejsce altany, gdzie zmuszałaś mnie, żebym stawiał pierwsze koślawe litery.

A ja wrywałem się, uciekając do moich kryjówek, bo byłem pewny, że pisać liter nigdy nie będę umiał.

Nie spodziewałem się jednak również takiej wiedzy: że rozpadają się w pył kości, mijają dziesiątki lat, a trwa ta sama obecność.

Że możemy, tak jak ja z Tobą, przebywać w krainie wiecznych luster, brodząc w nie koszonych trawach równocześnie.

II

Trzymałaś lejce i dwoje nas jechało jednokonną bryczką w gościnę do wielkiej wioski pod lasem.

Gałęzie jej jabłoni i grusz ugięte pod nadmiarem owoców, ganki domów, ozdobne, nad ogródkami malw i ruty.

Twoi dawni uczniowie, teraz gospodarze, podejmowali nas rozmową o urodzajach, kobiety pokazywały swoje warsztaty tkackie i deliberowałyście długo o kolorach osnowy i odetki.

Na stole wędliny, plastry miodu w glinianej misie, i piłem kwas chlebowy z blaszanej kwarty.

Poprosiłem kierownika kołchozu, żeby pokazał mi tę wioskę, zawiózł na pola puste aż po las i zatrzymał auto przed dużym głazem.

„Tu była wioska Peiksva”, powiedział, nie bez triumfu w głosie, jak to u tych, co są zawsze z wygrywającymi.

Zauważyłem, że jedna część głazu była odłupana, próbowano więc rozbić kamień młotem, żeby znikł nawet ten ślad.

III

Wybiegłem o letnim świetle między głosy ptaków i wróciłem, a między chwilą i chwilą napisałem dzieło.

Choć tak trudno było ciągnąć pałeczkę n, żeby łączyła się z pałeczką u, albo odważyć się na most między r i z.

Trzymałem cienką jak trzcina obsadkę i zanurzałem stalówkę w atramencie, pisarczyk wędrowny z kałamarzem u pasa.

Teraz myślę, że dzieło jest zamiast szczęścia i że zostaje skażone litością i grozą.

Jednak duch tego miejsca musi być w nim, tak jak jest w Tobie, którą prowadzi od dziecka.

Girlandy z dębowych liści, sygnaturka w rozwidleniu lipy wzywająca na Majowe, chciałem być dobry i nie chodzić między grzesznikami.

Ale kiedy staram się teraz przypomnieć sobie co było, tylko studnia, i tam tak ciemno, że nic nie można zrozumieć.

Wiadomo tylko, że jest grzech i jest kara, cokolwiek mówią filozofowie.

Oby moje dzieło przyniosło ludziom pożytek i więcej ważyło niż moje zło.

Ty jedna, mądra i sprawiedliwa, umiałabyś mnie uspokoić, tłumacząc, że zrobiłem tyle, ile mogłem.

Że zamyka się furtka Czarnego Ogrodu, pokój, pokój, co skończone, to skończone.

Narrator

Dzieciństwo upływa mu na podróżach z rodzicami, gdyż ojciec – inżynier powołany do carskiej armii buduje drogi i mosty w odległych zakątkach imperium Rosyjskiego.

Rewolucja Październikowa zastaje rodzinę w Rzewie. Oglądana z bliska przez młodego Miłosza na zawsze pozostanie w jego pamięci.

W roku 1918 rodzina Miłoszków mieszka w Szetejniach, a Czesław zaczyna naukę szkolną. Od 1921 roku jest uczniem wileńskiego Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. Kontynuuje edukację studiując na Uniwersytecie Stefana Batoiego, początkowo na Wydziale Humanistycznym, potem na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych.

W roku 1930 następuje jego literacki debiut. Są to wiersze „Kompozycja” i „Podróż” wydrukowane na łamach uniwersyteckiego pisma „Alma Mater Vilnensis”.

Podczas studiów Czesław Miłosz aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-kulturalnym Uniwersytetu Wileńskiego. Wspólnie z innymi poetami zawiązują grupę Żagary, która wkrótce rozpoczyna wydawanie pisma o tej samej nazwie. Kolejne wiersze Miłosz publikuje na jego łamach.

W 1933 roku Miłosz wydaje swoją pierwszą książkę – „Poemat o czasie zastygłym”, a rok później otrzymuje Nagrodę im. Filomatów za debiut literacki. W tym samym roku kończy studia prawnicze i wyjeżdża do Paryża. Powraca w 1935 roku i podejmuje pracę w Polskim Radiu w Wilnie. Pracuje tam tylko rok, gdyż za przedstawianie swoich poglądów na temat zjawisk w kulturze zostaje zwolniony.

W tym czasie ukształtował się już literacki styl poety.

Recytator II

O KSIĄŻCE

*W czasach dziwnych i wrogich żyliśmy, wspaniałych,
nad głowami naszymi pociski śpiewały
i lata nie mniej groźne od rwących szrapneli
nauczały wielkości tych, co nie widzieli
wojny. W pożarze sucho płonących tygodni
pracowaliśmy ciężko i byliśmy głodni
chleba, cudów niezemskich zjawionych na ziemi
i często, spać nie mogąc, nagle zasmuceni
patrzyliśmy przez okna, czy nad noce sine
nie przyplływają znowu stada zeppelinów,
czy nie wybucha sygnał nowy kontynentom,
i sprawdzaliśmy w lustrze, czy na czole piętno
nie wyrosło, na znak, żeśmy już skazani.
W tych czasach nie dość było zawodzić słowami
czystymi, nad patosem świata wiekuistym,
była epoka burzy, dzień apokalipsy,
państwa dawne zburzono, stolice wrzecionem
kręciły się pijane pod niebem spienionem.
Gdzież jest miejsce dla ciebie w tym wieku zamętu,
książko mądra, spokojna, stopie elementów
pogodzonych na wieki spojrzeniem artysty?
Już nam z twoich kart nigdy nie zaświeci mglisty*

*wieczór na cichych wodach, jak w prozie Conrada,
ani chórem Faustowskim niebo nie zagada
i czoła zapomniany dawno śpiew Hafisa
chłodem swoim nie dotknie, głów nie ukolysze,
ani Norwid surowe nam odkryje prawa
dziejów, które czerwona przesłania kurzawa.
My niespokojni, ślepi i epoce wierni,
gdzieś daleko idziemy, nad nami październik
szumi liściem, jak tamten łopotał sztandarem.
Wawrzyn jest niedostępny nam, świadomym kary,
jaką czas tym wyznacza, którzy pokochali
doczesność, ogłuszoną hałasem metali.
Więc sławę nam znaczone stworzyć – bezimienną,
jak okrzyk pożegnalny odchodzących – w ciemność.*

Narrator

W roku 1937 Miłosz odbywa podróż do Włoch, a po powrocie przeprowadza się do Warszawy. Tu również podejmuje pracę w rozgłośni Polskiego Radia. W tym czasie powstaje nowela „Obrachunki”, za którą otrzymuje literacką nagrodę „Pionu”.

We wrześniu 1939 jako pracownik radia Czesław Miłosz wyrusza na front. Po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej poeta poprzez Rumunię wraca na Litwę a stamtąd przedostaje się do Warszawy. Pod pseudonimem Jan Syruć kontynuuje swoją twórczość poetycką i aktywnie uczestniczy w pracach wydawniczych podziemnej stolicy.

Opracowuje antologię wierszy patriotycznych pt. „Pieśń niepodległa”, w której zebrał krążące w rękopisach utwory podnoszące mieszkańców Warszawy na duchu.

Jego własne dzieła z tego okresu wydane zostaną po wojnie w tomie „Ocalenie”.

Recytator III

W WARSZAWIE

*Co czynisz na gruzach katedry
Świętego Jana, poeto,
W ten ciepły, wiosenny dzień?*

*Co myślisz tutaj, gdzie wiatr
Od Wisły wiejąc rozwiewa
Czerwony pył rumowiska?*

*Przysięgałeś, że nigdy nie będziesz
Płaczką żalobną.
Przysięgałeś, że nigdy nie dotkniesz
Ran wielkich swego narodu,
Aby nie zmienić ich w świętość,
Przeklętą świętość, co ściga
Przez dalsze wieki potomnych.*

*Ale ten płacz Antygony,
Co szuka swojego brata,
To jest zaiste nad miarę
Wytrzymałości. A serce
To kamień, w którym jak owad
Zamknięta jest ciemna miłość
Najnieszcześniejszej ziemi.*

*Nie chciałem kochać tak,
Nie było to moim zamiarem.
Nie chciałem litować się tak,
Nie było to moim zamiarem.
Moje pióro jest lżejsze
Niż pióro kolibra. To brzemię
Nie jest na moje siły.
Jakże mam mieszkać w tym kraju,*

*Gdzie noga potrąca o kości
Nie pogrzebane najbliższych?
Słyszę głosy, widzę uśmiechy. Nie mogę
Nic napisać, bo pięcioro rąk
Chwyta mi moje pióro
I każe pisać ich dzieje,
Dzieje ich życia i śmierci.
Czyż na to jestem stworzony,
By zostać płaczką żalobną?
Ja chcę opiewać festyny,
Radosne gaje, do których
Wprowadzał mnie Szekspir. Zostawcie
Poetom chwilę radości,
Bo zginie wasz świat.*

*Szaleństwo tak żyć bez uśmiechu
I dwa powtarzać wyrazy*

*Zwrócone do was, umarli,
Do was, których udziałem
Miało być wesele
Czynów myśli i ciała, pieśni, uczt.
Dwa ocalone wyrazy:
Prawda i sprawiedliwość.*

Narrator

Po upadku Powstania Warszawskiego poecie udaje się uniknąć pobytu w obozie w Pruszkowie. Mieszka u przyjaciół Anny i Jerzego Turowiczów w Gozszcach.

Recytator I

UCIECZKA

*Kiedyśmy z płonącego uchodzili miasta,
Na pierwszej drodze polnej wstecz zwracając oczy
Mówiłem: „Niechaj trawa ślad nasz pozarasta,
Niech umarli umarłym mówią, co się stało,
Nam znaczone gwałtowne, nowe zrodzić plemię,
Wolne od zła i szczęścia, które tam drzemało.
Idźmy”. A miecz płomieni otwierał nam ziemię.*

Narrator

W roku 1945 przebywa w Krakowie, gdzie pracuje jako jeden z redaktorów miesięcznika "Twórczość".

Następnie w latach 1945-1951 jest urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pełni funkcję attaché kulturalnego PRL najpierw w Nowym Jorku, a potem w Paryżu.

Napisany w 1948 roku „Traktat moralny” uniknął cenzury, pomimo wyraźnie opisanych negatywnych skutków przemian społecznych, politycznych, ideologicznych i kulturowych.

Recytator II

TRAKTAT MORALNY

*„Gdzież jest, poeto, ocalenie?
Czy coś ocalić może ziemię?
Cóż dał tak zwany świt pokoju?
Ruinom trochę dał powojów,*

*Nadziejom gorycz, sercom skrytość,
A wątpię, czy obudził litość”.*

[...]

*Epoka nasza czyli zgon,
Ogromna Die Likwidation,
Jak długo, rzecz nie umiem, potrwa,
O jakich usłyszemy łotrach.
Ceń ją, bo przez nią świat się zmienia
Budzący lekkie zastrzeżenia.*

*Żywot grabarza jest wesoły,
Grzebie systemy, wiary, szkoły,
Ubija nad tym ziemię gładko
Piórem, naganem czy łopatką,
Pełen nadziei, że o wiosnie
Cudny w tym miejscu kwiat wyrośnie.
A wiosny nima. Zawsze grudzień.
Nie rozpraszajmy jednak złudzeń. [...]*

Narrator

Podczas pobytu w kraju Miłosz odcina się od środowiska literatów skupionych w Związku Literatów Polskich kierowanym przez Jerzego Putramenta. Władze zatrzymują mu paszport, jednak udaje mu się go odzyskać. Po powrocie do Paryża Czesław Miłosz nie podejmuje już pracy w ambasadzie, a pozostając na emigracji rozpoczyna współpracę z Instytutem Literackim kierowanym przez Jerzego Giedroycia.

Recytator III

W MOJEJ OJCZYŹNIE

*W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.*

*I w płytkich wód szept w jakimś zmroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,*

*Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień;
Cyranek świsty w górze porywiste*

*Śpi w niebie moim to jezioro cierni,
Pochylam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni.*

Narrator

W Paryżu powstają kolejno tom esejów „Zniewolony umysł”, tom wierszy „Światło dzienne”, powieść „Zdobycie władzy”, „Dolina Issy” oraz „Traktat poetycki”.

Recytator I

KTÓRY SKRZYWDZIŁEŚ

*Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad jego krzywdą wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,*

*Choćby przed tobą wszyscy się kłoniłi
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze dzień jeden przeżyli,*

*Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić- narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.*

*Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.*

Recytator II

TRATAT POETYCKI

(WSTĘP)

*Mowa rodzinna niechaj będzie prosta.
Ażeby każdy, kto usłyszy słowo
Widział jabłonie, rzekę, zakręt drogi,
Tak jak się widzi w letniej błyskawicy.*

*Nie może jednak mowa być obrazem
I niczym więcej. Wabi ją od wieków
Rozkołysanie rymu, sen, melodia.
Bezbronną mija suchy, ostry świat.*

*Niejeden pyta dzisiaj co to znaczy
Ten wstyd, jeżeli czyta księgę wierszy,
Jakby do gorszej natury w nim samym
Zwracał się autor w niejasnym zamiarze
Myśl odsuwając i myśl oszukując.*

*Z przyprawą żartu, błazeństwa, satyry,
Jeszcze się umie podobać poezja.
Jej znakomitość wtedy się docenia.
Ale te walki, gdzie stawką jest życie
Toczy się w prozie. Nie zawsze tak było.*

*I niewyznany dotychczas jest żal.
Służą, nie trwają, romanse, traktaty.
Bo więcej waży jedna dobra strofa
Niż ciężar wielu pracowitych stronic.*

Narrator

W 1960 roku Czesław Miłosz korzysta z propozycji objęcia posady profesora na Wydziale Języków i Literatur Słowiańskich University of California w Berkeley. Praca ta gwarantuje stabilizację w jego życiu, a także umożliwi mu szeroką akcję promocji literatury polskiej w krajach anglojęzycznych. Miłosz pisze i publikuje własne utwory, oraz dokonuje przekładu, wyboru i opracowania antologii polskiej poezji powojennej – „Postwar Polish Poety”. Kolejnym jego dziełem jest naukowo opracowana historia literatury polskiej „The History of Polish Literature” z 1969 r.

W następnych latach powstają wiersze z tomu „Miasto bez imienia” i „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada” oraz eseje „Widzenia nad Zatoką San Francisco” i „Prywatne obowiązki”.

Recytator III

MOJA WIERNA MOWO

*Moja wierna mowo,
służyłem tobie.*

*Co noc stawiałem przed tobą miseczki z kolorami,
zebyś miała i brzozę i konika polnego i gila
zachowanych w mojej pamięci.*

*Trwało to dużo lat.
Byłaś moją ojczyzną bo zabrakło innej.
Myślałem że będziesz także pośredniczką
pomiędzy mną i dobrymi ludźmi,
choćby ich było dwudziestu, dziesięciu,
albo nie urodzili się jeszcze.*

*Teraz przyznaję się do zwątpienia.
Są chwile kiedy wydaje się, że zmarnowałem życie.
Bo ty jesteś mową upodlonych,
mową nierozumnych i nienawidzących
siebie bardziej może od innych narodów,
mową konfidentów,
mową pomieszanych,
chorych na własną niewinność.*

*Ale bez ciebie kim jestem.
Tylko szkolarzem gdzieś w odległym kraju,
a success, bez lęku i poniżeń.
No tak, kim jestem bez ciebie.
Filozofem takim jak każdy.*

*Rozumiem, to ma być moje wychowanie:
gloria indywidualności odjęta,
Grzesznikowi z moralitetu
czerwony dywan podścięła Wielki Chwał,
a w tym samym czasie latarnia magiczna
rzuca na płótno obrazy ludzkiej i boskiej udręki.*

*Moja wierna mowo,
może to jednak ja muszę ciebie ratować.
Więc będę dalej stawiać przed tobą miseczki z kolorami
jasnymi i czystymi jeżeli to możliwe,
bo w nieszczęściu potrzebny jakiś ład czy piękno.*

Narrator

Jego twórczość i praca zaczyna być zauważana i doceniana.

Otrzymuje nagrody – w Polsce od PEN Club za przekład na język angielski poezji polskiej (1974), na świecie Nagrodę Guggenheima (1976) i Międzynarodową Nagrodę Literacką im. Neustadta (1978). Uniwersytet Michigan w Ann Arbor nadaje mu tytuł doktora honoris causa, a jego uczelnia Uniwersytet Kalifornijski w uznaniu jego zasług przyznaje mu swoje najwyższe odznaczenie – Berkeley Citation.

Wreszcie rok 1980 i literacka Nagroda Nobla przyznana Czesławowi Miłoszowi za całokształt twórczości.

Od tego momentu Miłosz i jego twórczość przestają w Polsce krążyć w drugim obiegu.

Polskie wydawnictwa zaczynają publikować jego utwory, a krytycy i historycy literatury analizują je tworząc liczne studia.

Jest to także okazja do odwiedzin rodzinnego kraju. Pierwsza wizyta ma miejsce w roku 1981, kolejna w 1989. Poeta coraz więcej czasu spędza w Krakowie, by w 1993 roku osiąść tu na stałe.

W 1992 roku odwiedza także Litwę.

Te ostatnie lata życia zaowocowały następnymi utworami zebranymi w tomach „To” (2000), „Druga przestrzeń” (2002), „Orfeusz i eurydyka” (2002), „Spizarnia literacka” (2004) i Podróże w czasie (2004). Zaś „Piesek przydrożny” uhonorowany został literacką nagrodą Nike w 1998 r.

Recytator I

OBUDZONY

W głębokiej starości, z pogarszającym się zdrowiem, obudziłem się w środku nocy i wtedy tego doznałem. Było to uczucie szczęścia tak olbrzymiego i doskonałego, że w życiu minionym istniało tylko jego zadatki. I to szczęście nie miało żadnych powodów. Nie usuwało świadomości i nie zniknęła przeszłość, którą w sobie nosiłem razem z moją zgryzotą. Teraz nagle została włączona jako potrzebna część całości. Jakby jakiś głos mówił: „Nie martw się, wszystko odbyło się tak, jak być musiało, zrobiłeś, co tobie było wyznaczone, i nie musisz już myśleć o rzeczach dawnych”. Spokój, który czułem, był spokojem zamknięcia rachunków i łączył się z myślą o śmierci. Szczęście po tej stronie było niby zapowiedź tego samego po drugiej stronie. Zdawałem sobie sprawę, że otrzymuję dar nieoczekiwany, i nie mogłem pojąć, dlaczego spadła na mnie ta łaska.

Narrator

Czesław Miłosz zmarł w Krakowie 14 sierpnia 2004 r. i został pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce.

Recytator II

*O tak, niecały zginę, zostanie po mnie
Wzmianka w czternastym tomie encyklopedii
W pobliżu setki Millerów i Mickey Mouse.*

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada

Narrator

W tak krótkim spotkaniu nie byliśmy w stanie przedstawić całej bogatej twórczości Czesława Miłosza. Jest to zaledwie zarys, ale sądzimy, że dzięki temu postać poety stała się bliższa i będziecie Państwo sami sięgać do jego utworów.

Cytaty do cukierków z niespodzianką

O tym, kto kim jest, nie decyduje pieniądz.

Dolina Issy

Pamiętnik: ta część naszego życia, którą możemy opowiedzieć nie rumieniąc się.

Rodzinna Europa

Aktorstwo dnia codziennego tym się różni od aktorstwa w teatrze, że wszyscy grają przed wszystkimi i wiedzą nawzajem o sobie, że grają.

Zniewolony umysł

Bo więcej waży jedna dobra strofa, niż
Ciężar wielu pracowitych stronic

Traktat Poetycki

I ci ginący, samotni,
Już zapomniani od świata,
Język nasz stał się im obcy
Jak język dawnej planety.

Campo di Fiori

Lawina bieg od tego zmienia,
Po jakich toczy się kamieniach.

Traktat Moralny

Nie bądź bezpieczny – poeta pamięta
Możesz go zabić – narodzi się nowy
Spisane będą czyny i rozmowy...

Który skrzywdziłeś

Patrzcie, jak drzewo rzuca długie cienie,
I nasz, i kwiatów cień pada na ziemię:
Co nie ma cienia, istnieć nie ma siły.

Wiara

Skąd bierze się moja pokora? A stąd, że zasiadam do stawiania znaczków na papierze w nadziei, że coś wyrażę, umiem na tym spędzać całe dni, ale kiedy postawię kropkę, widzę, że nie wyraziłem nic.

Strukturalizm

Wiara jest wtedy, kiedy ktoś zobaczy
Listek na wodzie albo kroplę rosy
I wie, że one są – bo są konieczne.
Choćby się oczy zamknęło, marzyło,
Na świecie będzie tylko to, co było,
A liść uniosą dalej wody rzeczne.

Wiara

Gdzież jest miejsce dla ciebie w tym wieku zamętu,
książko mądra, spokojna, stopie elementów
pogodzonych na wieki spojrzeniem artysty?

O książce

Mali są ludzie, wielkie są ich dzieła

Zaklęcia ojca

Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.

Słońce

Mowa rodzinna niechaj będzie prosta.
Ażeby każdy, kto usłyszy słowo
Widział jabłonie, rzekę, zakręt drogi,
Tak jak się widzi w letniej błyskawicy.

Traktat poetycki

Zawsze tęskniłem do formy bardziej pojemnej,
która nie byłaby zanadto poezją ani zanadto prozą
i pozwoliłaby się porozumieć nie narażając nikogo,
autora ni czytelnika, na męki wyższego rzędu.

Ars poetica?

Oby moje dzieło przyniosło ludziom pożytek i więcej ważyło niż moje zło.

W Szetejniach

Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.

A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.

Nadzieja

Miłość to znaczy popatrzeć na siebie,
Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,
Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.

Miłość

Nie ten najlepiej służy, kto rozumie.

Miłość

Kto mówi o historii jest zawsze bezpieczny,
Przeciwko niemu świadczyć nie wstaną umarli.

Dziecię Europy

Dumny z władzy nad ludźmi dawno minionymi
Zmieniaj przeszłość na własne, lepsze, podobieństwo.

Dziecię Europy

Ze słów dwuznacznych uczyni swoją broń,
Słowa jasne pograżaj w ciemność encyklopedii.

Dziecię Europy

Do wyboru mając śmierć własną i śmierć przyjaciela
Wybieraliśmy jego śmierć, myśląc zimno: byle się spełniło.

Dziecię Europy

Zgodne w radości są wszystkie instrumenty
Kiedy poeta wchodzi w ogród ziemi.

Do Tadeusza Różewicza, poety

O tak, niecały zginę, zostanie po mnie
Wzmianka w czternastym tomie encyklopedii
W pobliżu setki Millerów i Mickey Mouse.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada

Wiersze na zakładki

Świat (Poema naiwne)

Droga

*Tam, gdzie zielona ściele się dolina
I droga, trawą zarosła na poły,
Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.*

*W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okruchów bułki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukulki.*

*Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.*

*Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządkki całą widzi okolicę.*

Furtka

*Potem ją całą chmiel gęsty owinie,
Ale tymczasem jest tego koloru,
Co liście lilii wodnych na głębinie
Zrywane w świetle letniego wieczoru.*

*Sztachety z wierzchu malowane biało:
Białe i ostre, zawsze jak płomyki.
Dziwne, że ptakom to nie przeszkadzało,
Raz nawet usiadł na nich gołąb dziki.*

*Klamka jest z drzewa, gładka tak jak bywa
Drzewo wytarte ujmowaniem ręką.
Pod klamkę lubi skradać się pokrzywa,
A żółty jaśmin jest tu latarenką.*

Ganek

*Ganek, na zachód drzwiami obrócony,
Ma duże okna. Słońce tutaj grzeje.
Widok szeroki stąd na wszystkie strony,
Na lasy, wody, pola i aleje.*

*Kiedy już dęby w zieleń się przybiorą,
A lipa cieniem zakryje pół grzędy,
Świat ginie w dali za niebieską korą,
Pocięty liśćmi w cętkowane zęby.*

*Tutaj brat z siostrą, nad małym stolikiem
Kłęczą rysując wojny i pogonie.
I pomagają różowym językiem
Wielkim okrętom, z których jeden tonie.*

Jadalnia

*Pokój, gdzie niskie okna, cień brązowy
I gdański zegar milczy w kącie. Niska
Sofa obita skórą, nad nią głowy
Dwóch uśmiechniętych diabłów wyrzeźbione
I miedzianego rondla brzuch połyska.*

*Na ścianie obraz. Przedstawiona zima:
Między drzewami ślizga się na lodzie
Gromada ludzi, dym idzie z komina
I wrony lecą w pochmurnej pogodzie.*

*Tuż drugi zegar. Ptak wewnątrz tam siedzi,
Wybiega skrzypiąc i woła trzy razy.
A ledwo zdąży krzyknąć po raz trzeci,
Dymiącą zupę matka bierze z wazy.*

Schody

*Żółte, skrzypiące i pachnące pastą
Stopnie są wąskie - kto idzie przy ścianie,
Może bucikiem celować spiczasto,
A przy poręczy noga ledwie stanie.*

*Łeb dzika żyje, ogromny na cieniu.
Najpierw kły tylko, potem się wydłuża
I ryjem wodzi, węższąc, po sklepieniu,
A światło w drżących rozplywa się kurzach.*

*Matka w dół płomień migotliwy niesie.
Schodzi wysoka, sznurem przepasana.
Jej cień do cienia dziczey głowy pnie się.
Tak z groźnym zwierzem mociuje się sama.*

Obrazki

*Otwarta książka. Mól rozchwanym lotem
Leci nad mknącym w kurzawie rydwanem.
Dotknięty, spada prósząc pyłem złotym
Na greckie szyki w mieście zdobywanym.*

*Toczy się rydwan, o kamienne płyty
Uderza głowa, wloką bohatera,
A mól, do karty kłaśnięciem przybity,
Na jego ciele, trzepiąc się, umiera.*

*Tymczasem niebo chmurzy się, grom bije,
Nawy od skały uciekają w morze.
A obok woły gną pod jarzmem szyje
I nagi rolnik grunt na brzegu orze.*

Ojciec w bibliotece

*Wysokie czoło, a nad nim zwichrzone
Włosy, na które słońce z okna pada.
I ojciec jasną ma z puchu koronę,
Gdy wielką księgę przed sobą rozkłada.*

*Szata wzorzysta jak na czarodzieju,
Zaklęcia głosem przyciszonym mruczy.
Jakie są dziwy, co w księdze się dzieją,
Dowie się, kogo Bóg czarów nauczy.*

Zaklęcia ojca

*„O słodki mędrco, jakimże spokojem
Pogodna mądrość twoja serce darzy!
Kocham cię, jestem we władaniu twojem,
Choć nigdy twojej nie zobaczę twarzy.*

*Popioły twoje dawno się rozwiały,
Grzechów i szaleństw nikt już nie pamięta.
I już na wieki jesteś doskonały
Jak księga, myślą z nicości wyjęta.*

*Ty znałeś gorycz i znałeś zwątpienie,
Ale win twoich pamięć zaginęła.
I wiem, dlaczego dzisiaj ciebie cenię:
Mali są ludzie, wielkie są ich dzieła”.*

Z okna

*Za polem, lasem i za drugim polem
Ogromna woda białym lustrem lśni się.
A na niej ziemia złotawym podolem
Nurza się w morzu jak tulipan w misie.*

*Ojciec powiada, że to Europa.
W dzień jasne całą widać jak na dłoni,
Dymiącą jeszcze po wielu potopach,
Mieszkanie ludzi, psów, kotów i koni.*

*Miast kolorowych iskrzą się tam wieże,
Jak nitki srebra plotą się strumienie
I gór księżycy, niby gęsie pierze
To tu, to ówdzie zaścielają ziemię.*

Ojciec objaśnia

*„Tam, gdzie ten promień równiny dotyka
I cień ucieka, jakby biegł naprawdę,
Warszawa stoi, ze wszech stron odkryta,
Miasto niestare, ale bardzo sławne.*

*Dalej, gdzie z chmurki wiszą deszczu struny,
Pod pagórkami z akacjowym gajem,
To Praha. Nad nią zamek widać cudny,
Wsparty na górze starym obyczajem.*

*To, co krainę białą pianą dzieli,
To Alpy. Czarność - to są lasy jodły.
Za nimi, w słońca żółtego kąpieli
Italia leży niby talerz modry.*

*Z pięknych miast, których wznosi się tam wiele,
Rzym rozpoznacie, chrześcijaństwa stolicę,
Po tych okrągłych dachach na kościele,
Czyli świętego Piotra bazylice.*

*A tam, na północ, za morską zatoką,
Gdzie mgły niebieskiej chwieje się równina,
Paryż chce wieży towarzyszyć krokom
I stado mostów ponad rzeką wspina.*

*I inne miasta Paryżowi wtórzą
Szkłem ozdobione, okute żelazem.
Ale na dzisiaj byłoby za dużo.
Resztę opowiem kiedyś innym razem”.*

Przypowieść o maku

*Na ziarnku maku stoi mały dom,
Pieski szczekają na księżyc makowy
I nigdy jeszcze tym makowym psom,
Że jest świat większy, nie przyszło do głowy.*

*Ziemia to ziarnko - naprawdę nie więcej,
A inne ziarnka - planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
Domek z ogrodem może stać na każdej.*

*Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżycu wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniej, to ciszej.*

Przy piwoniach

*Piwonie kwitną, białe i różowe,
A w środku każdej, jak w pachnącym dzbanie,
Gromady żuczków prowadzą rozmowę,
Bo kwiat jest dany żuczkom na mieszkanie.*

*Matka nad klombem z piwoniami staje,
Sięga po jedną i piątki rozchyła,
I długo patrzy w piwoniowe kraje,
Dla których rokiem bywa jedna chwila.*

*Potem kwiat puszcza i, co sama myśli,
Głośno i dzieciom, i sobie powtarza.
A wiatr kołysze zielonymi liśćmi
I cętki światła biegają po twarzach.*

Wiara

*Wiara jest wtedy, kiedy ktoś zobaczy
Listek na wodzie albo kroplę rosy
I wie, że one są - bo są konieczne.
Choćby się oczy zamknęło, marzyło,
Na świecie będzie tylko to, co było,
A liść uniosą dalej wody rzeczne.*

*Wiara jest także, jeżeli ktoś zrani
Nogę kamieniem i wie, że kamienie
Są po to, żeby nogi nam raniły.
Patrzcie, jak drzewo rzuca długie cienie,
I nasz, i kwiatów cień pada na ziemię:
Co nie ma cienia, istnieć nie ma siły.*

Nadzieja

*Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.*

*Wejść tam nie można. Ale jest na pewno.
Gdybyśmy lepiej i mądrzej patrzyli,
Jeszcze kwiat nowy i gwiazdę niejedną
W ogrodzie świata byśmy zobaczyli.*

*Niektórzy mówią, że nas oko ludzi
I że nic nie ma, tylko się wydaje,
Ale ci właśnie nie mają nadziei.
Myślą, że kiedy człowiek się odwróci,
Cały świat za nim zaraz być przestaje,
Jakby porwały go ręce złodziei.*

Miłość

*Miłość to znaczy popatrzeć na siebie,
Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,
Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.
A kto tak patrzy, choć sam o tym nie wie,
Ze zmartwień różnych swoje serce leczy,
Ptak mu i drzewo mówią: przyjacielu.
Wtedy i siebie, i rzeczy chce użyć,
Żeby stanęły w wypełnienia łunie.
To nic, że czasem nie wie, czemu służyć:
Nie ten najlepiej służy, kto rozumie.*

Wyprawa do lasu

*Drzewa ogromne, że nie widać szczytu,
Słońce zachodząc różowo się pali
Na każdym drzewie jakby na świeczniku,
A ludzie idą ścieżką, tacy mali.*

*Zadrzjymy głowy, weźmy się za ręce,
Żeby nie zgubić się w trawach jak w borze.
Noc już na kwiaty nakłada pieczęcie
I z góry spływa kolor po kolorze.*

*A tam nad nami ucztą. Dzbany złota,
Czerwone wina w osinowej miedzi.
I wiezie dary powietrzna karoca
Dla niewidzialnych królów czy niedźwiedzi.*

Królestwo ptaków

*W wysokim locie ociężałe głuszce
Skrzydłami niebo nad lasami krają
I gołąb wraca w napowietrzną puszcze,
I kruk połyska jak samolot stalą.*

*Czym dla nich ziemia? Ciemności jeziorem.
Noc ją połknęła na zawsze, a one,
Mają nad mrokiem jak nad czarną falą
Domy i wyspy światłem ocalone.*

*Jeżeli gładząc dziobem długie pióra
Upuszczą jedno - pióro długo spada,
Zanim dna jezior głębokich dosięgnie.
I o policzek trąca - wieść ze świata,
Gdzie jasno, ciepło, swobodnie i pięknie.*

Trwoga

*„Ojczy, gdzie jesteście! Las ciemny, las dziki,
Od biegu zwierząt kołyszą się chaszcze,
Trującym ogniem buchają storczyki,
Pod nogą czają się wilcze przepaście.
Gdzie jesteście, ojczy! Noc nie ma granicy,
Odtąd już zawsze ciemność będzie trwała.
Bezdomni, z głodu umrą podróżnicy,
Chleb nasz jest gorzki, wyschnięty jak skała.
Gorący oddech strasliwego zwierza
Zbliża się, prosto w twarz smrodem zieje.
Dokąd odszedłeś, ojczy, jak ci nie żal
Dzieci, w te głuche zabłąkanych knieje”.*

Odnalezienie

*„Tu jestem. Skądże ten lęk nierozumny?
Noc zaraz minie, dzień wszędzie niedługo.
Słyszycie: grają już pastusze surmy
I gwiazdy bledną nad różową smugą.*

*Ścieżka jest prosta. Jesteśmy na skraju.
Tam w dole dzwonek w wiosce się odzywa.*

*Koguty światło na płotach witają
I dymi ziemia, bujna i szczęśliwa.*

*Tu jeszcze ciemno. Jak rzeka w powodzi
Mgła czarne kępy borówek otula.
Ale już w wodę świt na szczudłach wchodzi
I dzwoniąc toczy się słoneczna kula”.*

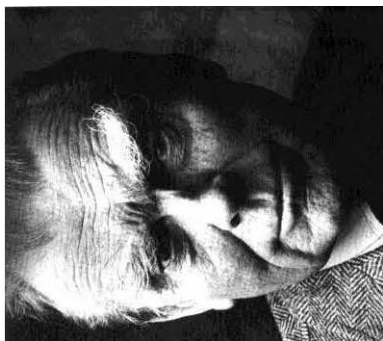
Słońce

*Barwy ze słońca są. A ono nie ma
Żadnej osobnej barwy, bo ma wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.*

*Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.*

*Niechaj przykłąknie, twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili:
Gwiazdy i róże, i zmierzchy i świty.*

Dalej: 2 strony przykładowej zakładki



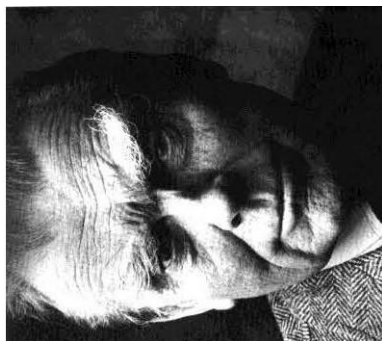
Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy Wolsztyn
im. Stanisława Platera

2011



Miłosz

Rok Miłosza



Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy Wolsztyn
im. Stanisława Platera

2011



Miłosz

Rok Miłosza

DROGA

Tam, gdzie zielona ścięła się dolina
I droga, trawą zarosła na polu,
Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.

W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okrucichów bulki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukulki.

Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.

Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządkki całą widzi okolicę.

Z tomu Ocalenie

DROGA

Tam, gdzie zielona ścięła się dolina
I droga, trawą zarosła na polu,
Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.

W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okrucichów bulki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukulki.

Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.

Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządkki całą widzi okolicę.

Z tomu Ocalenie

Magdalena Telega

Gminna Biblioteka Publiczna Gminy Ostrów Wielkopolski
z siedzibą w Gorzycach Wielkich,
Filia w Lewkowie

**CZESŁAW MIŁOSZ
– CO CZYTAŁ, CO NAPISAŁ
ZARAZ SIĘ DOWIESZ!!**

Scenariusz inscenizacji
dla uczniów trzeciej klasy gimnazjum

Jest to prezentacja projektu edukacyjnego przedstawionego w formie inscenizacji, której tematem jest twórczość Czesława Miłosza oraz literatura, która go ukształtowała. Realizacja należy do uczniów klas gimnazjalnych, zaś przygotowanie projektu – do bibliotekarza. Celem projektu jest zainteresowanie uczniów literaturą związaną z Czesławem Miłoszem i zachęcenie do indywidualnych literackich poszukiwań.

Miejsce:

biblioteka

Adresat:

uczniowie trzeciej klasy gimnazjum

Rekwizyty:

duża kartka papieru z podklejonym tekstem do odczytania przez konferansjera, książki Czesława Miłosza, pozostałe książki: „Cudowna podróż” S. Lagerlof, „Czarodziejska góra” T. Manna, „Gucio zaczarowany” Z. Urbanowskiej, „Dzieci kapitana Granta” J. Verne’a.

Kosztorys:

baza to książki z księgozbioru biblioteki, ale nasza biblioteka nie posiada wszystkich dzieł Miłosza, i tylko kilka o Miłoszu; stąd cenne byłoby uzupełnienie księgozbioru.

Konferansjer

Witam wszystkich serdecznie. Spotkaliśmy się tutaj, aby zainteresować Was twórczością Czesława Miłosza i pokazać, co literacko ukształtowało go jako poetę i pisarza.

Przedstawiam Wam:

Poetę Czesława Miłosza (*pokazuje ręką*)

i Dziennikarza (*pokazuje ręką*), który wielokrotnie rozmawiał z Czesławem Miłoszem, co zaowocowało obszernymi i interesującymi wywiadami, także o charakterze wspomnieniowym.

(tu proponuję nie wymieniać nazwiska Aleksandra Fiuta; podanie pełnego nazwiska już na początku inscenizacji może skutecznie zdekoncentrować uwagę męskiej części klasy).

Zaczynamy!

Miłosz otrzymał w 1980 roku jedną z najważniejszych nagród – literacką Nagrodę Nobla. Jego twórczość przez wielu została uznana za wybitną, ważną dla naszego duchowego rozwoju. Jego myśli, odczucia, wspomnienia są w jego utworach, utwory w licznych książkach, które wydał. Miłosz był nie tylko poetą, nie pisał wyłącznie wierszy. Pisał także powieści, eseje, chętnie udzielał długich wywiadów. Tych książek też jest sporo. A że żył długo i dużo przeżył, więc jego wspomnienia i refleksje co do okoliczności, w których przyszło mu żyć, pełne są ciekawych i celnych uwag.

Każdy z nas coś w życiu przeczytał, coś nam się spodobało, coś zupełnie nie. Książka może sprawić, że coś będzie zaprzętało nasze myśli, że zrobimy coś, co wcześniej nie przyszłoby nam do głowy. Miłosz jako dziecko słuchał, potem sam czytał, wreszcie zaczął pisać. Oczywiście nie każdy kto czyta, potem pisze, bo do tego potrzebny jest talent, ale na pewno Miłosz nie pisałby, gdyby mu nie czytano. Co małemu Miłoszowi czytano? Posłuchajmy

Poeta

„Najbardziej przejmującą, jedną z podstawowych lektur... nie lektur, bo byłem wtedy za mały, ale czytali mi, jest utwór poetycki, poemat, wydany, zdaje się, przez księgarnię Ildzikowskiego, rozdzierający. Ja płakałem rzewnymi łzami słysząc to. O takim chłopcu, który wraca do swojej wsi, która jest spalona, i szuka grobu matki. A tam wszystko zarośnięte jest maliniakiem, dzikimi chwastami. On błądzi tam, gdzie była wioska. I raptem chwytają go kolce ożyn, oplątują i to jest grób jego matki. Tak matka dała znać, że ona tutaj jest pochowana. Boże święty! Dla małego chłopca, ja miałem wtedy pięć lat, taka lektura! Przecież to melodramat na całe życie!”

Dziennikarz

„Te lektury chyba najgłębiej zostają. Czy Pan pamięta jeszcze jakichś innych autorów lub treści książek dla dzieci, bo dla mnie jest to właściwie egzotyka.”

Poeta

„Pamiętam o rodzinie kotów, która pojechała w odwiedziny do innej rodziny kotów. I pamiętam jeden wiersz. Jeden z kotów nazywał się Psik. „Psik wstrzymuje zegar łapką, żeby dłużej pobyc z babką”... To bardzo zabawne.”

Konferansjer

Ten wywiad miał miejsce w 1979 roku. Miłosz liczył wówczas blisko siedemdziesiąt lat, a wspominał i pamiętał, co czytano mu, gdy był małym chłopcem. Czy my też, raptem mając teraz kilkanaście lat, możemy przypomnieć sobie swoje ulubione książki z dzieciństwa?

(pauza)

Powróćmy do naszego bohatera. Dwie książki dzieciństwa, wczesnej młodości, wywarły szczególnie silny wpływ na Miłosza. Pierwszą z nich jest moralizatorska opowieść Zofii Urbanowskiej pt. „Gucio zaczarowany” o chłopcu zamienionym w muchę (*pokazuje książkę*). Taki sam tytuł „Gucio zaczarowany” Miłosz nadał w latach 60. jednemu z poematów i całemu tomowi. O książce „Gucio zaczarowany” Miłosz powiedział tak:

Poeta

„Książka Urbanowskiej bardzo mi zapadła, pomagała mi rozbudować, rozbudzić zainteresowanie małością i wielkością.”

Konferansjer

Drugą książką ważną w dzieciństwie była baśń Salmy Lagerlof pt. „Cudowna podróż” (*pokazuje książkę*). Wpływ baśni był tak silny, że Miłosz zdecydował się powiedzieć o tym w swej mowie laureata wygłoszonej w Sztokholmie po odebraniu literackiej Nagrody Nobla. Autorka „Cudownej podróży” Salma Lagerlof także otrzymała literacką Nagrodę Nobla w 1909 roku. Po raz kolejny historia zatoczyła swoje, tu, artystyczne, koło. W swoim przemówieniu jako noblista Miłosz powiedział:

Poeta

„Jeden z laureatów Nagrody Nobla czytany w dzieciństwie, w znacznym stopniu, myślę, wpłynął na moje pojęcia o poezji i rad jestem, że mogę tutaj o tym powiedzieć. Była to Selma Lagerlof”.

Konferansjer

Tomasz Mann to kolejny wybitny pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla za rok 1929, który swoją twórczością wpłynął na twórczość Miłosza. Postuchajmy

Dziennikarz

„A z beletrystyki lansowano jakich autorów?”

Poeta

„Z beletrystyki na przykład Tomasz Mann. Niedawno, zeszłej jesieni, miałem wieczór autorski w New Yorku, w Guggenheim Art Gallery. To wielki szyk mieć u Guggenheima wieczór autorski. Już drugi raz miałem.”

Dziennikarz

„Pan dostał w Stanach nagrody Guggenheima i Neustadt.”

Poeta

„Innym razem miałem wieczór jeszcze przed Nagrodą Neustadt. I to było zorganizowane przez Academy of American Poets. To jest akademie amerykańskich poetów, którzy równocześnie mają program seminariów dla ludzi interesujących się literaturą, dla młodych literatów. Autor podaje z góry książkę, która wywarła szczególny wpływ w jego młodości. Uczestnicy seminarium dostają tytuł tej książki, czytają ją zawczasu, tak że później on wygłasza referat i jest dyskusja. Więc ja jaką książkę podałem? No jak, może pan zgadnie?”

Dziennikarz

„Czarodziejską górę.”

Poeta

„Tak, „Czarodziejską górę” Tomasza Manna”.

Dziennikarz

„Ten motyw powraca w pańskiej poezji. Nie było tak trudno zgadnąć.”

Konferansjer

Oto wspomniana książka, „Czarodziejska góra” Tomasza Manna.
(pokazuje książkę; pauza)

Poezja Miłosza nie należy w czytaniu do łatwych. Zresztą sam Miłosz odniósł się sceptycznie do interpretacji swoich dzieł.

Poeta

„Kiedy aktorzy recytują moje wiersze, skóra mi cierpnie (poza paroma wyjątkami). Kiedy dzieci czytają w antologiach szkolnych moje wiersze dobierane tak, żeby ukryć zawarty w nich pesymizm, mam wyrzuty sumienia. A już bardzo przykro, kiedy reżyser filmowy bierze tekst mojej powieści i robi z nim to, co chce, odchodząc od poetyki, w której została napisana. Tak było z „Doliną Issy””

Konferansjer

„Dolina Issy” to przede wszystkim opowieść o świecie wewnętrznym bohatera, małego chłopaka, który przeżywa pierwsze wtajemniczenia w literaturę i w historię. Chce też poznać naturę i żyć z nią w zgodzie, ale w końcu uznać musi, że natura rządzi się swoimi prawami. Odkrywa podwójną naturę człowieka i jego ciągłe wewnętrzne rozdarcie. W umysłach ludzi, za ich przyzwoleniem, żyją też duchy, upiory. Taki świat opisuje też Mickiewicz, którego Miłosz bardzo cenił i czerpał natchnienie z jego poezji. Za chwilę usłyszycie naprawdę mroczny fragment „Doliny Issy”.

Poeta

„Czego dokonano, dokonano w tajemnicy, i Tomasz nieprędko potem dowiedział się o tym czynie, który wzbudził w nim wielki żal i zgrozę. Tylko starszyzna wioski, kilkunastu gospodarzy zostało dopuszczonych. Zebrali się pod wieczór i pili dużo wódki. Bądź co bądź każdemu z nich było niewyraźnie i starali się dodać sobie odwagi. Pozwolenie zostało udzielone, ściślej, ksiądz Monkiewicz powiedział: „Róbcie, co chcecie”, ale to stanowiło z jego strony dostateczne przyznanie się do porażki środków, jakie miał w swojej dyspozycji. [...]

Najpierw krzyż. Postawiony, żeby został tak długo, jak starczy siły drewnu, żeby przegnił i zmurszał w swojej zakopanej części i pochylił się powoli, po latach; wyjęli go i położyli ostrożnie z boku. Następnie, kilkoma pchnięciami, zburzyli pagórek grobu, na którym nikt nie pielęgnował kwiatów, i zaczęli pracować, pośpiesznie, bo jednak straszno. Składa się w ziemi człowieka na wieczność i zaglądając po iluś tam miesiącach, co się z nim dzieje, jest przeciwne naturze. To jakby zasadzić żołądź albo kasztan i rozdrapywać potem grunt, żeby zobaczyć, czy już kiełkuje. Ale może właśnie sens tego, co zamierzali, polegał na tym, że potrzebna jest wola, decyzja, żeby działaniem odwrotnym wystąpić przeciwko odwrotnym niż zwyczajne działaniom.

Żwir zgrzytał i zbliżał się moment. Już łopata stuka, zaglądają, świecą, nie, to jeszcze tylko kamień. Aż wreszcie są deski, odgrzebują, odstaniają, tak żeby można było podnieść wieko. Naprawdę wódka przydała się: daje ona to wewnętrzne gorąco, które pozwala przeciwstawić siebie żywego innym, co wydają

się wtedy mniej żywi, a tym bardziej drzewom, kamieniom, świstowi wichru, widmom nocy.

To, co znaleźli, potwierdziło wszystkie przypuszczenia. Po pierwsze ciało nie było wcale zepsute. Opowiadali, że zachowało się, jakby złożone zostało wczoraj. Dowód wystarczający: tylko ciała świętych albo upiórów mają tę właściwość. Po drugie Magdalena nie leżała na wznak, tylko odwrócona, twarzą w dół, co również jest znakiem. Nawet jednak bez tych dowodów przygotowani byli zrobić co trzeba. Ponieważ posiadli dowody, przyszło to tym łatwiej, bez wątpliwości. Przewrócili ciało na wznak i najostrzejszą łopatą, uderzając z rozpędu, jeden z nich odciął głowę Magdaleny. Zaciosany koł z pnia osiny był przygotowany. Oparli go o jej pierś i wbili, uderzając tęnym końcem siekiery, tak że przebił z dołu trumnę i dobrze się zagłębił. Następnie głowę, biorąc za włosy, umieścili w jej nogach, założyli wieko i zasypali już teraz z ulgą i nawet ze śmiechami, jak zwykle po chwilach dużego napięcia.

Może Magdalena tak bała się fizycznego rozpadu, tak rozpaczliwie broniła się przed wejściem w inny, obcy jej czas wieczności, że gotowa zapłacić każdą cenę, zgodziła się straszyć, kupując przez ten ciężki obowiązek prawo do zachowania nienaruszonego ciała? Może. Jej usta, jak przysięgali się, pozostały czerwone. Odcinając głowę, miażdżąc żebra, kładziono kres jej cielesnej pysze, pogańskiemu przywiązaniu do własnych ust, rąk i brzucha. Przybita jak motyl na szpilce, stopami w bucikach, które jej kupił Peikswa, dotykając własnej czaszki, musiała już teraz uznać, że roztopi się, tak jak wszyscy, w soki ziemi. Niepokoje na plebanii ustały natychmiast i nie słyszano już odtąd o jakichkolwiek popisach Magdaleny. Nie jest nieprawdopodobne zresztą, że skuteczniej niż przez gotowanie na niewidzialnej kuchni, niż przez stuki i gwizdy przedłużyła swoje życie, wchodząc w sen Tomasza, który nigdy o niej nie zapomniał."

Konferansjer

Miłosz nie uważał utworu „Dolina Issy” za powieść, a tym bardziej za powieść autobiograficzną. Sam nazwał go „dziwactwem” o bardzo symbolicznym charakterze. Przytoczony fragment o niespokojnym duchu Magdaleny także zaintrygował krytyka:

Dziennikarz

„Postać Magdaleny też jest wzorowana? Bo to jest historia jak z romansu goetyckiego.”

Poeta

„To się wszystko zdarzyło naprawdę. To jest autentyczne.”

Dziennikarz

„Łącznie z przebijaniem kołem?”

Poeta

„Tak. Odkopali grób i przebili kołem. To było w tysiąc dziewięćset dwudziestym drugim roku, zdaje się, czy dwudziestym trzecim.”

Dziennikarz

„Powieść jest więc wierna realiom?”

Poeta

„Szczegóły są bardzo wierne i miejsca są opisane wiernie, aczkolwiek to, co się tam odbywa w obrębie jednego powiatu czy nawet jednej gminy, w istocie odbyło się u mnie, w moim dzieciństwie, na obszarze różnych miejsc, nie jednego.”

Konferansjer

Miłosz u schyłku swojego życia napisał książkę pt. „Piesek przydrożny”, za którą otrzymał zresztą prestiżowe wyróżnienie dla najlepszej polskiej książki za rok 1998 – NAGRODĘ NIKE. W książce tej, w jej końcowej części, Miłosz przedstawia tzw. tematy do odstąpienia. Dlaczego to robi? Tłumaczy to tym, że z racji wieku nie zdąży już opisać tego, co wydaje mu się bardzo interesujące, i wręcz konieczne byłoby, aby ktoś młodszy zajął się literacko podanymi zagadnieniami. Tematy są ciekawe, nawet bardzo. Oto jeden z nich zatytułowany „Ta planeta”. Posłuchajcie

Poeta

„Mój atlas geograficzny miał w środku Afryki białą plamę, bo pochodził z połowy dziewiętnastego wieku. Rosnąc w zapadłej prowincji, powinienem być być zacytowany i staroświecki, ale już moja wyobraźnia geograficzna karmiła się opisami podróży Jules Verne’a. Wcześniej niż przeczytałem „Dzieci kapitana Granta” usłyszałem treść tych przygód od mojej babki, która oglądała je była w przeróbce na scenę. Jakoś sobie radzono bez kina i telewizji. Coś takiego było, tylko jak teraz trafić na ślad takiego spektaklu?”

Treścią „Dzieci kapitana Granta” jest podróż dookoła świata w poszukiwaniu zaginionego ojca. Prawdziwa pierwsza podróż dookoła świata była ekspedycją naukową francuskiej Akademii, ukoronowaniem Wieku Oświecenia, a zaczęła się w 1785 roku, krótko przed Rewolucją. Dwa okręty pod dowództwem Jeana Francois La Perouse były wyposażone tak starannie jak późniejsze loty kosmiczne. Wiozły ekipę uczonych różnych specjalności, zapas nasion i sadzonek na wszelkie klimaty, a także mnogość przedmiotów na wymianę z dzikimi luda-

mi, w tym 700 toporków, 1000 nożyczek, 1400 pudeł kolorowych paciorków oraz 2600 grzebieni, co zakładało chyba nadzieję, że ludy te są obficie uwłosione. Żaglowce „L’Astrolabe” i „La Boussole” (czyż nie wzruszają was te nazwy świadczące o szacunku dla nauki?) po opłynięciu Przylądka Horn żeglowały wzdłuż zachodniego brzegu Ameryki, następnie wzdłuż brzegów Azji, straciły część załogi w potyczce z dzikimi w archipelagu Samoa, dotarły do Australii i po wyruszeniu z Australii przepadły bez wieści. Przez kilka dziesiątków lat los ekspedycji zaprzętał wyobraźnię, mimo wydarzeń Rewolucji i wojen napoleońskich. Pewnie tutaj pomysł poszukiwań zaginionego Granta. Przypadek pomógł dowiedzieć się częściowo, co się stało. Okręty rozbiły się na rafie, wielu zginęło, ci, którzy dopłynęli do wyspy, zbudowali dużą tratwę i na niej wyruszyli na morze, niektórzy jednak zostali wśród plemienia wyspiarzy. Co się stało z tratwą, nie wiadomo, ci, co zostali, umarli przed pojawieniem się białych. Notuję to z powodu myśli, że tak niedawno Ziemia była nieznaną. Jak to może sobie przedstawić pokolenie badaczy innych planet?”

Konferansjer

Oto książka „Dzieci kapitana Granta”.

(pokazuje książkę „Dzieci kapitana Granta”)

(pauza)

Miłosz pisał zarówno wierszem, jak i prozą. Ale określił się jako twórca, przedstawił swoje pisarskie preferencje. Oto co powiedział:

Poeta

„Myślę, najprościej w świecie, że jestem lepszy, kiedy wypowiadam się wierszem, niż kiedy wypowiadam się prozą. To raz. Po wtóre, ja nie uważam siebie za myśliciela, za filozofa. Są od tego specjaliści. Od czasu do czasu napiszę jakiś esej, ale jestem dość sceptyczny co do wymądrzania się tak zwanego.”

Konferansjer

Więcej czasu poświęciliśmy podczas naszego dzisiejszego spotkania na przedstawienie Wam fragmentów tego, co Miłosz napisał prozą. Proza jest prawdopodobnie łatwiejsza w odbiorze niż poezja. Słuchając prozy łatwiej możemy skupić naszą uwagę przez dłuższy czas. Nie będziemy się oszukiwać, że poezja Czesława Miłosza należy do poezji łatwych. Wymaga szczególnego skupienia, poświęcenia jej uwagi, a także odpowiedniej interpretacji. Miłosz, co zostało już wcześniej powiedziane, nie lubił słuchania recytacji swoich wierszy, więc prawdopodobnie domyślał się i akceptował, że nieprofesjonalna recytacja będzie tylko przykrym doznaniem dla słuchaczy. Ubolewał także, iż młodzi

przeważnie poznają jego bardziej optymistyczne, czyli przyjemniejsze wiersze. Posłuchajcie zatem tylko jednego wiersza Czesława Miłosza. Sami ocenicie, czy jest optymistyczny, czy pesymistyczny. Oto on:

Poeta

(wiersz może być czytany bądź recytowany)

Piosenka o końcu świata

*W dzień końca świata
Pszczółka krąży nad kwiatem nasturcji,
Rybak naprawia błyszczącą sieć.
Skaczą w morzu wesole delfiny,
Młode wróble czepiają się rynny
I wąż ma złotą skórę, jak powinien mieć.*

*W dzień końca świata
Kobiety idą polem pod parasolkami,
Pijak zasypia na brzegu trawnika,
Nawołują na ulicy sprzedawcy warzywa
I łódka z żółtym żaglem do wyspy podpływa,
Dźwięk skrzypiec w powietrzu trwa
I noc gwiaździstą odmyka.*

*A którzy czekali błyskawic i gromów,
Są zawiedzeni.
A którzy czekali znaków i archanielskich trąb,
Nie wierzą, że staje się już.
Dopóki słońce i księżyc są w górze,
Dopóki trzmiel nawiedza różę,
Dopóki dzieci różowe się rodzą,
Nikt nie wierzy, że staje się już.*

*Tylko siwy staruszek, który byłby prorokiem,
Ale nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie,
Powiada przewiązując pomidory:
Innego końca świata nie będzie,
Innego końca świata nie będzie.*

Konferansjer

Przedstawię Wam na zakończenie jeszcze jedną próbkę talentu Miłosza. Miłosz potrafił plastycznie, bardzo obrazowo przedstawić coś, co istnieje w wyobraźni każdego z nas, tylko sami nie zdajemy sobie z tego sprawy. Uwaga! Wyobrażamy sobie...

(trzyma przed sobą duży biały papier, brystol, tak, aby zakrywał górną połowę ciała; na tylnej stronie brystolu jest doklejony tekst, który czyta)

„Jeżeli jesteś poetą, na pewno zobaczysz, że na tej ćwiartce papieru płynie chmura. Bez chmury nie będzie deszczu. Bez deszczu drzewa nie mogą rosnąć, a bez drzew nie możemy zrobić papieru. Chmura jest konieczna do tego, żeby papier istniał. Gdyby nie chmura, tej ćwiartki papieru by nie było. Możemy więc powiedzieć, że chmura i papier współistnieją.

Jeżeli popatrzymy na tę ćwiartkę papieru uważniej, zobaczymy na niej światło słońca. Gdyby nie światło słońca, las nie mógłby rosnąć. Nic zresztą nie mogłoby rosnąć. My też nie możemy rosnąć bez słońca. Tak więc mamy słońce na tej ćwiartce papieru. Papier i słońce współistnieją. Jeżeli dalej będziemy patrzyli, zobaczymy drwala, który ściął drzewo i zawiózł je, żeby je przerobiono na papier. I zobaczymy zboże. Wiemy, że drwal nie może żyć bez chleba powszedniego, i dlatego zboże, z którego zrobiono chleb, też jest na tej ćwiartce papieru. Są na niej też ojciec i matka drwala. Kiedy patrzymy w ten sposób, widzimy, że bez wszystkich tych rzeczy ta ćwiartka papieru nie może istnieć.

Patrząc jeszcze głębiej, przekonamy się, że my tam też jesteśmy. Nietrudno to stwierdzić, bo kiedy patrzymy na ćwiartkę papieru, ta ćwiartka papieru jest częścią naszych percepcji. Twój umysł jest tam, jak i mój umysł. Możemy więc powiedzieć, że wszystko jest na tej ćwiartce papieru. Nie potrafisz wymienić ani jednej rzeczy, której by tu nie było – czas, przestrzeń, ziemia, deszcz, minerały w ziemi, słońce, chmura, rzeka, ciepło. Wszystko współistnieje z tą ćwiartką papieru. Słowo współistnieć powinno być w słowniku. Istnieć to znaczy współistnieć. Nie możesz istnieć osobno. Musisz istnieć razem ze wszystkimi rzeczami. Ta ćwiartka papieru istnieje, ponieważ wszystko inne istnieje.”

(odkłada kartkę papieru)

Książek Czesława Miłosza jest sporo, samych wierszy bardzo dużo (*pokazuje na stos książek autorstwa Czesława Miłosza*). Jeżeli po tym przedstawieniu poświęconym Miłoszowi, z własnej i nieprzymuszonej woli, poszukacie i przeczytacie coś Miłosza lub kogoś, kto miał na niego wpływ, to znaczy, że ta lekcja nie była taka zła. I jeszcze jedno, spis książek autorstwa Czesława Miłosza i związanych z jego twórczością znajdziecie wywieszony na korytarzu. Dziękuję Wam wszystkim (*tu zwraca się do publiczności i do współprowadzących*) za współistnienie.

Źródła:

1. A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
2. Cz. Miłosz, *Dolina Issy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
3. Cz. Miłosz, *Inne abecadło*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.
4. Cz. Miłosz, *Piesek przydrożny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
5. Cz. Miłosz, *Poezje*, Czytelnik, Warszawa 1981.
6. A. Zawada, *Miłosz*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Katarzyna Wojtaszak
Hanna Kacewicz-Sygidus

Biblioteka Raczyńskich
Filia 62 w Poznaniu

BIBLIOTECZNE ALEJKI
CZESŁAWA MIŁOSZA

Celem projektu jest zapoznanie młodzieży z życiem i dziełem Czesława Miłosza, poprzez żywy kontakt z jego poezją. Pomóc w tym mają spotkania poświęcone osobie noblisty oraz warsztaty interpretacji tekstu. Mają uwrażliwić młodzież na piękno języka polskiego oraz uświadomić, że dbałość o czystość i kulturę języka jest zadaniem każdego z nas.

W projekcie biorą gimnazjaliści zaprzyjaźnieni z naszą filią oraz chętni, którzy zareagują na ogłoszenie o przygotowywanym przedstawieniu. Pierwsze spotkania poświęcone będą poznaniu biografii i wybranych wierszy Miłosza oraz ogólnym ćwiczeniom dykcyjnym, oddechowym i interpretacyjnym. Następnie młodzież wybiera sobie typ postaci – *Badacza* lub *Poetę* oraz tekst. Praca z *Badaczami* koncentruje się na przygotowaniu wygłoszenia wypowiedzi o charakterze popularno-naukowym. *Poeci*, po wspólnym spotkaniu poświęconym recytacji poezji (roli rytmu, przerzutni itp.), pracują indywidualnie nad wybranym wierszem. Przed przedstawieniem potrzebne są dwie próby całościowe, wcześniejsze etapy przygotowuje się indywidualnie lub w małych grupach i stanowią pogłębienie pracy własnej młodzieży. *Badacze* i *Poeci* mogą ingerować w tekst np. zaproponować skróty w wierszu, inne sformowania w wypowiedziach, dodanie innych informacji. Osoby, które zdecydują, że nie chcą występować (bo nie czują się dobrze w takich tekstach), proszone są o pomoc techniczną – przygotowanie muzyki, obsługę magnetofonu, projekt i wykonanie plakatów i zaproszeń. Zwieńczeniem cyklu spotkań jest przedstawienie. Cały projekt, w zależności od możliwości czasowych uczestników, może trwać od miesiąca do dwóch.

Przedstawienie w Bibliotece Raczyńskich Filii 62 w Poznaniu ma też na celu zapoznanie czytelników z topografią naszej filii. Rozpoczynamy w kąciku dziecięcym, dalej kierujemy na dział geografii, historii, literatury polskiej oraz obcej. Kończymy obok lady bibliotecznej, koło manekina, przedstawiającego poetę. To moment, gdy autor mówi o sobie słowami swojego wiersza. Każdy dział-alejka biblioteki zamieszkała jest przez *Badacza* i *Poetę*. *Badacz* przybliża postać Miłosza, *Poeta* recytuje wiersz.

Widzowie ustawią się przy kąciku dziecięcym. Do Biblioteki wchodzi czworo, elegancko ubranych Badaczy z nosami w książkach, powtarzających nazwisko Miłosza oraz czworo zamyślonych Poetów, ubranych w czarne berety i kolorowe szaliki, którzy szepczą fragmenty przygotowanych wierszy. Poeci stają po prawej stronie, Badacze po lewej. Poeci, recytując coraz głośniej, przechodzą do swoich alejek, badacze podnoszą oczy znad książek i zahipnotyzowani podążają za nimi.

Po powiedzeniu swojego fragmentu tekstu Badacz i Poeta odwracają się do pól, a widzowie przechodzą do następnej alejki.

Odgłosy zwierząt, wsi, śmiech dziecka – muzyka po chwili stopniowo się wycisza, milknie w trakcie wypowiedzi Badacza

BADACZ 1

Sto lat temu urodził się jeden z najważniejszych polskich poetów XX wieku Czesław Miłosz. Zanim jednak stał się znanym poetą, był małym Czesiem, chłopcem urodzonym na wileńskiej wsi Szetejny. Często zbiegał z pagórka, na którym stał ich dom i bawił się na rzeką Niewiażą. Wybierał się także z ojcem na wspaniałe wyprawy. Atmosferę wsi i życia płynącego w zgodzie z naturą opisał potem w swoich książkach. A ojciec był wspaniałym bohaterem dzieciństwa małego Miłosza, człowiekiem, który objaśniał świat i tłumaczył życie.

POETA 1 (najmłodszy z występujących)

Z OKNA

*Za polem, lasem i za drugim polem
Ogromna woda białym lustrem lśni się.
A na niej ziemia złotawym podolem
Nurza się w morzu jak tulipan w misie.*

*Ojciec powiada, że to Europa.
W dzień jasne całą widać jak na dłoni,
Dymiącą jeszcze po wielu potopach,
Mieszkanie ludzi, psów, kotów i koni.*

*Miast kolorowych iskrzą się tam wieże,
Jak nitki srebra plotą się strumienie
I gór księżycy, niby gęsie pierze
To tu, to ówdzie zaścielają ziemię.*

Odgłosy morza, wiatru.

BADACZ 2

Życie jest podróżą... Jeszcze jako mały chłopiec odbył Miłosz wiele niezwykłych wojaży, razem z rodzicami pojechał między innymi do Krasnojarska i Moskwy. W końcu rodzina powróciła do swojego majątku, ale i stamtąd musiał wkrótce

wyjechać do Wilna by uczyć się w gimnazjum, a potem studiować na Uniwersytecie im. Stefana Batorego. W 1930 roku opublikował w piśmie uniwersyteckim swoje pierwsze wiersze. W tym samym roku jedzie odwiedzić Paryż. Do Paryża powróci, by tu kontynuować naukę i rozwijać się artystycznie.

W swoim życiu Czesław Miłosz wielokrotnie podróżował. Był we Włoszech, Francji, USA i to w Stanach mieszkał najdłużej, pracując na amerykańskich uczelniach, gdzie wykładał literaturę.

Odgłosy wojny, wyburzy, samoloty

Na całym życiu poety piętno odcisnęła wojna okupacja. Miłosz miał 28 lat gdy wybuchła II wojna światowa. Nad Polską i światem zaczęło krążyć to, co sam autor nazwał Duchem, Dziejów. Podczas wojny Miłosz uczestniczył w podziemnym życiu literackim Warszawy, zebrały także wiersze patriotyczne, krążące po wojennej Warszawie. Po zakończeniu wojny, poeta osiadł w Krajowie i wspominał ruiny stolicy, były to ruiny domów, ruiny ludzkich istnień, znajomych poetów, którzy stracili życie podczas wojny i tych, którzy nigdy nie otrząsną się okropieństwa okupacji. A on chciał o tym wszystkim pisać. I pisać mimo wszystko.

POETA 2

W WARSZAWIE

*Co czynisz na gruzach katedry
Świętego Jana, poeto,
W ten ciepły, wiosenny dzień?*

*Co myślisz tutaj, gdzie wiatr
Od Wisły wiejąc rozwiewa
Czerwony pył rumowiska?*

*Przysięgałeś, że nigdy nie będziesz
Płaczką żałobną.
Przysięgałeś, że nigdy nie dotkniesz
Ran wielkich swego narodu,
Aby nie zmienić ich w świętość,
Przeklętą świętość, co ściga
Przez dalsze wieki potomnych.*

*Ale ten płacz Antygony,
Co szuka swojego brata,
To jest zaiste nad miarę*

Wytrzymałości. A serce
To kamień, w którym jak owad
Zamknięta jest ciemna miłość
Najnieszczęśliwszej ziemi.

Nie chciałem kochać tak,
Nie było to moim zamiarem.
Nie chciałem litować się tak,
Nie było to moim zamiarem.
Moje pióro jest lżejsze
Niż pióro kolibra. To brzemię
Nie jest na moje siły.
Jakże mam mieszkać w tym kraju,

Gdzie noga potrąca o kości
Nie pogrzebane najbliższych?
Słyszę głosy, widzę uśmiechy. Nie mogę
Nic napisać, bo pięcioro rąk
Chwyta mi moje pióro
I każe pisać ich dzieje,
Dzieje ich życia i śmierci.
Czyż na to jestem stworzony,
By zostać płaczką żalobną?
Ja chcę opiewać festyny,
Radosne gaje, do których
Wprowadzał mnie Szekspir. Zostawcie
Poetom chwilę radości,
Bo zginie wasz świat.

Szaleństwo tak żyć bez uśmiechu
I dwa powtarzać wyrazy
Zwrócone do was, umarli,
Do was, których udziałem
Miało być wesele
Czynów myśli i ciała, pieśni, uczt.
Dwa ocalone wyrazy:
Prawda i sprawiedliwość.

Polonez Ogińskiego

BADACZ 3

Przechodzimy do działu literatury polskiej, tu Miłosz ma swoje ważne miejsce. Ale trzeba pamiętać, że był on nie tylko pisarzem, pracując jako wykładowca na amerykańskich uczelniach przybliżał polską literaturę innym narodom. Tłumaczył na angielski polskie wiersze i a także napisał po angielsku „Historię literatury polskiej”, w której opisał najważniejszych poetów i pisarzy oraz ich dzieła. Miłosz przełożył także na polski dzieła Szekspira, Eliota i Milтона oraz na nowo niektóre księgi Starego i Nowego Testamentu. Motywy biblijne razem w motywami antycznymi stały się charakterystyczne dla poezji Miłosza. Ale przez te nawiązania, które wymagają od czytelnika znajomości kultury europejskiej, czytanie dzieł Miłosza nie jest łatwe, jednak warto się wysilić, bo czytając poezję Miłosza, poznamy twórczość niezwykle ważnego poety. Miłosz był na świecie coraz bardziej znany, ale największą sławę przyniosła mu Nagroda Nobla w dziedzinie literatury, którą dostał w 1980 roku. To najważniejsze wyróżnienie dla pisarzy z całego świata. Dzięki otrzymaniu Nobla Miłosz na stałe wszedł do historii świata. On sam nie czuł się wielkim poetą, czuł się wybrany przez poezje i często o poezji pisał.

POETA 3

DO POEZJI

*Poezjo, jeżeli zawiniłem, za twój biorąc głos
Ten ze mnie powstający głos bólu, głos ludzki,
Przebacz, do poplątanych skarg tak niepodobna
Jak biała morska fala do koralowych moczarów.*

*Ty, która jesteś zarysem nozdrzy nie urodzonego jeszcze konia
Kształtem i barwą jabłka, które rozpadło się w pył,
Błyskiem skrzydeł jaskółki, co dotknęła głowy Tyberiusza
W określonym punkcie wieczności,*

*Wy tłumacz, co znaczy mówić "Ty"
Do rzeczy, które innej mowy nie mają prócz tego że są
I tam istnieją gdzie ustaje czas, daleko, daleko
Od ludzkiej nienawiści i ludzkiej miłości*

fragment *Muzyki na wodzie* Haendla

BADACZ 4

Wiemy już, że Czesław Miłosz pisał wiersze, powieści i książki naukowe. Ale co czytał? Czy chodził do biblioteki? Na pewno! Podczas wojny nawet przez pewien czas pracował jako woźny w bibliotece w Warszawie. Ale przez całe życie czytał bardzo dużo. Już w domu rodzinnym ojciec podsuwał mu książki, a potem w szkole trafił na niezwykłego nauczyciela łaciny, profesora Adolfa Rożka. Dzięki niemu nie tylko nauczył się gramatyki i słówek łacińskich, ale także magicznego sposobu, który łączy słowa w taki sposób, że stają się czymś więcej niż zwykłym zdaniem. Profesor Rożek odkrył przed młodym Miłoszem fascynującą świat poezji Horacego i Owidiusza, poetów, którzy tworzyli tysiące lat temu. Profesor zachęcał też do czytania literatury współczesnej, polecił Miłoszowi niezwykłą książkę niemieckiego pisarza Tomasz Manna pod tytułem „Czarodziejska góra”. Poza tym profesor Rożek założył w szkole teatr, w którym uczniowie mogli sami wystawiać spektakle. Po latach Miłosz napisze, że z profesora Rożka „promieniowała optymistyczna wiara w rozum ludzki, zdolność do zespołowych osiągnięć i postęp”. Jedynym słowem, profesor Rożek, był dobrym duchem dorastającemu poecie i gdyby nie jego nauki, nie wiadomo, czy z Miłosza wyrosło. Do końca życia czytał antyczną poezję i mity. To one pomogły mu po stracie ukochanej żony. Po jej śmierci napisał poemat o Orfeuszu i Eurydyce, mitologicznej parze, których miłość przezwyciężyła śmierć. Orfeusz, wspaniały poeta i artysta ruszył do piekła, by ratować swoją ukochaną, a Miłosz widział to tak:

POETA 4

ORFEUSZ I EURYDYKA *fragmenty*

*Stojąc na płytach chodnika przy wejściu do Hadesu
Orfeusz kulił się w porywistym wietrze,
Który targał jego płaszczem, toczył kłęby mgły,
Miotał się w liściach drzew. Światła aut
Za każdym napływem mgły przygasały.*

*Zatrzymał się przed oszklonymi drzwiami, niepewny
Czy starczy mu sił w tej ostatniej próbie.*

*Pamiętał jej słowa: „Jesteś dobrym człowiekiem”.
Nie bardzo w to wierzył. Liryczni poeci
Mają zwykle, jak wiedział, zimne serca.
To niemal warunek. Doskonałość sztuki
Otrzymuje się w zamian za takie kalectwo.*

*Tylko jej miłość ogrzewała go, ucztowieczała.
Kiedy był z nią, inaczej też myślał o sobie.
Nie mógł jej zawieść teraz, kiedy umarła.
(...)
Słońce. I niebo, a na nim obłoki.
Teraz dopiero krzyczało w nim: Eurydyko!
Jak będę żyć bez ciebie, pocieszycielko!
Ale pachniały zioła, trwał nisko brzęk pszczół.
I zasnął, z policzkiem na rozgrzanej ziemi.*

BIBLIOTEKARZ

wstaje zza lady, podchodzi do manekina przedstawiającego Miłosza

Kończy się nasza podróż po bibliotece i kończy się spotkanie z twórczością wybitnego poety. Poety, który chciał, aby mowa była „prosta/ ażeby każdy, kto usłyszy słowo/ widział jabłonie, rzekę, zakręt drogi,/tak jak się widzi w letniej błyskawicy”. Życmy sobie by w naszym błyskawicznym życiu, zdarzały się chwile takiego olśnienia sztuką. I patrząc na poetę, posłuchajmy co napisał sam o sobie.

POD KONIEC DWUDZIESTEGO WIEKU

*Pod koniec dwudziestego wieku, urodzony na jego początku,
po napisaniu książek, złych czy dobrych, ale pracowitych,
po zdobywaniu, traceniu i odzyskiwaniu,*

*Jestem tutaj z nadzieją, że można zaczynać na nowo
i własne życie uleczyć myśląc mocno o rzeczach poznanych,
tak mocno, że miejsc i ludzi nie odejmie czas
i wszystko będzie trwało prawdziwiej niż było.*

*Nie rozumiejąc skąd lata ekstazy i razem udręki,
przyjmując swój los i błagając o inny,
nie pobażałem sobie, zaciskałem usta.*

*Dumny z jednej tylko, mnie wiadomej, cnoty:
smagania się wieloramienną dyscypliną.*

*Ciągle zaczynam na nowo, ponieważ co złożę w opowieść
okazuje się fikcją, dla innych, nie dla mnie, czytelną,*

*i oplątuje mnie, i zakrywa mnie,
i z pożądania prawdy jestem nieuczciwy.*

*Wtedy myślę o prawidłach wysokiego stylu
i o ludziach, którym nigdy nie były potrzebne.
Jak i o tym, że całe życie zwodzi mnie nadzieja.*

BIBLIOTEKARZ

„Jestem tutaj z nadzieją, że można zaczynać na nowo.” Zaczynać na nowo czytać dzieła Czesława Miłosza.

Badacze i Poeci wychodzą zza regałów, każdy niesie książkę o Miłoszu lub jego autorstwa, stawiają książki na stole, na którym wisi już zdjęcie i biogram autora, w ten sposób na oczach widzów powstaje wystawa.

Wykorzystane utwory pochodzą z:

1. *Z okna*, w: Cz. Miłosz, *To, co pisałem*. Warszawa 1998, s. 63.
2. *W Warszawie*, w: Cz. Miłosz, *To, co pisałem*. Warszawa 1998, s. 355-357.
3. *Do poezji*, w: Cz. Miłosz, *To, co pisałem*. Warszawa 1998, s. 582.
4. *Orfeusz i Eurydyka*, w: Cz. Miłosz, *Wiersze ostatnie*. Kraków 2006, s. 43-46.
5. *Pod koniec dwudziestego wieku*, w: Cz. Miłosz, *To, co pisałem*. Warszawa 1998, s. 172.
6. Cz. Miłosz, *Rodzina Europa*. Warszawa 1981, s. 81.

Przykładowy manekin przedstawiający poetę:

